PRZYSMAKI DVCHOWNE, GORCZYCA Y KWAS.



ZROSKAZANIA STARSZYCH.

PRZEZ XIĘDZA GABYELA LEOPOLITĘ ZAKONV KAZNODZIEYSKIEGO. P. G.

Ná Przedmiesciu lworowskiem v S. MIKOŁAIA, Roku BOZEGO 1619.

CIOLEK.



CIOLEK.

Zwierze Bogu przyiemne ofiára wſtawione/
Y ludziom ná pożytki wielkie pozwolone.
Vczy ſwoich Herbownych/ Bogu bydź ofiárą/
Zárábiáć ná zbáwienie/ vczynkámi z wiárą. Matth: 12.
Nie kłádac ſie ná roli w pługu Chryſtuſowym/
Obietnicą zapłáty wieczney oſłodzonym.
Nie pátrzac nigdy náwſtecz/ ále robiac śmiele Luce 9
Od ſwego národzenia/ poki duſzá w ćiele.
Przykłádem Chryſtuſowym/ ktory Duchem świetym/
Przez Dawidá názwan ieſt ćiołkiem bárzo pieknym. Pſalm: 66
Rożeżki z kopytámi/ znácznie puſzczáiacym/
Ofiárą ſwey oſoby/ Bogá błagáiacym.
Zátym Ciołkiem ſzedł záwſze PAN MARCIN ZVLIN-
Pan ſczerze Chrześćiáńſki/ y znácznie Rycerſki/ (SKI.
Ktory koſztem przeważnym Oyczyźnie ſwey ſłużył/
Y zdrowie ſwe namilſze/ ná to meżnie ważył.
Czego reká po rámie z dźiáłá oderwána
Swiádczy/ że Gdáńſká ſtrzelbe/ opánowáć chćiáłá.
Ale nic nie vbyło/ bo y iedná reká/
Zá obiedwie robiłá áż do końcá wieká.
Robiłá ná chleb ludzki/ y miłość niebieſką/
Robiłá ná zaſługi/ y zapłáte wieczna.
Ktorego pokolenie śládu tegoż ſtrzeże/
Do zarobkow niebieſkich poteżnie ſie bierze/
Czeſtym poſtem/ modlitwą/ y też iáłmużnámi/
Y wierze Chrześćiáńſkiey/ godnemi ſpráwámi.
Pomoż Boże doćiagnáć/ do Cielcá onego/ Ezech: 1.
Przed Máieſtatem twoim w niebie widziánego.
Miedzy Lwem y Człowiekiem y Orłem ſpániáłym.
Máiac ſczeſliwe mieyſce práwem doſkonáłym.

W ogniu miłości Bożey záwżdy pałáiącym/
A zá popárćiem Duchá / ták prędko skáczącym.
Jáko więc oczemgniſta / łyſkáwicá biega/
Gdy z wſchodu / aż ná zachod potężnie przenika.
Vkázuiąc iák ſię nam obrácáć potrzebá/
Jeſli chcemy po śmierći dochrápáć ſię Niebá.
Támże wſzyſcy Herbowni pniçie ſię do niego/
Gdźie pokoy nieſkończony z prac świátá márnego.
Tám paſzá bárzo buyna / ná ktorey Ciołkowie/
W láto wieczne zniſczeni wyſkákuią ſobie
Jgráiąc przed ſwym Pánem ktoremu robili/
V ktorego roſkoſzy wieczne zárobili/
Do ktorych y tych domieść co ſą ieſzcze w płngu/
Gdy ie raczyſz wyprzągnąć z śmiertelnego długu.
Ktory day ták zápłáćić Boże nieśmiertelny/
Aby záraz otrzymáć Quit z łáſki twey świętey/
Quit odpuſzczenia grzechow/ Quit od mąk piekielnych.
Quit doſtąpienia chwały/ Quit rádości wiecznych/ Amē.

IEY MOSCI PANIEY,

P. KATARZYNIE z ZVLINA, ŁYSAKOWSKIEY,

CHORAZYNEY CHELMSKIEY,

Pániey y Dobrodźieyce mey Miłośćiwey.

Zlácheтna y świątobliwa małżonká Abráhámá Pátryárchy / SARA, wielkie ma z tego zálecenie w Piśmie świętym / MOSCIWA PANI CHORAZYNA CHELMSKA, iż w przyimowániu y częstowániu Pielgrzymow / była bárzo ochotna pomocnica wielkiemu chlebodawcy Małżonkowi swemu. Abowiem gdy Abráhám wybieráiąc ćieletá co natłustsze / sam koło nich kuchmistrzował / dla miłych gośći swoich / oná też co naświetleyszey mąki nábrawszy trzy miáry / sámá ią rozczyniáłá y sámá roskoszne podpłomyki dla nich gotowáłá. Ktora ochota iey ták sie onym trzem gośćiom niebieskim podobáłá / iż ią oną poćieszną nowi-

Abram y Sara byli ochotni chlebodawcy.

Genesis 18.

no v-

no vpewnili/ że Syná ktorego niemoglá mieć z przyrodzenia / miálá poczoć y porodzić z łáski Oycá wszechmocnego / od ktorego sámego miánuie sie wszelkie Oycostwo / ták ná niebie iáko y ná ziemi. Záczym słuszna záprawdę rzecz iest/ áby wszyscy Meżowie stanu Szláchecktego / náśládowáli Abráhámá w szczodrobliwości przećiwko gośćiom / GDYZ NARYchley poznáć káżdego Páná w łamániu chlebá/ iáko to znáć po onych Zwolennikách do Emaus idących / ktorzy niemogli poznáć włásnego Páná swego / áni z postáći iego áni z oney w drodze rozmowy / ktorą im przez wszystke droge wykłádał rozmáite Pismá Prorockie : niemogli go poznáć y z onego strofowánia / ktorym gromił ich głupstwo y zátwárdziáłość sercá / ále gdy wziowszy chleb w naświetsze rece swoie poczoł go łamáć / záraz go poználi y wroćiwszy sie do Ieruzalem / chełpili sie tym przed Apostołámi Páńskiemi. ZE POZNALI Páná w łamániu chlebá. A to wszystko sstało sie ná przykład wszystkim Pánom doczesnym / áby wiedźieli / że y oni niemogą bydź predzey zá Pány poznáni od ludźi / IEDNO W LAMANIV CHLEBA. Bo choćiay iest bárzo wiele Pánow o rzeczách bądź świeckich / bądź duchownych / piknie y modrze dyskuruiacych/

Páná káżdego narychley poznáć po łamániu chlebá.

przed

przedsie tym nie moga bydź poznáni zá Pány/ ale tylko álbo zá Philozophy álbo zá Theologi. Co ieśli sie do tego przymießáia álbo ceremonie włoskie álbo iákie figle kuglárskie / iákich sie bárzo wiele wniosło miedzy pány/ w ty czásy nieudádza sie zá Pány/ ále zá własne Weneckie Czárletany.

Wiec y posukániu y łáiániu trudno máia bydź poznáni zá Pány / gdyż y sam Pogáński Poetá mowi: Iż im kto iest wietßy tym ma bydź powolnieyßy / y im kto iest potężnieyßym / tym ma bydź do litości sklonnieyßym / przykłádem Lwá spániálego / ktory vmie folgowáć przed sobą vpadáiacym / czego nieumieia inße bestye nießláchetne / iáko wilcy y niedźwiedzie/ ktorych násláduia wßyscy łupießcy y morderczy/ ktorzy niegodni Tytulu Páńskiego / ále ráczey Tyráńskiego. Przetoż ieśliby Pánowie chćieli sie vdáć zá tákie Pány / iákim był Abráhám Oćiec wßystkich wierzacych / álbo ráczey ieśli chcą násládowáć naświetßego potomká Abráhámowego PANA IEZVSA, tedy potrzebá áby násládowáli y Abráhámá w sczodrobliwośći / y Páná IEZVSA W LAMANIV CHLEBA, ktorego żadnym sposobem łamáć nie beda mogli/ ieśli go

Lew folguie przed sobą vpadáiacym.

pierwey

pierwey nie nágotuią Szláchetne Pánie y vczćiwe małżonki ich / gdyż to ieſt rzecz doświadczona / że ſie znáyduią niektore Pánie ták ſkrzętne y ſkępe / iż żáluią chlebá nie tylko obcym / ále y ſámym domownikom ſwoim. A te trudno ſie máią ozywáć do oney ſczodrobliwey y świętey Sary / gdyż podobnieyſzé ſą drapieżnym Hárpiom Morskim / álbo rácżey ſtráſznym iędzom Piekielnym / ktore wielką przepáśćią oddalone ſą od Sáry / ktora według tego imienia ſwego od ſámē Páná Bogá ſobie dánē ieſt Xiężną / ále tylko tych vczćiwych Pań / ktore iey śládem chodzą we wſzytkich Cnotách / á oſobliwie w tey ochoćie podeymowánia gośći vbogich / y Pielgrzymowániem ná mieyſcá święte ſtrudzonych / gdyż tákowych gośći przyimowánie ieſt świętey Sáry / przyſtoyne náśládowánie y záſług niebieskich pozyſkánie / iáko ſam Zbáwićiel świátá opowiáda mowiąc: GDY SPRAW VIESZ obiad álbo wieczerzą nie wzywayże przyiacioł twoich / áni brácie[y] / áni powinnych / áni ſąſiad / áni bogátych / ktorzy mogąc to odczęſtowáć y oddáć / ále gdy ſpráwuieſz gody wzowże vbogich / vłomnych / ſlepych / y chromych / á Błogoſłáwionym będzieſz. Abowiem

Sará po polſku Xiężná według wykłádu Hieronimá świetē.

Luc: 14.

ći niemá

ći niemáią czym oddáć tobie / ále będźie od-
dano tobie czáſu Zmartwychwſtánia Sprá-
wiedliwych. A iż tákie godźá moią pewną wiá-
domoſćią częſto bywáią w Szlachetnym domu
W. M. ná rozmáite Zokonniki y Kápłany /
y vbogie ludźie / ktorzy wielkiemi doſtátkámi
y obfitemi iáłmużnámi bywáią podeymowá-
ni / y nád ſpodźiewánie ſwoie vcontentowáni:
mam nádźieię w Oycu miłośierdźia y Bogá
wßelákich poćiech / że y Je° mość Pan Mał-
żonek W. M. záżywßy długich y fortunnych
lat Abráhámowych / z nimże będźie miał czą-
ſtkę w chwale wiekuiſtey. A W. M. znáza-
cznieyßa Xiężna wßyſtkich Pań SARA, y tu
ná świećie zá iey świętą y Bogu przyiemną
przyczyną doſtąpiß poćiech iey vczeſtnictwá /
y potym w wiecznym błogosłáwieńſtwie ſpołe-
cznego towárzyſtwá. Ale iżem ia vbogi że-
brák nawięcey poiadł w Szláchetnym domu
W. M. nie tylko chlebá ále y bárzo wiele ro-
rozmaitych przyſmákow / poſpolu z bráćią Za-
konu naßego żebrácżego / y z rozmáitemi rze-
mieślnikámi / przybytek Boży z dobrodźieyſtw
domu W. M. mnruiącemi. Słußna y po-
winna rzecz ieſt / ábym ták wielką ſczodrobli-
wość W. M. nietylko zálecał Pánu Bogu /

w niego

w niegodnych modlitwách moich/ ále też pracą moią Duchowną pokazał przemożną wdźięczność / ktorey dogadzáiąc posyłam W. M. mey Mośćiwey Pániey/ PRZYSMAKI DVchowne, Ziàrno gorczycne y Kwás, ktore iż sam Krolewic niebieski / przycukrował násłodszym Krolestwem Niebieskim. Słusznie máią bydź od W. M. wdźięcznie przyięte / y ochotnie vżywáne. A iż z młynow W. M. pobráło sie wiele mąki doczesney. Otoż posyłam W. M. trzy Mlyny Duchowne bárzo pożyteczne / w ktorych day Boże áby sie W. M. mey mośćiwey Pániey y dobrodźieyce / y wszystkiemu Szláchetnemu domowi W. M. námełło iáko nawiecey mąki dobrodźieystw Bożych y zasług niebieskich / oto Páná Bogá proszę / y poki mnie ostáwáć będźie prośić nie przestánę. Dan ná przedmieśćiu Jáworowskim / v S. Mikołáiá w Oktawę trzech Krolow. R. P. 1619.

W. M. mey Mośćiwey Pàniey y dobrodźieyki, wszego dobrego życzliwy Bogomodlcà.

Xiądz Gàbryel Leopolità, Zakonu Kàznodźieyskiego.
P. G.

Do Czytelniká nabożnego.

IZ nie może nic spráwić / áni ten ktory śieie / áni ten ktory pokrapia / okrom Páná Bogá / ktory sam pomnożenie dáie: Przetoż ia napodleyszy rozśiewácz tego máluchnego ziarná gorczycnego, z własnego gumná Páńskiego / z sczodrobliwey láski iego dostánego / vniżenie proszę / tego naláskáwszego OYCA MILOSIERDZIA Y BOGA WSZELAKICH POćiech / ktory Słońcu swemu każe wschodźić / ták nád złemi iáko y nád dobremi y deszcz swoy spuscza ták ná grzesznych iáko y ná spráwiedliwych / áby on sam raczył spuśćić z wysokośći niebieskich / promień ożywiáiacy Duchá świętego / y deszcz odwilżáiący láski swey naświętszey / ná te wszystkie role ktore wśie przyima to ziarneczko gorczycne / áby sie w nich przyięło y vrość mogło / do zasług Krolestwá niebieskiego. Czego áby też y mnie nagrzeszniey szemu / z niewysłowioney láski y dobroci swoiey vżyczyć raczył / vniżenie proszę wszystkich láskáwych Czytelnikow moich / o nabożne westchnienie do Máiestatu iego naświętszego.


PODOBNE IEST
KROLESTWO NIE-
BIESKIE ZIARNU
GORCZYCNEMU.

ZIARNO GORCZY-CNE.

Podobne ieſt Kroleſtwo Niebieſkie Ziárnu Gorczycnemu. Matthei XIII. Kazánie 1.

PRzed wieczne ſłowo/ ktore
z vſt nawyżßego wyßło/ktore było Ioann: 1.
nápoczątku v Bogá/ktore było Bo
giem iż ſie ſtáło Ciáłem/y mießká:
ło w nas/ wßyſcy temu wierzymy/
y wßyſcy dźiwuiąc ſie ták wielkiey
láſce Bożey/ ná koláná y oblicza náße pádamy/
y przemożne dźięki Bogu Oycu niebieſkie° od
ſyłamy / iż ná ten świát zeſłał to ſłowo ſwoie /
ktorym niebioſá vtwierdzone ſą/ ktorym Bog
rzekł y vczynione ſą / roſkazał y ſtworzone ſą w
ßyſtkie rzeczy ná niebie y ná ziemi y ná Morzu.

Wielka to łaſka y niewyſłowiona dobrodzieyſtwo/ iż to ſłowo niewidome/ po pałacach niebieſkich wdzięcznie brzmiące/ y wſzelakiey mądrośći wſzyſtkim Anyołom/ y Archanyołom/ y Cherubinom/ y Seráphinom/ y wſzyſtkim zaſtępom niebieſkim vżycżaiące/ ſtáło ſie ćiałem y mieſzkáło w nas/ ktorych nátura ćieleſna/ vłomna/ gruba/ śmiertelna/ nie miáłá żadney przyrodzoney ſpoſobnośći y godnośći/ aby ſie miáłá złączyć w nierozdźielną iedność Perſony z ſłowem przedwiecznym/ z ſłowem niepoiętym/ z ſłowem nieśmiertelnym/ y ná wieki wiecżne trwáiącym. A przetoż iáko Oycu miłoſierdźia/ y Bogu wſzelákich poćiech powinniſmy dźięki wieczne oddáwáć/ iż on nieogárnione/ y niepoięte ſłowo ſwoie vczynił ſłowem ſkruconym/ ták ieſt zá co dźiękowáć ſłowu wćielonemu/ Pánu y Zbawićielowi náſzemu Jezuſowi Chryſtuſowi/ iż nie poięte ſłowo Boſkiey mądrośći ſwoiey/ raczył wćielić w te rzeczy ćieleſne/ y wielkość ich niepoięta raczył ſkurczyć do rzeczy máłych/ dla máłych głow y ſłabych dowćipow náſzych. Co áczkolwiek w káżdym podobieńſtwie vczynił bárzo dźiwnie y bárzo cudownie/ ále nadźiwniey y nacudowniey w tym námnieyſzym źiárnecżku gorczycżnym/ w

ktorym.

ktorym zámknął Mistrz Zbáwienia náſzego/ wſzyſtko Krolestwo niebieſkie mowiąc: Podobne est Krolestwo Niebieskie ziárnu gorczycznemu. Ktore ziarneczko áby ſie nam obrocilo w ſmák Duchowny y w pożytek Zbáwienny. Westchnieymy nabożnie zo Krolá niebieſkiego/ áby on ná zrozumienie ták wielkich táiemnic w ták máley rzeczy zámknionych/ raczył oświecić łáſką ſwą naswietſzą/ zmyſły y wyrozumienia náſze. Matth. 13.

Pełno tego mamy ná rozmáitych mieyſcách Piſmá świętego/ z tákiem Krolestwem miał przyść ná świat iednorodzony ſyn Bogá wſzechmogącego. Ták mowi Krol Dawid o Krolestwie iego. Będzie Pànował od Morzá áż do Morzà, od rzeki áż do gránic ziemie/ przed nim pádáć będą Murzynowie/ á nieprzyiaciele iego ziemię lizáć będą/ Krolowie Arábſcy y Sáby przyprowádzą dáry/ y będą mu ſie kłániáć wſzyſcy/ y wſzyſcy narodowie ſłużyć mu będą. Nieposlednieyſza obietnicę czyni Abákuk mowiąc: Bog przyidze od południá (pałáiącego miłośiedzia ſwoiego) A święty (nád świętymi) z gory Phárán (wyſokiey dobroći ſwoiey) okryłá niebioſá słowá iego/ á chwały iego pełna ieſt ziemiá. Jeſt ieſzcze widzenie Dániela Proroká/ chociay nocne ale doſyć iáſne/ ktore

Obiecnice prorockie Ozácność Krolestwá

Akact 3.

znáć iż widział pod sámą pełnią obiáwienia Boskiego o ktorym nam oznáymuie mowiąc: Widziałem w widzeniu nocnym, á oto z obłoki niebieskiemi przychodził iákoby syn człowieczy y przyszedł áż do stárolетnego/ á przed obliczno-ścią iego ofiárowánego / y dał mu moc/ y cześć y Krolestwo/ y wszyscy narodowie pokolenia/ y iezyki służyć mu będą/ moc iego moc wieczna/ á Krolestwo iego nie będzie skáżone/ ktoremi obietnicámi bárzo wielkiemi y bárzo poważnemi/ vpewnieni Żydowie wyglądáli zprzyściem Messyaszowym Krolestwá świetnego / dostátniego / y nád wszystkie Krolestwá ziemskie wynieslego / ktoreby było w zwycięstwách szcześliwsze niż Dawidowe/ w bogactwách obfitsze niż Sálomonowe / y we wszystkich ozdobách swoich spániálsze/nád wszystkie insze Krolestwá. Ktore świeckie oczekiwánie/ iż ich minęło / dla tegoż Messyaszá swego własnego wzgárdzili / y od Krolá ktory im przyniosł Krolestwo niebieskie odstąpili/ wołáiąc: Niechcemy áby ten Krolował nad námi. A to nie dla czego inszego/iedno iż niepodobáłá się pysznym pokorá Messyaszowá/ niepodobáło się nádetym vniżenie Páná Chrystusowe/ ktore vkázowáły wszystkie Figury stárego Zakonu / obieco-

Dan: 7.

Lucæ 19.

Wszystkie figury pokázowáły Messyaszá pokornego

ły y wszystkie Proroctwá. Abowiem y Adam Genesis 2.
nágo śpiący/ gdy Bog kość z Boku iego ná stwo
rzenie niewiasty wyimował/ iest Figurą Mes-
syaszá nágo ná krzyżu twárdym snem okrutney
śmierci vmieráiącego / y Kośćioł zboku swego Genesis 4.
wypuszczáiącego. Y Abel ná pole od złośliwe-
go brátá swego wywiedźiony / y okrutnie zá-
mordowány / własna iest Figurá Messyaszá/
ktory od Kaimowskiey Bráci swey / zá miá-
sto iest wywiedźiony / y tám od nich okrutnie
zámordowány. Y Abrahám po cudzey źiemi Genesis 12
Pielgrzymuiący / y Iákob przed odpowiedźią Genesis 36.
brátá swego vciekáiącego y ná kámieniu śpiący/
y Iozeph od bráciey záprzedány / od niewiásty niecnoty
ce potwarzony / y z płaszczá oblupiony / y do
więźienia dány / y Moizesz w śitowiáną skrzy- Exod. 22.
neczke włożony y ná rzekę wyrzucony / wszy-
stko to Figury Messyaszá vbogiego / Messya-
szá vtrapionego / y rozmáitymi boleśćiámi ná-
pełnionego. Więc y Báránek zá rogi w ćier- Genesis 22
niu vplątány / y wrobel ośierociáły / y Peli-
kán rozkrwáwiony / są własnemi Figurámi Psalmo 101.
Messyaszá ćichego / y vtrapionego / y rozmáite-
mi boleśćiámi nápełnionego. Y tákim á niei- Esai: 53.
nákszym widźiał go wielki Prorok Izaiasz / gdy
go widźiał napośledniey szym z mężow / mężá
boleśći / y iákoby trędowátego y ozdoby niemáią

Hier: 14. y od Bogá vbitego. Y Hieremiasz widźiał gi
Zach: 3. ná kształt oraczá y Pielgrzymá. Y Zácháryá
widźiał go w száty szpetne vbránego y od Szá-
táná drázmionego : czego wszystkiego zápom-
niawszy Zydowie / ieszcze áż po dźiś dźień wy-
glądáią Messyaszá pysznego / Messyaszá świe-
cka sławą wynioslego / y doczesnemi máietno-
śćiámi obfituiącego / ktore złe wyrozumienie
wybijáiąc im z głowy Zbáwiciel nász / wystá-
wia im przed oczy Krolestwo swoie w tym má-
luchnym podobieństwie mowiąc do nich PO-
DOBNE IEST KROLESTWO NIE-
bieskie ziarnu gorczycnemu. Ktore słowá záprá-
wdę są dźiwne y trudne do zrozumienia / nie tylko
Zydom / ále y sámym Chrześćiánom. Abowiem
iákoż to Krolestwo niebieskie / ktorego pełná
iest wszystká źiemiá y wszystko niebo / może być
zámknione w tym ziarneczku gorczycnym? Zá-
prawdę iáko sam Pan Chrystus iest Bogiem
zákrytym / ták y te słowá są zákryte / przed mą-
drością świecką / ktora idźie zá zmysłámi zwie-
rzchownemi / y ná sáme tylko zwierzchowną
wielkość zwykłá pátrzyć / y sámą tylko zwie-
rzchowną ogromnośćią zwykłá ważyć wszyt-
kie rzeczy doczesne / ktore do tey wagi by-
wáią przynoszone / z ktorey pośmiewáiąc się
nieogárniona Mądrość Boska / porzućiłá

Zydowie wyglądáią Messyaszá pysznego.

Mądrość świecka idźie zá zmysłámi zwierzchownemi.

Mądrość Boska pośmiewa się z mądrości świeckiey.

przed

[illegible] to namnieysze ziarnczko gorczyczne/ zámknąwszy w nim wszystko Krolestwo niebieskie/ chcąc to pokazáć iż wszystka mądrość świecka/ nie będźie mogłá zgryść tego ziarneczká máluchnego/ y nie będźie mogłá zrozumieć nieogárnionych táiemnic iego. A z tego ziarneczká gorczycznego/ tego śie naprzod domyśláć mamy/ iż vmie mądrość Boska záłapić mądrych w mądrośći swoiey/ iáko to vczyniłá y w onym Korabiu Noego/ od ktorego Pan Bog odepchał Mądrość tego świátá/ ták dáleko iż tego zrozumieć niemoże/ iáko w ták máłym mieyscy ták wiele rzeczy rozmáitych/ y bárzo rożnych zmieśćić śie mogło. A bowiem Korabia Noe° długość tylko byłá ná łokći trzysta/ szerokość ná piedźiesiąt/ á wysokość ná trzydźieśći/ nád ktorym coż rzecze Mądrość świecka/ pátrząc ná ták máłą liczbę y ná ták ćiasny rozmiar/ y ná ták ścisłe mieszkánie? a zwłasczá gdy śie obeyrzy ná ták wiele źwierząt y ptakow y ziemioplazow/ y ná przygotowánie rozmáitych potrzeb dla tych wszystkich. A coż ná to rzeką Mądrcowie tego świátá/ y iáko to ogárną Mądrośćią swoią? iáko w ták máłym źwierzyńcu/ zámknęło śie ták wiele rożnych y sobie przećiwnych źwierząt/ ktore osobie przegrody

Vmie Mądrość Boża záłapić mądrych w mądrośći swoiey.

Gen. 6.

z rostká-

z roſkazánia Bożego mieć muśiáły? Niewiem iák to zrozumieią iáko w ták máley klatce zmieśćilo ſie ták wiele ptákow ták rożnych y ták wielkich: niewiem iák to poymą/gdźie ſie tám zmieśćilo ták wiele rozmáitych źiemioplázow. A do tego y to bárzo trudna y niepoięta ná mądrość świátá / gdźie były ſtogi y brogi / y ſpiżárnie ná pożywienie wſzyſtkiego Stworzenia rożnych potraw y potrzebuiącego / gdźie były naczynia z wodámi / dla nápawánia wſzyſtkich żywiących: Więc ſkąd było świátło álbo oddech w zámknionym Korabiu / w ktorym nie było dźiureczki coby igłą tknąć / gdyż to iedno okno ktore w nim było/ ſam Pan Bog zámknął z wierzchu/ktorym zámknieniem / zaraz też zámknął Korab ſwoy / przed mądrośćią świecką / ktorą zoſtáwił w błocie potopu onego/ z ktorego gdyby głowę podniozſzy chćiáłá ſie rátowáć/y chćiáłyby one łokćie obroćić w ſążnie Olbrzymſkie/ przedśieby ſie niemogłá wyráchowáć / ále pogrążona y w błoćie ponurzona/ muśiałáby w nim zoſtáć. Co ieśli to ieſt dźiwna / iż w ták máłym Korabiu / ták wiele ſie rzeczy iſtotnie zámknęło / dáleko to dźiwnieyſza y wietſzego zdumienia godnieyſza / iż w niewielkim wzrośćie Chryſtuſá Páná náſzego /

ćieleſnie

cieleśnie przemießkiwálá wßytká zupełność Bostwá / ktorego niebo y ziemiá ogárnać nie może / gdyż tá przyczyná przez ktorą stworzone sa wßystkie rzeczy / ktore sa ná niebie y ná ziemi / badź Trony / badź Pánowánia / badź Xiestwá / badź Mocárstwá / y wßystkie rzeczy widome y niewidome / wiekßa y zacnieyßa iest nád wßystkie skutki swoie. Nád co ieśli ießcze chce tá głupia Mądrość świecka widzieć co dziwnieyßego / niechayże poyźrzy ná to máluchne Ziarneczko gorczycne / do ktorego wßystko Krolestwo niebieskie przyrownywa sam Krol niebieski mowiąc własnemi vsty swoimi. PODOBNE IEST KROLEstwo Niebieskie Ziárnu gorczycnemu. Ktore słowá dziwne / ktoby chćiał zrozumieć / y dowiedzieć sie tego / iáko w ták málym Ziarneczku gorczycnym zámknione iest ták wielkie Krolestwo niebieskie / tedy mu napierwey potrzebá ználeść drzwi / ktoremi by mogł wniść wewnatrz w to Ziarneczko gorczycne: bo zwierzchu tego żadnym sposobem nie obaczy: Gdyż nie náwierzchu leżą táiemnice Boże, ále ich wewnatrz ßukáć y dostáwáć potrzebá. A coż kto vyźrzy zwierzchu ná przybytku stárego Zakonu okrom skor / y koczow / y worow? Ale

Wewnatrz zákryte sa táiemnice Boże.

 kto w

przybytek Páński skorámi zwierzchu przykryty.

kto wnidzie wewnątrz / ten sie nápátrzy kosztownych Stołow złotych / ták dla wonney Tymiámy/iáko y dla świętych Chlebow pokłádnych nágotowánych / kto wewnątrz wnidzie/ ten sie nápátrzy lichtarzá złotego / y rozmáitego naczynia / ten sie nápátrzy pięknych y bárzo kosztownych opon / ten sie nápátrzy oney cudowney skrzynie przymierza Páńskiego / pospołu z iey Kleynotámi y Cherubinámi / ná ktorych przemieszkiwálá chwalá Páńska. Wiec y ná one szopę Narodzenia Páná Chrystusowego / by byli tylko zwierzchu pátrzyli trzey Krolowie / nic by byli nie widźieli / iedno ládáiákie ściány / y ládáiákie pobićie. Ale iż weśli wewnątrz / dla tegoż ználeźli tám Páná Jezusá y mátkę iego / nád ktorych nie mász nic pięknieyszego y pożytecznieyszego. Po wierzchu pátrzą Heretycy / y dla tegoż bez rozumnie rozumieią / iż w Kośćiele świętym Katholickim/ nie mász nic inszego iedno zwierzchowne Ceremonie / ále gdy sie ktoremu z nich tráfi wniść wewnątrz przez przyięćie społeczności Wiáry świętey Kátholickiey / iuż sie w te czásy nie może oko iego násyćić pátrząc / y dźiwuiąc sie wielkim Táiemnicom Bożym. Tákći y my ieślibyśmy tylko po wierzchu chcie-

Szopá narodzenia P. Chrystusowego zwierzchu szpetna.

Po wierzchu pátrzą Heretycy.

chu chćieli pátrzyć ná to Ziarneczko gorczyczne / bárzo predkobyśmy ie wzgárdźili / y porzućili. Ale ieśli śie wewnatrz wćiśniemy / tedy wielkich táiemnic Krolestwá niebieskiego nápátrzyć śie możemy.

A iákoż w niść wewnatrz ku Rnáczey trudno iedno drzwiámi. Abowiem kto inedy wchodźi / ten iest złodziey y lotr / wedlug wyroku Sedźiego naspráwiedliwszego. Coieśli byśćie iuż rádzi wiedźieli ktore so drzwi do Krolestwá niebieskiego / w ták máłym Ziarneczku zámknionego / wiedzćieß y pámietayćie iż nie mogo bydź żadne insze / okrom tych ktore nam vkázuie sam Krol niebieski mowioc: WCHODZCIE CIASNA FORTA BO SZEROKA IEST FORTA Y PRZESTRONA DROGA, ktora wiedźie ná zátrácenie / á wiele ich iest ktorzy nio wchodzo / ále iáko ćiásna iest fortá y woska drogá ktora wiedźie do żywotá / á máło ich iest ktorzy io znáyduio / y ktorzy nio wchodzo. Ktorych słow Páńskich dosyć iásnych ieśliby kto ieszcze nie rozumiał / niecháyże wie y pámieta iż szeroka drogá ktora wiedźie do przestronych wrot Piekielnych / nie iest żadna insza / iedno tá ktora śie puśćili wszyscy roskośnicy świátá

Iáko w niść wewnatrz w Ziárno gorczycne.

Matth: 7.

Ktora iest drogá ćiásna á ktora szeroka.

Sap: 2. zá onemi nieszczesnemi wodzámi swoiemi / ktorzy do nich zdradzieckim glosem wolája: Chodźcie kochaymy sie w dobrách ktore mamy, y vżywaymy Stworzenia iáko zá mlodu co rychley / winem drogim y máśćiámi nápelniaymy sie / á niechay nas nie przemija kwiát czásu przywiećmy sie rożą poki nie zwiednie żadna láká niech nie bedźie / ktorą by miálá minać wszetecznosć nászá. Zaden z was niech sie nie odgadza od zbytkow nászych / wszedy zostawmy iákiekolwiek znáki wesela nászego / boć to iest czastká nászá / y los nász. A iż ći wszyscy przychodzą do przestronych wrot piekielnych / iáwnie o tym świadczy mąż prosty y Bogoboyny / y niewinnośćią żywotá od sámego Bogá schwalony / ktory mowi:
Iob. 21. Trzymáią w ręku bęben y Cytárę, y ráduią sie gdy vslyszą orgány / prowádzą w dobrách dni swoie / ále we mgnieniu oká / do Piekla wstępuią. O nieszczesna drogo / ô przeklete wrotá. Drogę zás ćiszną / y forte ćiásną / inaczey opisuie Xiąże Apostolskie / ktore mowi: Chrystus Vćierpiał zá nas, nam zostáwuiąc przyklad / ábyśmy násládowáli śćieżek iego / ktory grzechu nie vczynil / y nie iest ználeziona zdrádá w vśćiech iego / ktory gdy mu złorzeczono nie złorzeczył / gdy ćierpiał nie grożił

ále sie

ále ſie dawał powoli temu ktory go nie ſpráwiedliwie Sądził. A te wąſką drogę y ćiáſną forte / nie tylko mamy ták iáſnemi słowy opowiedziáną / ále y oczywiſtym przykłádem Páná Chryſtuſowym vkazáną. Abowiem on będąc właſnym dziedzicem Kroleſtwá niebieſkiego / nie przyſzedł ná świát inſzemi drzwiámi / iedno bárzo ćiáſnemi / bo gdy był w poſtáci Bożey rowny naywyżſzemu wyniſzczył sámego śiebie / przyiąwſzy poſtáć ſłużebnicą / w ktorey vniżył ſámego śiebie / oſtawſzy ſie posłuſznym Bogu Oycu ſwemu niebieſkiemu / áż do śmierći / á śmierći krzyżowey / po ktorey gdy ſie miał wroćić do domu / ktory był opuśćił y do dziedzictwá ſwego / ktorego był odbieżał / nie bez przyczyny zoſtáwił w Vwielbionym ćiele ſwoim / blizny przebicia gwożdźi / y przekłoćia włoczni / ále dla tego áby oczewiſtym przykłádem ſam w ſobie to pokazał / co niekiedy Zwolennikom ſwoim do Emauſz idącym słowy ogłośił mowiąc: TAK BYŁO POTRZEBA CHRYSTVSOWI CIERPIEĆ / y ták wniść do chwały ſwoiey. A poniewaz ſam Krol nád Krolmi ták ćiáſną forta wſzedł do Kroleſtwá ſwoiego / tedyć żaden niechay nie ſpodziewa ſie inſzey forty ználeść do Kro-

Philip. 2.

Pan Chryſtus zoſtáwił blizny w ćiele Vwielbionym.

Lucae. 24.

Trzebá śie vniżyć y wyniszczyć.

do Krolestwá cudzego / okrom tey forteczki ćiásney / w Ziarneczku gorczycnym vkazáney. Záczym iuż nam nic inszego nie zostáie / iedno ábyśmy chćieli sámych śiebie vniżyć / vpokorzyć / skurczyć / y práwie wyniszczyć / według vpominánia Krolá Niebieskiego / ktorego gdy pytáli Zwolennicy o przystepie do Krolestwá Niebieskiego / on przyzwawszy málego dźiećiatká / y postáwiwszy ie w pośrzodku nich / ták rzekł do nich: IESLI SIE NIE SSTANIECIE IAKO MALE DZIATKI, nie wnidźiećie do Krolestwá Niebieskiego. A temi ták śie sstáć mamy: Nie státurą / ále Pokorą / nie tych członkow drobnośćią / ále táką prostośćią y szczyrośćią / iáka śie znáyduie w dźiatkách máłych / w ktorych nie mász pychy / nie mász łákomstwá / nie mász zazdrośći / nie mász wszeteczeństwá / nie mász prágnienia pomsty / nie mász żadnych grzechow / y żadnych złośći. Owo zgołá ták śie nam trzebá sstáć dźiatkámi / ábyśmy śie wroćili do oney pierworodney niewinnośći / ktorąśmy wźieli ná Chrzćie świetym. Kurczyć śie tedy potrzebá / kto śie chce wćisnąć w ták máłe drzwi Ziárná Gorczycnego / w ktorym zámknione iest Krolestwo Niebieskie. Ták śie kurczył on wielki Pátryárchá Abrá-

Matt: 18.

Iáko śie sstawáć dźiatkámi.

Genes 18.

ham /

hám / ktory ná ziemie vpadszy / mowił: Będę mowił do Páná, choćiay iestem proch y ziemiá. Ták sie niszczył y kurczył / on zacny Krol Zydowski / ktory mowi: Ia iestem robak, á nie człowiek, wzgárdá ludzka / y brak pospolstwá. Ták sie kurczył y niżczył Jan święty / ktory będąc większym miedzy wszystkiemi synámi niewieśćiemi / według świádectwá Chrystusowego / á przedsie Káplanom y Lewitom mowi: Nie iestem Chrystusem, nie iestem Messyaszem, nie iestem Prorokiem, ále tylko głosem wołáiącym ná pusczy. Gotuyćie drogi tego Páná / ktorego ia nie iestem godźien / ábym vpadszy rozwiązał rzemyczek v trzewiká iego. A Páweł święty naczynie wybráne / y Doktor wszystkiego świátá / pátrz iáko sie schyla y niżczy. Ia iestem namnieyszy z Apostołow, y nie godźienem tego / ábym był zwány Apostołem. Ale y sámá Krolewná Niebieska / przedwieki wybrána: pátrz iáko sie rowno z ziemią porzuca przed Bogiem / gdy mowi: OTO IA NIEWOLNICA PANSKA. Wiec podobno ty wnidźiesz podpárszy sie pod boki / chodząc w dźiwách nád soba / y mniemáiąc o sobie / że możesz rostázowáć nawáłnośćiom morskim / y możesz gory ważyć ná szalách swoich.

Ioan: 1.

Coryn: 15.

Lucæ 1.

swoich. Wiecty wnidźieß ná mieysce pyßnych Anyolow / ty ktory sámego Dyablá pychą y nádetośćią swoią przechodźiß! bo według tego świátá mowiąc: Wżdyć miał Lucyfer z czego sie pyśnić / będąc pełen doskonáley ozdoby / y vmieiętnośći / chodząc w pośrzodku kámieni ognistych: ále ty będąc sam z śiebie vbogim / mizernym / nędznym / nágim / z czego sie maß pyßnić? A coż maß czego byś niewźiął? A ieslis wźiął? czemuß sie pyśniß? Czeᵒ nie pámiętaß / że vbogi á pyßny / obrzydliwy iest Bogu?

Co iesliśćie sie iuż schylili / y iesliśćie sie iuż vniżyli / y sámych śiebie wyniszczyli: ćiśnićieß sie iáko nabárźiey / gwałt sobie czyniąc / ábyśćie wewnątrz weśli / y tu ná świećie oglądáć mogli táiemnice Krolestwá Niebieskiego / á potym sie obecznie wćisnąć do niego / przez wykonánie tych Cnot / ktore w tym máluchnym Ziarneczku gorczycnym / są cudownie zámknione / ná pewne y nie omylne dostąpienie iego. Abowiem w tym máluchnym Ziarneczku gorczycnym / są naprzod one wielkie trzy Cnoty Boskie / ku dostąpieniu Krolestwá Bożego / ták bárzo potrzebne / że kto ich nie ma / ten Krolestwá Bożego nie oględa. A te są / WIARA, NADZIEIA, y MILOSC. A gdźieß

W ziarneczku gorczycnym trzy cnoty Boskie.

Wiárá iest w ziarnku gorczycnym

tu WIARA

tu WIARA? Owo ią masz ná sámym przodku/ ktora ma wielkie podobieństwo z tym Ziárnem gorczycznym. Abowiem iáko Ziárno gorczyczne iest Argumentem niewidomey gorzkośći / ták Wiárá iest Argumentem rzeczy niewidomych? A to co zowiesz Argumentem? Zowię to dowodem tákim / ktory Arguit mentem, to iest / strofuie myśl niewierzącego. Abowiem iáko myśl nászá niewidząc w źiarnku gorczycznym niewidomey gorzkośći/ godnáby strofowánia / gdyby temu wierzyć niechćiáłá / słysząc to od drugiego ktory tego doświádczył. Ták y Wiárá iest Argumentem strofuiącym myśl tych ludźi / ktorzy niechcą wierzyć temu / co Apostołowie widźieli y nam podáli / o czym świádczy Jan świety/ mowiąc: Co było nápoczątku cośmy słyszeli, cośmy oczymá widźieli / cośmy dostátecznie oglądáli / y czegośmy sie práwie rękámi nászemi dotykáli. o Słowie żywotá świádczymy / y opowiádamy wam żywot wieczny. Tákći strofuie myśli niewiernych ludźi / Piotr Swięty gdy mowi: Nie puśćiliśmy sie zá báykámi głupiemi, ále będąc świádomi wielkośći iego / oznaymiliśmy wam Páná nászego Jezusá Chrystusá moc / y vmieiętność / ktory wźiął od Bogá Oycá cześć y chwałę w głośie

Ioan: 1.

2. Petr: 2.

do niego spuszczonym. TEN IEST SYN MOY namilszy / w ktorym sie ia nalepiey zákochał? tegoż słuchaycie. Tákichći Argumentow w myśli vporne ludźie niewiernych strofuiacych / pełno iest w Kśiegách Ewányelistow świetych / y w listách Apostolow Páńskich / ktore sa krwia Męczennikow świetych zápieczetowáne.

Nádźieiá iest w ziárneczku gorczycnym.

Ale y Nádźieiá dosyć znáczna iest w tym máluchnym Ziarneczku gorczycnym. Abowiem iáko Ziárno gorczycne w ziemie wrzuczone / y ziemia przywálone niezginie / ále sie dobedźie / y stánie sie mocnym drzewem / stokrotne naśienie wracáiacey? Ták y Nádźieiá Chrześćiánska / ktora w ziemie pokory miece wszystkie spráwy swoie / y przywala ie ona ziemia słow do ziemie przyćiskáiacych / od Jezusá Chrystusá obywátelom ziemskim powiedźiánych. Chociaybyśćie wszystko vczynili, mowćie sługámi nie pożytecznemi iesteśmy. A przedśie tá nádźieiá nie pohánbi człowieká. Abowiem to obiecał Pan Bog przez Królá y Proroká mowiacego: SLI IDAC Y PLAKALI ROZSIEWAIAC naśienie swoie. Ale przychodzac przyida z rádośćia niosząc snopki swoie. Z táka Nádźieia Kośćioł świety śieie ziarnká gorczycne / z pilnośćia grzebiac ćiálá Synow swoich. Pewien

Lucæ: 1.

Psalm: 125.

tego

tego bedąc / że to skáżitelne przyobleczone bedźie nieskáżitelnośćią / y to śmiertelne przyodźiane bedźie nieśmiertelnośćią. O czym dáie znáć Zbawiciel nász mowiąc: IESLI ZIARNO ZBOZA WPADSZY W ZIEMIę NIE OBVmrze sámo tylko zostánie / ále iesli obumrze / wielki pożytek vczyni. A ktoryż pożytek? on ktory obiecuie Páwel świety mowiąc: Zbáwićielá czekamy, ktory wykształtuie ćiáło niskośći nászey / przyspośobione do ćiáłá iásnośći swoiey. Tenći pożytek obiecuie nam y Jan świety ktory mowi: Synaczkowie ieszcze nieznáć co iestesmy. Ale gdy sie vkaże/ podobnymi iemu bedźiemy. Abowie ogladamy go iáko iest. Ioan: 12. 1. Ioan: 13.

A oná nawiekszá Cnotá y Krolowa wszystkich Cnot/Miłość w ktorym też iest kacie tego máluchnego Ziarneczká. Wiemy iż iest wielka / y bárzo wielki fraucymer około śiebie máiąca / bo przy niey iest oná Pánná ktora iest cierpliwa / y oná ktora zowią Dobrotliwa / y tá ktora sie nie nádyma / y tá ktora czći nie pożąda / y oná ktora wszystko znośi / y inszych niezliczonych bárzo wiele. Agdźiesz prosze iest ták wielka Krolowa / z tym swoim ták wielkim fraucmerem Cnot świetych? Owo iest we wnetrzney płodnośći y krzewistośći Ziarnká Miłość iest wziarnku gorczycnim

gorczycnego / ktore bedac namnieyszym miedzy inszym nasieniem / ták wielkie y ták gáleziste drzewo wypuszcza z siebie / iż Ptászkowie Niebieścy przylátuia y mieszkáia w gáłazkách ieg. A táka też náturá y plodność miłośći Chrześćiáńskiey / ktora zda się bydź máluchna y drobniuchna / ále rośćie w wielkie y bárzo gáleziste zasługi niebieskie.
Genes: 16. Nie wielkać się zda vczynność Abráhámá Pátryárchy / ktory onych trzech Pielgrzymow wpraszaiac do przybytku swego / obiecuie przed nie położyć trochę Chlebá y vmyć nogi ich. Ale przedśię ták wielkim y gáleziśtym drzewem vrosłá tá máluchna ochotá iego / iż potomstwo iego rozmnożone iest iáko Gwiazdy Niebieskie. Z ktorego pokolenia przyiął náturę ludzką / y sam Pan niebieski / w ktorym błogosłáwione są wszystkie narody ziemskie.
3. Reg: 17. Nie mogłći bydź wielki on podpłomyk / ktory vpiekłá Wdowá Sáreptáńska Heliaszowi / gdyż pod przysięgą oświádczyłá się przed nim / że nie miáłá iedno garstkę mąki. Ale iż to vczyniłá z miłośći Proroká Bożego / iemu pierwey podawszy niż sámá sobie y synowi swemu / dla tegoż nieustáłá oná mąká przez wszystek czás głodu / ále byłá dostáteczna ná wyżywienie wszystkiego domu iey y z miłem gośćiem iey. A
Lucae: 21.

coż może

coż może bydź drobnieyszego nád one dwá pieniążki / ktore włożyłá vbożuchna Wdowká do skárbu Kościelne°/a przedśię y te iż z miłości Bożey Ofiárowáłá odeymuiąc od geby y potrzeb swoich / ták wielkiemi vrosły / iż przewyższyli one wszystkie dáry y Kleynoty wszystkich ludzi bogátych / ktore z nią pospołu śiały. Táki y wásze Ziarneczká gorczycne mogą vrość w wielkie drzewá zasług Niebieskich / gdy ie śieiećie z miłośći Bożey. W czym was vpewnia sam Zbáwiciel Jezus Chrystus ktory mowi: KTO KOLWIEK DA SIE NAPIC IEDNEMV z tych namnieyszych kubek wody zimney / tylko w imię Zwolenniká / záprawdę powiádam wam / nie vtráći zapláty swoiey.

Cztery cnoty głowne są w ziarnecżku gorcżycnym.

Nuż ieszcze proszę was obeyrzyćie sie do drugiego kąćiká tego Ziarneczká gorczycnego / w ktorym stoią one cztery cnoty nagłownieysze Spráwiedliwość / Potężność / Wstrzemiezliwość / y Mądrość. Owoż Spráwiedliwość / ktorą vczy oddáwáć Spráwiedliwą wagą co komu należy / gdy ták obfićie oddáie naśieniu śieiącemu / iż w oney szczęśliwey ziemi obiecáney / do ktorey był Pan Bog Zydy wprowádził / ták wielkie są drzewá gorczycne / iż pod iedną gáłęzią gorczycnego drzewá

Spráwiedliwość iest w ziarnku gorcży. cnym.

Chrystyanus Andrychomius.

láto robiąc gárcarze rozmáite naczynia swoie/ iáko w iákim chłodniku. Potym w Jesieni/ nátrześli z teyże iedney gáłęzi pułkorcá nasienia.

Potężność iest w ziarneczku gorczycznym.

Owoż y potężna Fortitudo iest w tymże Ziarnku gorczycnym/ ktore ma w sobie táką potężność/ że gdy będzie posiane nie sstáie się trawą/ álbo słábym chwastem/ ále mocnym y potężnym drzewem ná kształt iábłoni nászych/ y ták gáłęzistym iż bárzo wiele ptakow przylátuie/ ktorzy ná nich sobie czynią gniazdá swoie.

Wstrzemięźliwość iest w ziarneczku gorczycnym.

Chceszże iescze widzieć Wstrzemięźliwość. Otoż ią masz w tym przysmáku ludzi vbogich/ przy ktorych ma naczestsza y namilsza gospodę Wstrzemięźliwość święta ktora nie kocha się w Pieprzu/ w száfránie/ w Cynámonie/ w miedzie y w Cukrách/ ále tylko w gorczycy/ ktora iest przysmákiem vbogich ludzi/ y nie ma nic do roskoszy y łákotek/ ále tylko do porátowánia zdrowia.

Mądrość iest w ziarnku gorczycnym.

Nápátrzże się iescze y Mądrości w tym Ziarnku gorczycnym/ ktore choćiay iest ták máłe/ że iest namnieysze miedzy wszystkiem nasieniem/ przedśię vmie przed oczymá ludzkiemi/ ták zákryć część swoie/ iż nie dokaże tego żadne oko/ áby miáło cáłe Ziárno gorczycne/ z kożdey strony o raz oglądáć/ we wszystkich stronách

iego,

iego. Poloż gorczycne ziárnko ná dloni / albo ná stole / á vyrzyß / że przed oczymá twoiemi leżac / skryie przed toba te polowice / ktora iest ná spodku. Ták Milośnicy Krolestwá Bożego / kryia Madrość swoie przed chwala ziemską / wedlug vpominánia Apostolá w Madrości Boskiey w niebie wyćwiczonego / ktory mowi: IESLI SIE KTO Z WAS ZDA BYDZ MADRYM ná świećie / niechay bedźie glupim / áby byl madrym: bo Madrość tego świátá / glupstwem iest v Bogá. I. Cor: 3

A iż porußa Kichánie gorczycá otrząsáiąc mozg ze zlych wilgotnośći. Otoż macie w Ziarneczku gorczycnym wzgárde tego świátá ná wßystkich złośćiách polożonego / y pożadliwośćiámi złośliwemi / glowy ludzkie obćiążáiącego / od ktorych nie możećie żadnym sposobem odkichnąć y bydź wolnemi / ieśli tego Ziarneczká gorczycnego / y w nim zámknionego Krolestwá Niebieskiego gryść y mástykowáć sobie nie bedźiecie. Bo te przeklete mgly rzeczy ziemskich / im dáley tym wiecey glowe nápelniáiąc / czynia w niey nie znośną oćieżáłość do rzeczy Niebieskich. Ale kto tego Ziarnká gorczycnego skoßtuie / iuż ten ták potężnie kicháć bedźie / iż tym wßystkim w czym sie kochal /

Wzgárdá świátá iest w ziarnku gorczycnym

Gorczycá pobudza kichánie.

gárdźić

gárdźić bedźie: y cokolwiek miłował/ wßyst-
ko mu znikczemnieie/ y zgołá poty kicháć bedźie/
poki ná sobie czuć bedźie iákikolwiek ćieżar/ kto-
ryby mu przeßkadzał do Krolestwá Niebie-
skiego / pámietáiąc o tym pilnie / co powie-
dźiał włásny dźiedźic / y ßáfarz Krolestwá
Lucæ: 14. Niebieskiego. IESLI SIE KTO NIE OD-
RZECZE WSZYSTKICH RZECZY,
ktore ma w dźierżáwie swoiey / nie może bydź
vczniem moim. Przetoż ieśli ludźie Pogáńscy
dla głupiey Mądrośći świátá ktora wietrzeie
y wniwecz śie obraca / ták potężnie kicháli iż
porzucáli Złoto y Srebro / y máietnośći / dá-
leko potężniey mieliby kicháć ludźie Chrześći-
áńscy dla dostąpienia Mądrośći Boskiey / kto-
ra trwa ná wieki. Tákći kichali oni świeći Pu-
stelnicy/ktorzy wßytkie° náświećie odbieżawßy
nágo do nágiego Chrystusá bieżeli / iego náślá-
dowáli. Záyrzał tego kichánia Pustelnikom on
zacny Medrzec Augustyn świety / ktory bedąc
pełen náuk wyzwolonych / ták mowił o Pustel-
nikách prostych y nieumieietnych. Przychodzą
prostacy y chwytáią Krolestwo Niebieskie , á
my z naßemi náukámi w błocie śie walamy.

A náostátek iż gorczycá ostrośćią swoią łzy
wyćiska z oczu / dosyć znácznie záleca nam tą

włásno-

własnością swoią płáczliwą Pokutę / ktora iedná człowiekowi Krolestwo niebieskie według własnych słow Krolá niebieskiego ták mowiącego : BLOGOSLAWIENI KTORZY PLACZA / ábowiem będą pocieszeni. Coż tedy prosze rozumiecie o tym máluchnym Ziarnku gorczycnym / czy widzicie w nim Krolestwo Niebieskie / widząc w nim ták wielkie y zacne Cnoty do otrzymánia Krolestwá niebieskiego koniecznie potrzebne? Nád co iesli ieszcze chcećie widzieć co większego / wytrzeszczcież pilno oczy serdeczne / y záostrzćie wszystek wzrok Duchowny / ábyśćie w nim oglądáli / wszystkie obywátele Krolestwá niebieskiego / pospołu z Krolem iego nieśmiertelnym y ná wieki Krolu1ącym. Owoż w tym Ziarneczku pierwszy Oćiec wszystkich żywiących / ktory wielką y gorzką Pokutę czyniąc miedzy ćierniem y ostem / ná ziemi złey y przeklętey. Wywiedźiony iest od wykrocenia swoiego, Madrośćią Páná Bogá namędrszego. W tymći Ziarneczku iest Spráwiedliwy Abel / ktory wdźięczne Ofiáry Bogu Ofiáruiąc / odniosł táką niewdźięczność od brátá swego Kaimá / iż go wywiodszy ná pole / gorzką śmierćią zábił y zámordował. W tymći Ziarneczku iest y Noe / ktory Wiárą pływał

Sapt 10.

Genesis 4.

Genesis:

w Korabiu / po glebokich wodach potopowych / ktora y teraz tákiey iest mocy / wedlug
Matth: 17. wyroku sámego stánowce Wiáry / Iz ktoby miał táką Wiárę iáko Ziárno gorczycne, tedy może rzecz tey gorze / ruß sie y przewal sie w Morze / ſtánie sie to / iesli nie bedziecie wątpić w sercu swoim. W tymże ziarneczku gorczycnym / mamy y Abráhámá ktory iest oycem wßystkich wierzących / ktorego chcąc Pan Bog wprowádzić w to cudowne Ziárno gorczycne / pierwey go máluchnym vczynil / ták mu rostkázuiąc.
Genesis: 12. WYNIDZ z ZIEMIE TWOIEY y Z DOMU Oycá twego y ze wßystkiego powinowáctwá twoiego. A iż byl w tym posłußnym Bogu / záraz sie wemknął w łáskę Bożą / y záraz iáko drzewo nagáležiſtße zákwitnął. w Wierze / w Nádziei / Miłości / y inßych Cnotách Zbáwiennych / y w ták obfitym potomstwie / ktoremu byl Pan Bog obiecał rozmnożyć ná kßtalt gwiazd niebieskich niezliczonych. Co mu naprzod wypelnil w Izáaku synu iedynym / y potym w wnuku Jákobie / z ktorego wyßlo dwánaście Xiążąt Izráelskich / ktorzy sie zás potym rozmnożyli w Egiptcie / że wyßlo sámych Mężow przebránych ßeść krok sto tysiecy. Ale y wßystko pokolenie nowego Testámentu / nie-

ſtao

KAZANIE VVTORE.

ZIARNO GORCZYcne, gdy vrośćie sstáie sie drzewem.

TAK wielka iest pilność gospodárstwá ludzkiego około pożywienia doczesnego / iż wszystkie role swoie z wielka praca spráwuiac / rádziby nie tylko wszystkie swoie obszary / á rozmáitem naśieniem iáko nalepiey zásiali / ále y temuby nie rádzi / áby im ktory zagon / álbo ktora brozdá odlogiem zostáć miálá. Ná co ieśli nie máia dostátku naśienia z gumná swoiego / tedy y kupnem / y pożyczánym sposobem / dostáia naśienia; á náwet y z kim inszym zamnożystszym náspol zwykli śiać niektorzy / áby tylko wszystko co máia zrobić y záśiac / y potym przatáć mogli. Ktore stáránie ich gdy iest w mierze swey przystoyne iest / y nie ma żadney nágány / gdyż iáko Ptak do latánia / y Koń do biegánia / ták człowiek iest stworzony do roboty / áby w pocie czołá swego szukał pożywienia / ktora robote zálecáiac Medrzec Zydowski-

Eccl: 7. Zálecenie Chleborobstwá.

ſki mowi: Nie miey w nienawiśći Chleborobſtwá ktore ſtworzył Nawyzſzy / czego poważnieyſze y dáleko więtſze zálecenie czyni / y ſámá iſtotna Mądrość Jezus Chryſtus / ktory názwał Oycá ſwego oraczem / á wſzyſtek świát rolą / á wſzyſtko Kroleſtwo niebieſkie z Synámi y dziedzicámi iego / przyrownał do naśienia dobrego / wſzyſtkie záś złe ludźie przyrownał do Kąkolu od nieprzyiaćielá pośianego / á tego wſzyſtkiego żeńcámi názwał Anyoły ſwoie. Godne tedy pochwały chleborobſtwo: Abowiem żywi y Papieżá y Kárdynały y Biſkupy / y wſzyſtko duchowieńſtwo. Godne pochwały chleborobſtwo; bo żywi Ceſárze / Krole / Xiążetá / Senatory / Zołnierze / Rzemieſlniki / y wſzyſtek lud poſpolity: A gdyby chleborobſtwo vſtáło muśiałby ták znędznieć świát / iáko był znędzniał czáſu onego ſtráſznego głodu / w ktory tylko przez trzy látá y ſześć Mieśiecy / zá czáſu Heliaſzá Proroká / ſtáło ſie niebo iáko Miedziáne / á ziemiá iáko żeláżna żadnego ſpráwowánia nieprzyimuiąca / y żadnego też pożytku z śiebie nieprzynoſząca. Co ieſli dobra ieſt rzecz śiać y oráć dla pożywienia ćiáłá ſkáżitelnego / dáleko lepſza ieſt oráć y śiać / dla pożywienia duſze nieśmiertelney.

3. Reg:

Do cze-

Do czego káżdego człowieká vpomina Syn oracza niebieskiego / mowiac: PODOBNE IEST KROLESTWO NIEBIESKIE ZIARNU gorczycnemu / ktore wziawszy człowiek / posiał ie ná roli swoiey / ktore choćiay namnieysze iest miedzy wszelkiem naśieniem / ále gdy vrośćie wietsze iest nád wszystkie iárzyny / ták iż ostáie sie drzewem / ná ktore Ptaszkowie niebiescy przylátuia / y mieszkáia ná gáłaskách iego. Do ktorey śieyby ták pożyteczney bede M. W. námawiał / imieniem oracza powszechnego / tylko prosze o pilne y łáskáwe słuchánie.

Godna záprawde podźiwienia wielka moc Páná Bogá nieogárnionego / ktory máluchnym rzeczom dał ták wielka moc wnetrzna / iż z nich rzeczy wielkie wyrastáia. Dosyć nie wielkie iáie Krokodylowe / ktore iest máło co wietsze od iáiá Gesiego / á przedśie z ták máłego iáiá wyrasta Krokodyl / ktory iest bárzo wielki y ogromney miazszośći / á długośći ták wielkiey że dorasta łokci dwudźiestu y czterech. Dosyć drobna iest ikrá Wielorybowá / przedśie z niey wiaża sie Wielorybietá / z ktorych káżdy przychodźi do ták ogromney wielkośći / że brzuchem swoim sámym okrom głowy y ogoná / záleże

Wszechmocność Boża z máłych rzeczy vmie czynić wielkie.

Krokodyl wielki lagnie sie z máłeg iáiá

Z máłey ikry vrastáia wielkie ryb

leże czworo stay roli / á wielkość głowy iego iákaby byłá / znáć to dobrze po oczách iego / ktore są ták wielkie / że w dołkách ich może się zmieśćić po dwudźiestu chłopow. Więc y Zołądź niebárzo też wielka / á przedśię z iedney wyrasta Dąb wysoki / y miązszy / y gáłęźisty / y wielką obfitość Zołędzi rodzący. Jednákże miedzy temi y inszemi tym podobnemi dźiwámi / niemász dźiwu wietszego nád ten / ktory sam Pan dźiwny y wielkie dźiwy czyniący / zá cudowny dźiw vdáie mowiąc: iż z Ziárneczká gorczycnego / miedzy wszystkiemi naśieniámi namnieyszego / wyrasta drzewo ták wielkie / iż Ptászkowie niebiescy przylátuią y mieszkáią w gáłąstkách iego / czego doználi ći ktorzy w źiemi świętey bywáli / y nápátrzyli się ták wielkich drzew z tego namnieyszego Ziárneczká gorczycnego wyrastáiących / iż pod iedną gáłęźią iego gárncarze cáłe láto iáko w chłodniku robiąc / z teyże iedney gáłęźi ná trześli pułkorczá naśienia. Tym podobieństwem dźiwnym iescze dźiwnieyszą rzecz znáczy nam przedwieczna Mądrość. A coż tákiego? to á nie co inszego / podáie do wyrozumienia nászego. iz máluchne Cnoty ludzi w gorzkośći Pokuty ná świećie zyiących / wyrastáią w nieogárnioną wielkość

Z máłey Zołędźi wyrasta wielki Dąb.

Máłe cnoty rostą wielkie zasługi.

zasługi Krolestwá niebieskieg / y śiogáio wierz-
chem swym społeczności towárzystwá Anyo-
low świetych / przez Ptaszki niebieskie słusznie
przeznáczonych. Abowiem ná kształt ptaszkow
niebieskich / máiac mieszkánie y śiadlá swoie gor-
ne / vstáwicznym śpiewániem swoim chwalo
Stworzycielá niebá y ziemie / bez przestánku
śpiewáiac / Swiety / Swiety / Swiety / Pan
Bog zastepow. Wiec do tego iáko Ptaszkowie
niebiescy ochotnie ná ziemie zlátuio / gdy vy-
rzo ná niey ponete swemu przyrodzeniu y smá-
kowi przyzwoito / ták Anyołowie Swieci
chetliwie ostepuio z niebá ná te niskości Ziem-
skie / do ludzi Bogoboynych / ktorzy so bárzo
smáczno poneto y przyiemno potráwo Anyołom
Swietym / iáko ći ktorych sam dźiedzic Kro-
lestwá niebieskieg / názywa naśieniem dobrym /
y Synámi Krolestwá Bożego / iáko to znáć
z onego wdźiecznego głosu iednego ptaszká nie-
bieskiego Ráfalá świetego / ták do Tobiaszá
Bogu miłego mowiacego. Ia iestem Ráfal An-
yoł ieden z Siedmi Duchow ktorzy stoimy przed
Pánem. A teraz mie posłał Pan ábym ćie v-
zdrowił / y Sare Zone Syná twego / przetoż
oznaymuie wam to / iż dobra iest Iálmużná z
Postem / lepiey niż skárby Złotá chowáć / y

przez Ptaszki niebieskie znácza śie Anyołowie świeći

Tobiæ:

gdyś ſie ty modlił z pláczem y odbiegáiac obiádow ſwoich / chowałeś y grzebł vmárłe / ia modlitwy twoie ofiárował Pánu. A tákich Ptaſzkow niebieskich do poſługi ludzkiey ochotnych / iż ieſt pełne niebo / doſyć poważnym ieſt świádkiem tego Apoſtoł święty iáſnośćia niebieską oświecony / y w niebie miedzy Anyołámi świetemi / przez obiáwienie iſtotney Mądrośći niebieskiey wyćwiczony / ktory mowi :

Hebr: 1. Wſzyſcy ſą ſłużbiſtemi Duchámi, poſłánemi dla tych ktorzy máia otrzymáć dźiedźictwo zbáwienia. Czeg dáleko mamy poważnieyſze świádectwo od ſáme° Páná wſzyſtkich Anyołow/ktory wźiąwſzy dźiećiątko máłe y poſtáwiwſzy ie miedzj Zwolennikámi ſwoimi/rzekł do nich: PILNVYCIE teg ábyśćie nie zgorſzyli żadneg ztych. Abowię powiádam wam/ iż Anyołowie ich/záwſze pátrzą ná oblicze oycá me° ktory w niebie ieſt : Co ieſli či ptaſzkowie Niebieſcy/śiadáią ná ſtábiuchnych gáłązkách / tych látorośli dźiatek máluchnych / ná ktorych tylko widzą ſam ieden owoc niewinnośći ná Chrzćie świętym/ z ſczerey łáſki Bożey / bez wſzelákich záſług dármo otrzymáney/ á coż mnimaſz iáko prędzey przylátuią / y ochotniey odpoczywáią ná gáłęziách / tych drzew dobrych / ná ktorych ſie obfićie rodzą

dzą one rozkoszne owoce Duchá: ktore Páwel święty wylicza/ mowiąc: Owoc Duchá, iest Miłość, Rádość, Pokoy, Cierpliwość, Powolność/ Dobroć/ Skromność/ Cichość/ Wiárá/ Miernosć/ Wstrzemięźliwość/ Czystość. Wielki tedy to dziw Chrześć: M. iż z ták máluchnych ziarneczek Cnot ludzkich/ w gorzkości Pokuty świętey vczynionych/ ták wielkie zasługi wyrastáią/ ktore wierzchem swoim śięgáią Krolestwá Niebieskiego. Co ábyśćie tym lepiey zrozumieć mogli: Vkażę M. W. kilká drobniuchnych Ziarneczek gorczycznych/ z ktorych wielkie drzewá porosły. A coż prosze może być drobnieyszego/ y do Ziarneczek gorczycznych podobnieyszego/ nád one drobniuchne dwá pieniążki/ ktore vbożuchna Wdowá włożyłá do skárbnice Bożey? A przedśię z tych ták wielka zasługá vrosłá/ iż przeszłá zasługę onych wszystkich Bogaczow/ ktorzy wielkie dáry y kosztowne kleynoty z nią pospołu kłádli ná Ofiárę Páńską/ ná co mamy świádká nawiernieyszego Jezusá Chrystusá mowiącego: ZAPRAWDĘ TA WIĘCEY NAD WSZYSTKIE WLOZYLA. A iż nawięcey włożyłá/ tedy idźie zátym/ że też nawiekszą zapłátę wźiełá/ od tego ktory sprawiedliwą wagę trzy-

Gal: 5.

pierwszy przykład dwu pieniąszkow vbożuchney Wdowy ktore vrosły w zasługę wielką.

máiąc w rękách swych / káżdemu oddáie zapłá-
tę / według miáry zásługi iego / zrzucáiąc z niey
precz / tych ktorzy nie doważáią: Jáko vczy-
niono Krolowi Báltázárowi / y málo nie v-
czynili onemu Piotrowi mytnikowi / ktoremu
kazano przykłádáć do wagi onego bochenká
chlebá / poniewoli vbogiemu rzuconego.

Dan: Wżywocie świętego Janá Jáłmużniká. Drugi przykład pokuty iáwno grzeszniko-wey.

Więc iescze coż proszę może bydz drob-
nieyszego / nád one Pokutę iáwnogrzeszniká z
dáleká stoiącego / y oczu swoich w niebo pod-
nieść nieśmieiącego / y w skruszonym sercu swo-
im / tylko pięć słowek máluchnych / iáko pięć
Ziarnek gorczycnych śieiącego / y pięśćią swo-
ią własną / iáko broną o pięći zębách záwło-
czącego / á przedśię ten máluchny drobiazg
iego / vrosł w ták wielkie drzewo vspráwiedli-
wienia / że ten Pan / ktory wszystkie spráwie-
dliwośći ludzkie sądzic będźie / włásnemi vsty
swoiemi powiedźiał: ZAPRAWDę POWIA-
DAM WAM, iż zstąpił do domu swego vsprá-
wiedliwiony. A vspráwiedliwienie od sędźiegō
nayspráwiedliwszego przyznáne / iż podnośi
człowieká do ośiągnienia Krolestwá Niebie-
skiego / y społeczności Anyołow Niebieskich /
nie máß w tym żadney wątpliwośći / iáko to
znáć z wywodu Páwłá świętego / ktory pyta

Rzymian / mowiac: A ktoż będźie skárżył ná wybráne Boże? Bog ktory vspráwiedliwia: A ktoż ich będźie potępiał: Chrystus Jezus ktory vmárł / y ktory Zmartwychwstał / ktory iest ná práwicy Bożey / ktory też przyczynia śie zá námi: Ktoremi słowy potężnie tego dowodźi / co ná początku teyże Kápituły powiedźiał: Iż nie mász żadnego potępienia tym, ktorzy są w Jezuśie Chrystuśie / ktory nas wyzwolił od zakonu grzechu y śmierći. Regł 15.

Co iesliby ś śie iescze chćiał przypátrzyć ostáteczney Pokućie / łotrá ná práwicy Odkupićielá świátá wiszącego / y te znaydźiesz ták drobną / iż zá ledwie podobna iest Ziarneczku gorczycnemu. Bo záledwie wyrzekł śiedm słowek máluchnych / zá wszystkie śiedm grzechow śmiertelnych / ktorych przez wszystkie dni żywotá swego był pełen / á przedśię gdy wyrzekł one drobniuchne słowká: Pánie pámiętay ná mnie, gdy przyidźiesz w Krolestwo twoie, záraz ták śie przyięły ná bujnośći Miłośierdźia Chrystusowego / y w oczemgnieniu vrosły w táką wysokość / że Ráiu dośiągnęły / iáko o tym iáwnie świadczy / ten Pan / ktory sam ręką swą Ray sczepił / y iest száfárzem rozkoszy iego / gdy rzekł do niego: ZAPRAWDę

Trzeći przykład łotrá pokutuiacego.

POWIA-

POWIADAM CI ZE DZIS BĘDZIESZ ZE MNA W RAIV. Toć nie omylnie obiecuie wßyſtkim prawdziwie pokutuiącym / zacny Doktor wßyſtkiego pogáńſtwá / gdy mowi :

2. Cor: 4. Ten vćiſk tuteczny krotki y lekki ſpráwuie nam ná wyſokośći wiekuiſtą wage chwały / z czego ſie ćießąc Mędrzec Zydowſki / ták mowi ná pobudkę inßym. Eccl: 51. Troſzeckem prácowałá ználazłem ſobie wielkie odpoczywánie.

Skąd to ieſt że ták máłe Cnoty w ták wielkie zasługi wyraſtáią.

Co ieſliby ś iuż chćiał wiedźieć ſkąd to pochodźi/ że ták máłe źiarneczko gorczycne Cnot w gorzkośćią Pokuty pośiane / ták wyſoko y ták krzewiſto rośćie. Wiedzże naprzod iż to pochodźi z nieogárnioney wßechmocnośći Stworzyćielá/ ktory ſámą potężnośćią słowá ſwego / ſtworzywßy z niſzczego wßyſtkie rzeczy widome y niewidome / około ſámego człowieká táką pracą podiął / iż go własnemi rękámi ſwoiemi vlepił z źiemie/ y własnemi vſty ſwoiemi nátchnął weń dech Zywotá / ſkąd ſie domyślay / iż to naprzod dla tegó vczynił / áby dußá ná wyobráżenie y podobieńſtwo Boże Stworzona / w chodząc w tę gliniáną y błotną chálupę / nie miáłá żadney przyczyny Pychy / y nádętośći / ále áby vmiáłá ſie vniżáć przed Pánem y Stworzyćielem ſwoim / nioſąc ná ſobie przybytek nie ze złotá/

Czemu człowiek z źiemie vlepiony pierwßa przyczyná

ani z Srebra/ ani z Miedzi vrobiony/ ále z szczerego błotá y z mułu ziemie/ ktora iest sużem y drozdżámi wszystkich żywiołow.

A do tego áby duszá wchodzac w ziemię/ czulá sie bydź kmieciem Páńskim/ ktorym go dawno názwał on zacny Arcybiskup Gnieznieński Woyćiech święty/ ktory w oney poważney y zbáwiennych táiemnic pełney pieśni swoiey BOGA RODZICA, Kmiećiem Bożym názywa Adámá/ co ieśli Oćiec Kmieć tedyć wszyscy synowie iego Kmiećiętá/ y Pápieże/ y Cesárze/ y Krolowie wszyscy/ od nawietszego áż do namnieyszego/ z ktorych káżdy powinien swą ziemię ná ktorey iest osádzony ták sprawowáć/ áby we wszystkich zmysłách/ y członkách z ziemie vlepionych mogli sie prędko przyiąć/ y iáko nabuyniey rość wszelkie naśienia z gumná Bożego pochodzące. Ná co nie ládá ziemię obrał/ ten ktory wszystkę ziemię Stworzył/ ále obrał ziemię napłodnieyszą/ y do wszelkich vrodzáiow naspośobnieyszą/ żeby sprawcá iey nie mogł mieć żadney wymowki/ niepłodnośći y nádáremney vtráty/ pracy swoiey y zguby naśienia Páńskiego. Bo ieśli tey ziemi ktorą nogámi ćielesnemi depczemy/ dał táką sposobność że rodzi rozmáite drzewá/ niektore rodzą Figi/ Pomáráń-

Druga przyczyná.

Z dobrey ziemie człowiek vlepiony.

máráńcze / Daktyly / Kássia / Cynámon / Pomágránaty / Cytryny / ieśli dał táką płodność ziemi / iż rodźi rozmáite zboża / ná pożywienie skáżitelnego brzuchá / rodźi rozmáite ziołá y przysmáki y lekárstwá / wypuszczáiąc z śiebie Száfrany / Pieprze / Winá / Bálsamy / pogotowiu dał więtszą sposobność tey ziemie ćiáłá nászego / dla rodzenia zásług zbáwienia wiecznego. Tákać ziemiá byłá Ablá niewinnego ná ktorey máłuchne ziarneczko cierpliwośći / vrosło do zásługi Krolestwá niebieskiego wiecznemi poćiechámi nápełnionego. Tákać byłá ziemiá Enochá Bogoboynego / ktory z Bogiem chodźił y wźięty iest od niego do wiecznych rozkoszy. Tákać ziemiá byłá Noego Spráwiedliwego / ktory się podobał Pánu Bogu / y záchowány iest od Potopu powszechnego. Tákać ziemiá byłá Jozephá święte-go / ktory záprowádzony w Pogáńską ziemię / ná ktorey się nic inszego nie rodźiło iedno pokrzywy / oset / y ćiernie / przedśię iego ziemiá rodźiłá rozkoszne y bárzo pachniące owoce Cnot świętych / ćierpliwośći / wiernośći / czystośći / rostropnośći / y inszych áż po dźiś dźień kwitnących / y nietylko po wszystkim świećie / ále też po wszystkim niebie pachnących. Ale y

Genesis
Genesis
Genesis

ona zie-

oná ziemiá Dawidá Jozáphátá / Ezechiaszá / Jozyaszá / y inszych pobożnych Krolow / izali zla byłá ktora rodziłá miłość nieprzyiaćioł / rodziłá nabożeństwo / mnożyłá ludzkość. Wiec y one máluchne niwęczki troygá dziatek w Bábilonie bedacych / izali zle były / ná ktorych śie rodziłá / ták wielka wstrzemięźliwość od roskoszných potraw stołu Krolewskiego. Tákać ziemiá byłá y onych świetych Pań / Sary / Hester / Judyt / Zuzánny / y inszych wielu ktorych / wysokość / y wielkość zasług dorośiá Krolestwá niebieskiego. Co ieśli ták dobra ziemiá byłá stárego polá / pod przeklectwem onego Zakonu / ktory żadnego nie mogł przywieść do doskonáłośći: á coż mniemasz o tey buyney nowinie / ktorey Pan Bog ták błogosłáwił / iż zesłał ná nie iednorodzonego Syná swego / Ktory ná ziemi widziány iest y z ludzmi obcowal, w ćiele z naszey ziemie wźiety / ktoro ták vczćił y ták podwyższył / iż po Bogu nie mász nic nád ziemie násze wyzszego y zácznieyszego: Abowiem naszá ziemiá / zánieśiona iest ná práwice Máiestatu nawysokośći / ták iż káżdy z nas pátrząc ná Jezusá Chrystusá / y teraz oczymá wiáry / y potym oko w oko może śmiele mowić: To iest kość z kośći moiey, y ćiálo z ćiálá moiego,

Dan:

 Ale

Rola byna lepßa zepsu ie sie bez spráwowánia.

Ale iż kożda ziemia by byla nalepßa / predko zdziczeie / gdy odlogiem będzie porzucona / y nie będzie mieć kolo siebie pilnego spráwowánia / dla tegoż powßechny oracz wßystkiey ziemi / y sprawcá wßystkich ludzi / z ziemie vlepionych / chcąc áby tá ziemiá iego ládá czym nie zárostá z sklonności zmysłow do złego / dla tego posylal záwße sprawce swoie / Pátryárchy / y Proroki y Káplany / czyniąc ie oraczámi / y roskázuiąc im glosem swym niebieskiem /

Esaiæ 1. áby skowáli miecze swe ná plużne zelázá, y włocznie swoie ná kosy / nie náco inßego iedno áby ziemie serc ludzkich oráli / y bruzdy ná niey czynili / ná przyięćie naśienia Páńskiego / o czym sam Pan mowi do ludu Izráelskiego / przez Proroká Ezechyelá GORY IZRAELSKIE

Ezech:36. GAŁęZIE WASZE ROZPVSCZAYCIE, y owoc swoy przynośćie ludowi moiemu / boć blisko iest áby przyßedl / y náwrocze sie do was / y będźiećie oránemi á weźmiećie w się naśienie. Dosyć pilno y glęboko orał Izáiaß Prorok / gdy ßerokiem lemießem / y potężnem kroiem

Esaiæ: 1. strofowánia / wolał: Biádá narodowi grzesznemu, ludowi obćiążonemu nieprawośćią / naśieniu złemu / synom niecnotliwym / opuśćili Páná / bluźnili świętego Izráelskiego / od-

wrocili ſie wſtecz. Doſyć gleboko tenże orał / gdy płużne żeláżá ſwoie zápuſczał áż w pośrzodek ziemie / w ktorey ieſt zákryte Piekło / ktore on im odkrywał y vkázował / mowiąc: w dzień pomſty Páńſkiey, y w rok odpláty Syonu obrocza ſie ſtrumienie iey w ſmołe / á proch w śiárke / y będzie pałáć ziemiá / iáko ſmołá we dnie y w nocy / nie będzie vgáßona ná wieki / będzie wſtepował wzgorę dym iey / od narodu do narodu / y pośiadą támte ziemie bąk / y ież / y boćian / y kruk / á poroście w domách ich ćiernie / y pokrzywy / y oſtropeſt po murách ich / y będzie łożyſkiem Smokom / y paſtwiſkiem ſtruśom / y zbiegną ſie tám źli Duchowie / puł człowieká y puł oſłá / á dźiki mąż będzie wołał ieden ná drugiego. Tám będzie legáć iedzá / bo tám ſobie ználázłá pokoy. Doſyć gleboko orał / on zacny Prorok Hieremiaß w żywoćie mátki ſwoiey poświecony / ktory widomie iárzmo ná ßyi ſwoiey noßąc / miedzy ludźmi chodźił / vpominááiąc ich / áby ſobie kopáli nowiny nowych Cnot / y nowych záſług / á żeby nie śiali miedzy czierniem złośliwych nałogow ſwoich. Doſyć gleboko orał y Ioel Prorok / ktory śiągáiąc ſkrytośći ſercá ludzkiego / wołał w ſłowie Bożym: NAWROCCIE SIE DO MNIE Eſaiae 24.

WE WSYSTKIEM SERCV WASZYM, w pośćie / w płáczu y łkániu / y KRAYCIE SERCA WASZE; á nie odzienia wáße. Ale y wßyscy inßy Prorocy y Kápłani / nie co inßego czynili / iedno byli sprawcámi oney roli / ktorą Krol Dawid kupił v Areuni / ná ktorey potym syn iego Sálomon zbudował Kośćioł Páński / nie ná co inßego / iedno áby ná tey roli / ná ktorey śie przedtym rodźiły pożytki doczesne / zá pracą oraczow doczesnych / potym śie mogły rodźić pożytki zbáwienne / zá spráwą robotnikow Duchownych. Tákim był sprawcą dobrym on zacny Kápłan nawyżßy Oniaß / zá ktorego świątobliwośćią / ták Práwá Boże / iáko y Koronne / z pilnośćią chowáne były.

Eccl: 15. Tákim był dobrym sprawcą y on zacny Syn iego Symon / ktory zá żywotá swego podpárł domu / y zá dni swoich potwierdźił Kośćiołá / ktory vleczył lud swoy / y wybáwił go od zátrácenia / ktory był iáko iutrzenká w pośrzodku mgły / y iáko mieśiąc pełny we dni swoie / y iáko słońce błyßczące śie / ták on świećił w domu Bożym. Tákich było wiele y inßych / ktorzy tę ziemię pilnie spráwuiąc / śiali ná niey naśienie dobre / ktore bráli ták z przykazánia Bożego w práwie Moiżeßowym opisáneg / iáko y z wnętrz

nego

nego natchnienia Duchá świętego / przez vstá ich ták doludzi mowiącego : Iako desc y śnieg páda z Niebá, á tám się wiecey niewraca / ále nápawa ziemię y ták ią odwilża / iż dáie naśienie śieiącemu y chleb iedzące / ták będzie słowo moie ktore wynidzie z vst moich / nie wroci się do mnie prożne / ále vczyni com kolwiek chćiał / y poszczęśći się mu w tym ná com ie posłał? Tákimći rozśiewáczem był on wielki Prorok Ezáiaß / ktory zgromádziwßy wßystkie Xiążętá Izráelskie / y wßystek lud pospolity wypußczał naśienie słowá Bożego mowiąc: SLVCHAYCIE NIEBIOSA, Y BIERZ SOBIE W VSZY ZIEMIO, bo Pan mowił wychowałem syny y podwyżßyłem ie / á oni mną wzgárdźili: poznał woł Páná swego / y ośieł żłob Páná swego / á lud Izráelski nie poznał mię / y lud moy nie zrozumiał. Tákim był rozśiewáczem y on Prorok w żywocie máćierzyńskim poświęcony / wßystkim głosem wołáiąc: ZIEMIO ZIEMIO ZIEMIO słuchay słowá Bożego. Inße zás wßystkie role / ktore nie miáły tákich sprawcow y tákiego naśienia / wßystkie były podobne oney roli / ktorą widząc Krol Żydowski Sálomon mowi : Szedłem przez rolą człowieká leniwego, y przez winnicę mężá głupiego / álić oto wßędy zá-

Esaiæ: 55.
Esaiæ: 1.
Hier: 22.
Prou: 24.

dy zárosło pokrzywámi / y wßystek wierzch okryło ćiernie. Tákież były one wßystkie role Báłwochwálskie / ná ktorych ták wiele było tych pokrzyw parzących / ćiáłá y wßystkie zwierzchowne zmysły / ták bárzo wiele było ostrego ćiernia kolącego duße / y wßystkie władze y chęći iey / iż iuż nárosło było bárzo wiele gáiow Szátáńskich / w ktorych bluźnierstwá swoie odpráwowáli / wießczkowie y czárownicy / y fałßywi Prorocy y Káplani Báłwochwálscy / od ktorey gęstośći y krzewistośći pokrzyw y ćiernia / y sámá nawybornieyßa ziemiá Żydowska nie byłá wolna / bo y one nakocháńßa winnicá Páńska / iuß byli záßpećili y zágęśćili / iáko ná to nárzeka sam powßechny wßystkiego świá-

Esaiæ 5. tá oracz mowiąc: Spráwiłem Winnicę wyborną, y ogrodźiłem ią, y wybrałem z niey kámienie / y zbudowałem wieżę w pośrzodku niey / y postáwiłem w niey Práse / y czekałem áby rodźiłá iágody Winne / álić oná národźiłá ćiernia y głogu. A iż go w śie zápuśćiłá. Otoż ia (mowi Pan) od niey odeymę plot y będźie ku roztárgnieniu / rozwálę párkan iey / y będźie ku podeptániu y położę ią pustą / y nie będą iey obrzynáć / áni okopywáć / y zároście wßystká głogiem y ćierniem / y obłokom moim zákażę

áby nánie dżdżá nie puszczáli. Co wszystko iż
śie wypełniło nád złośliwemi Zydámi/ wszyscy
to ná oko widzimy/ á przedśie tego sobie nie-
vważamy y bać śie niechcemy/ áby toż álbo co
gorszego nie ostáło śie Winnicy nászey Chrze-
śćiáńskiey/ ktora w pierwszym Kośćiele bedac
ták wyborna/ że w niey pełno było Męczenni-
kow/ y Wyznawcow świetych/ y ludźi w
wielkim nabożeństwie y bogoboyności żyią-
cych/ á teraz námnożyło śie bárzo wiele Here-
tykow/ y odszczepieńcow/ y fałszywych Chrze-
śćian/ miedzy ktoremi wiecey iest głogu y ćier-
nia niżli miedzy niewiernemi y od Bogá wzgár-
dzonemi Zydámi/ gdyż znáyduią śie tácy lu-
dźie Chrześćiáńscy/ ktorzy wietsze lichwy bio-
rą niż Zydowie/ y owszem y sámym Zydom
ná lichwe pieniedzy pożyczáią. A strony Pijań-
stwá/ y wszeteczeństwá/ y rozmáitych potwa-
rzy y fałszow/ nie mász ták wielkich miedzy Zy-
dami/ iáko miedzy Chrześćiánmi. Záprawde
trzebáby śie nam bárzo lekáć oney strászney groź-
by Pawłá świetego ták mowiacego. Ziemiá- Hebr: 6.
ktora bierze w śię deſcz, y czyni pozytek tym
ktorzy ią spráwuią/ bierze błogosłáwieństwo
od Bogá/ ále ktora rodźi ćiernie y oset/ w zgár-
dzona iest y bliska przeklectwá/ ktorey skoń-
czenie

czenie będzie ku spaleniu. A ktoremuż to przeklęctwu y ktoremu spaleniu? Onemu nastráśnieyszemu / ktorym przy ostátnim Sądzie palać będzie wszystek świát / wypaláiąc wszystkie wśi y Miástá / wypaláiąc wszystkie lásy y pusczę / wypaláiąc wszystkie Págorki y wszystkie gory / od sámych fundámentow ich / áż nád wierzchy ich / wynosząc się piętnaśćie łokći / y záśięgáiąc tám płomieniem swoim gdźie przedtym záśięgáły wody potopowe. A gdy Sędzia nasprawiedliwszy / odpráwi on swoy ostátni Dekret stráśnieyszy nád wszystkie gromy / y nád wszystkie pioruny / ktore były y są / y dokończenia świátá będą. Idźćie przeklęći w ogien wieczny, ktory iest zgotowány Szátánowi y Anyołom iego. Záraz on wszystek ogień ze wszystkim dymem y kwásem swoim / zágmátwa wszystkie Szátány y wszystkie ludźie Potępione / y zstąpi z niemi do odchłáni Piekielnych / y tám się złączywszy z ogniem Piekielnym / będzie palił te pokrzywy y to złe ćiernie / áż ná wieki nieskończone. Wyrwićież tedy pokrzywy / y wykopaycie ćiernie / y wychędożćie tę źiemię Páńską / ná pożytki zbáwienne ták przysposobioną / iż ma one oboie wilgotność / ktorą sobie Corká Kálibowá

vprośiłá od Oycá swoiego/ mowiąc: Dałeś mi ziemię wilgotną z dołu/ dayże mi ieszcze wilgotną y z gory. A tákać iest ziemiá nászá / ktora dosyć ma wilgotnośći dolnych z wielkich rzek pożytkow Ziemskich / nád wszystkie zasługi ludzkie áż z brzegu wylewáiących / ktoremi pokrapiáiąc ziemię swoię on Pástuszek vbogi/ ná Krolestwo Zydowskie od Bogá powolány / pomnażał w sobie wdzięczność ták mowiąc / spodziwieniem do Oycá miłośierdzia y Bogá wszelákich pociech. Pánie à coż iest człowiek że o nim pámiętasz/ álbo co iest Syn człowieczy że go náwiedzasz? Troszkęś go tylko od Anyołow vmnieyszył / cżcią y chwałą vkoronowałeś go / y postánowiłeś go nád spráwámi rąk twoich / poddałeś wszystko pod nogi iego / Owce y Woły / y Zwierzętá polne/ Ptástwo niebieskie/Ryby Morskie. Tą wilgotnośćią dolną pomnażáły się w wdzięcznośći y dziek czynienia Bogu / one troie dziatek ktore w ognisty piec Bábiloński wrzucżone / nie dáły z śiebie wysuszyć tey wilgotnośći / ále wszystkiego Stworzenia wzywáły / áby społem z nimi Blogosłáwili Páná/ nád wszystko blogosłáwionego. Przećiwna zás iest ziemiá nászá/ ábowiem z tey dolney wilgotnośći dobrodźieystw

Ziemiá nászá ma dwoiáką wilgotność Iosuæ: Wilgotność dolna.

Psalmo:

Dan:

Bożych niechce rodzić wdzięczności y dźiek czynienia / ále rodźi rozkoszy y zbytki ktore sa brzydkie Bogu / y szkodliwe Zbáwieniu nászemu. Abowiem roztywszy y rozgrubiawszy / wierzgamy przećiwko dobrodźieiowi nászemu. Poyrzy prosze ná bogaczetego świátá / á szukay ná ich ziemi nabożeństwá y dźiek czynienia Pánu Bogu / szukay ná ich ziemi vczynkow miłośiernych od Bogá pod zbáwieniem przykazánych / á znaydźieszże ich ? Znaydźiesz ? ále łupiestwá y vćisk vbogich ludźi / ktory z krzykiem wielkim wstepuie do Bogá pomsty wołáiąc / o prędką pomstę ná ich okrućieństwo.

Wilgotność gorna.

Psalmo

Esaiæ

Ale y ná wilgotnośći gorney wierzchnego pokropienia łáski Bożey / bynamniey nie schodźi ziemi nászey / ábowiem pokrapia Pan gory z wysokośći swoiey / spuszczáiąc deszcz / ták porány iáko y wieczorny / według vpodobánia wiernych swoich / iáko o tym świadczy Krol y Prorok / mowiąc: Deszcz pomyślny oddźieliſz dźiedźictwu twemu Pánie. A komuż z was schodźi / ná tym zbáwiennym dżdżu porannym y wieczornym ? A za obłoki Káznodźieiow przez Bogomyślność nád źiemią latáiących / y wody z zrzodeł Zbáwićielowych w śię nábieráiących / nie puszczáią ná was dżdżá y porannego y wieczorne-

Psalmo

Káznodźieie sa obłoki dżdżyste.

czornego / każąc wam y poranu y po obiedzie / y spuszcżáiąc ná was pokropienie porãne / ták z táiemnic stárego zakonu / ktory był poránu / iáko y z táiemnic nowego zakonu ktory był wieczor. A cożżá pożytek z tey wilgotnośći gorney / izali iest iákie polepszenie w Cnotách świętych: y zasługách Niebieskich pomnożenie? y owszem pogorszenie / iż gdyby powstał od vmárłych Ozeasz Prorok / muśiałby bez przestanku wołáć: Nie mász prawdy, nie mász Miłośierdzia, nie màsz spráwiedliwośći Bożey ná ziemi / ále złodziejstwo / kłamstwo / mężoboystwo rozmnożyło śie ná ziemi / y krew krwie dośięgnełá.

Deszcz poránny. Figury stárego Zakonu. Deszcz wieczorny. Náuki nowego Zakonu. Oseæ: 4.

Nie dziwuyćież śie tedy / że Pan Bog ná was przepuszcza bezecne Pogány / ktorzy spustoszeniem wielkiem psuią ziemię wászę / paląc ogniem y rozmáitem orężem zguby / bo nie podobáią śie powszechnemu gospodarzowi wszystkiego świátá / te przeklęte owoce ćiáłá / ktore śie dosyć buyno rodzą ná ziemi wászey / ktore nam wszystkiem wyrzuca ná oczy Páwel święty / mowiąc: Iáwne są vczynki ćiáłá. A te są / Nieczystość / Plugástwo / Wszeteczeństwo / Psotá / Báłwochwálstwo / Czáry / Nieprzyiáźni / Swary / Nienawiśći / Gniewy / Zwády / Niezgody / Roztárgnienia / Zazdrośći

Vczynki ćiáłá.

drości / Mężoboyſtwá / Pijáńſtwá / Obżerſtwá / y tym podobne / ktore ktokolwiek czyni / Krolestwá Bożego nie ośiągnie. A czemuż? Abowiem te wſzyſtkie rzeczy máią iákoś obłudną słodkość swoię / á Krolestwo Niebieſkie podobne ieſt Ziárnu gorczycnemu / gorzkość Pokuty świętey znáczącemu / ktora máluchną przykrością swoią doczesną / iedną człowiekowi niewysłowione pociechy Krolestwá niebieſkiego / ktorych oko nie widźiáło / vcho nie słyſzáło / y serce ogárnąć nie może. Słuſzniebyśmy tedy vczynili / gdybyśmy według tey Zbáwienney porády Anyolá / wielkiey porády Páná y Zbáwićielá náſzego / spráwili rolą sercá náſzego / y pośiali ná niey to Ziárno gorczycne / ktore zálecáiąc nam włásnemi vſty swoiemi / mowi: POKVTę CZYNCIE, A PRZYBLIZY SIę WAM KROLESTWO BOZE.

Rzuććież śie wſzyscy do tego Ziárná gorczycnego / ktore każe Pan Chryſtus bráć y śiać ná roli swoiey kożdemu człowiekowi: Z ktorych słow / tego śie ma kożdy z nas domyśláć / iż kożdy kto śie mieni bydź człowiekiem / ná podobieństwo y wyobráženie Boże stworzonym / y po zepsowániu nátury przestępstwem pierwſzych rodźicow náprawioney przez śmierć okrutną / y Krew nadrożſzą Jezusá Chryſtusá /

powinien wziąć to ziarno gorczycne Pokuty świętey / gdyż wszyscy grzeszemy / y w wielu rzeczách obrażamy. Co ieslibyście rádzi wiedzieli ktora iest rola swoiá / wiedzże iż nie tá ná ktorey zwykłeś śiać Pszenice / Zyto / ięczmień / Hreczkę / Owies / y insze rozmáite zboża. Abowiem Páńska iest ziemiá y wszystká zupełność iey. A ty będąc do czásu gośćiem / muśisz w krotkim czáśie odeyść wszystkich máietności swoich / ruchomych y nie ruchomych / y iákoś nágo przyszedł ná świát / ták nágo poydźiesz z niego / náwet y to ćiáło twoie w ktorym teraz żywie duszá twoiá / obroći się w źiemię z ktorey iest wźięte y vlepione. Ná ktorey ieśli zá żywotá pośieiesz / Ziárno gorczycne / Pokuty prawdźiwey / choćiayby y przy sámym skonániu / bądźże pewien tego że ták wysoko vrośćie / iż nie tylko towárzystwá Anyelskiego dostąpi / ále y społeczności Chrystusá Páná nászego / Bogá nád wszystko błogosłáwionego / iáko nas vpomina Apostoł Páński mowiąc: Potrzebá áby to skáźitelne przyoblekło nieskáźitelność, y śmiertelne tę nieśmiertelność / przez łáskę Zbáwićielá nászego Jezusá Chrystusá / ktorego czekamy / ktory odnowi ćiáło nikczemnośći nászey / wykształtowawszy ie do Ciáłá iásnośći swoiey /

Ktora rola ma być swoia zwána.

1. Cor: 11.

w czym

w czym nas y sam Zbáwiciel náß vpewnia mo-
Matth: 13. wiąc : Ná ten czás ludzie spráwiedliwi będą
się lśnąć iáko Słońce w Krolestwie Oycá me-
go / czego ktoby sobie nie życzył á zwłaszczá zá
ták máłą pracą / nie byłby záprawdę człowie-
kiem / nie tylko Chrześciáńskim ktory powi-
nien o tym wiedźieć y pámiętáć / iż wszystkie
męki tego świátá, nie są zá rowno godne oney
chwały / ktora w nas będźie obiáwiona / ále y
nie godźien bydź zwány człowiekiem świáto-
wym / gdyż ludźie świetcy bárzo wiele prac
wielkich śieią / á przedśię z nich nic nie żną / tyl-
ko chwast y bluscz rzeczy doczesnych bárzo pręd-
ko przemijáiących / z ktorych się náśmiewáiąc
Age: 1. Prorok mowi : Náśialiśćie wiele á máłośćie
wnieśli / iedliśćie áleśćie się nie náiedli / pili-
śćie á nie vpiliśćie się / przykrywáliśćie się á
niezágrzaliśćie. A czemuß? dáie tego przyczy-
Ioel: 1. nę drugi Prorok mowiąc / Ostárek czego nie-
ziádłá gąsienicá / poiádłá Száráńcza : A czego
nie doiádłá Száráńcza / poiadł chrząßcz. A to
sprośne y ßkodliwe robáctwo / nieco nam in-
ßego znáczy / iedno gąsienicá znáczy pożądli-
wość ćiáłá / ktora ná kßtał gąsienice / nie my-
śli o żadney inßey rzeczy iedno o brzuchu / Szá-
ráńcza záś znáczy pożądliwość oczu. Abowiem
ná kßtałt

ná kształt Száráncze/ lata po rozmáitych mieyscách / szukáiąc zieloney paszy swoiey. Chrząszcz záś znáczy Pychę żywotá, ktora ná kształt chrząszczá / z szumem y chrzęstem wielkim lata zá vpodobániem swoim. A te to są nienásycone bestye / ktore pożyráią wszystkie śieyby ludźi świeckich / ták iż choćiay wiele máią wśi / y miast/ y Zamkow/ y poddánych / y Hándlow/ y przemysłow / przedśię co dáley to w więtsze długi láżą / y z nich áż do sámey śmierći wyleść nie mogą. O iáko wyborną Pszenicę śieie Zolnierz sypiąc Talery / y czerwone Złote / zá konie pocztowe/ y rynsztunki ná nie / spráwuiąc skarbne wozy / y sprzągáiąc wozniki / kupuiąc száble y pulhaki. A coż znie z tey śieyby swoiey / znie prace y rány / y guzy / y postrzały / y rozmáite nieprzespieczności zdrowia nie tylko ćielesnego / ále czásem y dusznego / gdyż vpátrzył to y sam pogáński człowiek / ktory rzekł że rzadka Cnotá y pobożność tych / ktorzy ćiągną do obozu. Więc y Kupczy / y rzemieslnicy / y wszyscy ludźie świetcy / bárzo wiele śieią kosztow y nakłádow / y prac / y kłopotow. A coż z tego náżęcia? To czym się náieść y nápić y ogrząć nie mogą. Lepsze tedy násze máluchne

Chrząszcz znáczy pyche żywotá.

Ziarneczko gorczycne / lepsza nasza pokorá y Pokutá Chrześćiáńska / ktora áczkolwiek podobna iest namnieyszemu Ziarneczku gorczycnemu / przedśie wyrasta w ták wielkie drzewo / ktore przechodzi wysokośćia swoią / nie tylko Pálmy Kádeyskie / y Cyprysy Syońskie / y Deby Bázáńskie / y Cedry Libáńskie / ále y wszystkie drzewá Ráyskie. Abowiem te wszystkie rosta do wyćiecia y pomnażáia sie do vpadku / y z krzewistośćia swoia przychodza do zniszczenia. Ziárneczko zás gorczycne rośćie áż do niebá / mnoży sie do Blogosláwieństwá wiecznego y ośiagnienia chwaly Krolestwá Bożego / w ktorym wszyscy máli ktorzy sie tu vniżáli / pod mocna reka Boża / pośli wielkiemi w lásce Bożey y zasługách nieoszácowánych / y dorośli zupelnośći lat Olbrzymá wielkiego / od wysokośći niebieskiey wybiegáiacego / y do sámego wierzchu iego zábiegáiacego / y ná práwicy Bogá Oycá niebieskiego / w społeczności Duchá świetego / wiecznie Kroluiacego / y nas z niewysłowionemi pociechámi czekáiacego. Do ktorych rácz nas wszystkich domieśćić Pánie Boże wszechmogacy w Troycy przenaświetszey wiecznie Kroluiacy / rzeczmy wszyscy nabożnym sercem / Amen.

KAZANIE TRZECIE

ZIARNO GORCZYcne, ma bydz wſzyſtkiem przyiemne.

Aczkolwiek z fámiliey podley/ y wzgárdzonego vrzedu Páſterſkiego / powołał Pan Bog; ná zacne y wielmożne Kroleſtwo Zydowſkie Dawidá ſługe ſwego / iednák on nie łákomiac ſie ná roſkoßy Krolewſkie / ktorych miał doſtátek w iedzeniu y w piciu / y wßelákiem wczáśie / nawiecey ſobie ſmákował przyſmáki Kroleſtwá Niebieſkiego / mowiac: A coż mi ieſt ná niebie, álbo czegom od ćiebie prágnał ná ziemi / tyś ieſt Bog ſercá mego / y cząſtká moiá ná wieki / y nie bede náſycony / áż ſie vkaże chwalá twoiá Pánie. Tego przykłádu trzebáby nam wßyſtkiem pilno náśládowáć/ y nie tylko słowy / ále y ſámo rzecza trzebáby nam to po ſobie pokázowáć / że nád wßyſtkie łákotki wßyſtkiego świátá / naybárziey nam ſmákuie Kroleſtwo Niebieskie / ktore áczkolwiek ieſt w nieſmácznych rzeczách nam od Krolá Niebieskiego podáne / przedśie nie trzebá ſie nam

Pſalm. 22.

nátomarszczyc / áni wzdrygáć: Abowiem nie tylko tá máluchna gorzgość gorczycna / y przykrość kwásu / ále y wszystkie dolegliwości, y vtrapienia wszystkiego świátá, nie sązá rowno godne Krolestwá Niebieskiego. Z ochotą tedy iáko naywiększą przymknimy sie do tego máluchnego Ziarneczká gorczycnego / y do tey trochy kwásu / ták pilno ich kosztuiąc / żebysmy sie w nich smáku Krolestwá Niebieskieg dogryść mogli / zá pomocą tegoż Páná y Zbáwiciela nászego / do ktorego o láske y rátunek / nabożnie westchnieymy.

ZAcny Apostoł Páwel świety / Niebieskich roskoszy w záchwyceniu swoim skosztowawszy / z wielkiem żalem serdecznym / y rzewliwem pláczem / pátrzył ná wszystkie roskośniki tego świátá / ktorzy sobie Brzuch zà Bogà wzięli, áby mu we wszystkiem dogadzáli / ktorych odwodząc od tego sprosnego y smrodliwego bálwochwálstwá / woła ná nich / mowiąc: Pokarm brzuchowi, á brzuch pokármom, ále y brzuch y pokármy zepsuie Pan Bog.

Jákieby záś były pociechy y roskoszy Niebieskie / y sámi Prorocy Páńscy / nie mogąc tego wysłowić / ták powiedzieli: Oko nie widziálo, vcho nie słyszálo, serce ogárnąć nie mo-

1. Cor. 6.

że/ co Bog nágotował/ tym ktorzy ſie go bo-
ią. A támtych nayroskoßnieyßych potraw/ o-
zywa ſie bydź naydoskonálßym kuchmiſtrzem
ſam Zbáwiciel náß Iezus Chryſtus/ ták mo-
wiąc do Zwolennikow ſwoich: IA WAM
gotuię/ iáko mi nágotował oćiec/ moy Krole-
ſtwo/ ábyśćie iedli y pili zá ſtołem moim w Kro
leſtwie moim. Coż mniemacie Chrze: M. iák Lucæ 22.
wielka obfitość ſłodkośći niebieskiey/ktorą Bog
zákrył/tym ktorzy ſie gō boią? Co ieſliby ćie teſkno
było z tey miáry/ że to rzeczy dálekie/ á tybyś rad
tegō ſkoßtował ná tey głodney puſczy pielgrzymo-
wánia doczesnego. Otoż niechay od ciebie
odeydźie tá teſknicá. Poniewaź ſam Krol Nie-
bieſki toż kroleſtwo niebieſkie/ podáie do vſt
twoich w tákich podobieńſtwách/ ktorych bá-
rzo łacno doſtáć możeß/w ktorych go ćiáſne gár-
ło twoie przełknąć może/ to ieſt w máluchnym
Ziarku gorczycnym/ y w troße kwáſu/ ná kto-
re niegodźi ſie marſczyć/ gdyż ſam Pan Chry-
ſtus ktory ieſt ſłodkością niebieſką/ tę gorczycę
y ten kwás/ oſłodźił y ocukrował nam ſámym
Kroleſtwem niebieſkim mowiąc: PODOBNE
ieſt Kroleſtwo niebieſkie Ziárnu gorczycnemu.
Podobne ieſt Kroleſtwo niebieskie kwáſowi: Matth. 13.
Nád ktore potráwy po wßyſtkim świećie nie
mogą być ználezione/żadne potráwy ſmácznieyße

Abowiem w czymkolwiek iest namnieyßa kroplá słodkości niebieskiey / iuż tá rzecz muśi bydź ták słodka / ták smáczna / ták rozkoßna / iż komu by kolwiek dostáło sie iey skoßtowáć według przemożenia iego / zárazby muśiał odbieżeć napocieśnieyßych pociech tego obłudnego świátá.

Troie dźiatek w Bábilonie. Dan: 1.

Bárzo máło skoßtowáli byli tych potraw niebieskich / troie dźiatek w Bábilonie / y zárąz ták potężnie zbrzydźili sobie wßystkie naysmácznieyße pułmiski stołu Krolewskiego / że ich niechćieli / nie tylko ieść / ále áni koßtowáć / á przedśię byli gládßemi y tłustßemi przestáiąc ná swoich iárzynkách / y ná wodźie / á niżeli inße Krolewskie pácholętá / ktore były tuczone potráwámi stołu Krolewskiego / y winem z własney piwnice iego.

Rehábitowie od nich wstrzemięźliwi. Hier 35.

Dosyć znácznie zálecáią nam smák tych potraw Niebieskich / oni wstrzemięźliwi Rehábitowie / ktorych Hieremiaß Prorok z roskazánia Boże° / wwiodßy do domu Páńskie° / námáwiał áby pili wino : á przedśię go pić niechćieli / strzegąc przykazánia oycá swego / ktory im był zálećił y przykazał te wstrzemięźliwość od winá. Co sie ták bárzo podobáło Pánu Bogu / iż przez tegoż Proroká vpewnił one Męże / iż nie miał z pośrzodku ich nigdy vstáć mąż stoiący przed

obliczno-

obliczności Bożá. Tákać też byłá oná zacna Męczenniczká Chryſtuſowá Cecylia święta / ktora ſkoro iedno ſkoßtowáłá trochę tey ſłodkośći niebieſkiey / záraz wßyſtkie przyſmáki ná weſele nágotowáne odepchnęłá od gęby ſwoiey / contentuiąc ſie ſámą ſłodkośćią potraw niebieſkich / ktorych ſkoro też podáłá oblubieńcowi ſwoiemu Waleryanowi / według świátá zacnemu y bogátemu Pogáninowi / záraz oboie wßyſtkich lubośći ćieleſnych odbieżeli / y záraz nie tylko wßyſtkiemi poćiecháми pogárdźili / ále y ſámym zdrowiem docześnym / áby iedno w tym Ziarnku gorczycnym / y w tym doczesnym kwáśie / mogli ſie dogryść Krolestwá niebieskiego. Ktorego wielki zadátek wźięli / ießcze w tym skáźitelnym ćiele / w onych ślicznych Rożánych y Liliowych wieńcách / ktore im Anyoł Páński włożył ná głowy ich / ktorych niewyſłowiona wonnosć gdy zálećiáłá Tyburcyuſá brátá Wáleryanowego / záraz y ten wßyſtkie roskoßy świátá porzućiwßy / ták ſie ochotnie chwyćił tego Ziarnká gorczycnego y tego kwáſu / że choćiay go rozżuć okrutnik / y drogę do niebá kazał mu zá ſypáć zarzyſtem węglem / prześie on y po węglu ßedł / boſymi nogámi ták ochotnie / iáko po Rożánych

S. Cecylia gárdźiłá roſkoßámi docześnemi.

Kwiátách

S. Dorotá ná roskoszy niebieskie Rożę y iábłkiem záwabiłá Teophilá.

Kwiátách. Trzy tylko iábłká y trzy Rożę Rayskie posłáłá Swieta Dorotá zacnemu Pisárzowi Fabrycyusowemu / Teophilowi z ogrodu oblubieńcá swoiego / áli on záraz y żony y dziatek / y máiętnośći / y godnośći / y vrzedow zápomniawszy / przez ostre żelázá / y okrutne męki pnie sie do Krolestwá Niebieskiego. A o zacney Pánience Agnieszce świetey / co rozumiećie Chrześć: M: Záprawdę dziwna to Pánná / y wielkiego podziwienia godná / ktora w trzynastu lećiech / ták sie dárłá do tego Ziarnká gorczycnego / y kwásu / iż iey nie mogł zbidź z drogi / áni stárośćic Rzymski / ktory sie iey w małżeństwo nápierał / áni sam stárostá Oćiec iego łágodnemi namowámi / y okrutnemi mękámi.

S. Agnieski przykład

Przykład s. Wincente°

Ozwał sie bezbożny okrutnik Decyan / mowiąc do Swietego Wincentego / że miał wszystkie noc strawić ná vtrapieniu y mękách iego: ále on záraz te słowá iego vsłyszawszy / rzekł do niego: O nieszczesny, áza ty niewiesz, iżem ia tych potraw wszelką chęćią pożądał y czekał. Wiedźieli ábowiem ći wszyscy y im podobni / iż podobne iest Krolestwo Niebieskie Ziárnu gorczycnemu y kwásowi. Wiedźieli to od Apostolá Swietego / do Niebá záchwyconego / y słodkośćią Niebieską nápełnionego.

Iż te

iż te máluchne y w oczemgnieniu przemijáiące vtrapienia doczesne / spráwuią człowiekowi nieoszácowáną wage Krolestwá niebieskiego. Y dla tegoż ten zacny Apostoł y z drugiemi náśládowcámi swoiemi / ták sie ćisneli do tego Ziarnká gorczycnego / y do tego kwásu / iż wykásawszy rece swoie iednostáynym głosem wołáli. A ktoż nas odłączy od miłośći Bożey? vtrapienie? czyli vćisk? czy głod? czy nágość? Oto w tych wszystkich rzeczách przezwyćieżamy / dla onego ktory nas vmiłował / y iestem tego pewien / że áni śmierć / áni żywot / áni Anyołowie / áni przełożeństwá / áni śiły / áni moczárstwá / áni rzeczy teráźnieysze / áni przyszłe / áni poteżność / áni wysokość / áni głebokość / áni żadne insze stworzenie / bedźie nas mogło odłączyć od miłośći Bożey / ktora iest w Jezuśie Chrystuśie Pánie nászym. A coż prosze wy ná to mowićie / ktorzy sie ná te máluchną gorzkość Ziárneczká gorczycnego ták bárzo marszczyćie / ktorzy od tego kwásu ták bárzo stronićie / ktorzy przykrego słowá niechcećie znieść od Káznodźieiow y spowiedników wászych / gdy was strofuią z grzechow y złośći wászych? Máluchne to záprawdę Ziárneczko gorczycne / bynawietsze strofowánie Káznodźiey-

Rom: 8.

 dźiey-

dzieyſkie / względem onego ſtráſznego ſtroſowánia / ktore Sędzia naſpráwiedliwſzy / poſpołu ze wſzyſtkim ſtworzeniem / ná pomſtę nieprzyiaciol ſwych vzbroionym / będzie czynił przy oſtátnim Sądzie ſwoim. Máluchna to troſzeczká kwáſu / ktorą podáią Spowiednicy w zádawániu pokuty / względem onego ſtráſznego kwáſu / ktorego záżywáią / y ná wieki záżywáć będą wſzyſcy ludzie potępieni / á przedśię nigdy ſię w nim nie dogryzą Kroleſtwá niebieſkiego / iáko to ſam Pogáńſki Poetá przyznawa mowiąc o nich. Quam velent ætere in alto, Nunc & pauperiem & duros perferre labores. O iákoby rádzi teraz ná świát wyleźli / y rádziby ná nim znośili y vboſtwo y wſzelákie prace. Záprawdę áż názbyt pieſzczonemi ieſteſmy / ktorzy dla niewyſłowioney ſłodkośći Kroleſtwá niebieſkiego / niechcemy zgryść y przełknąć ták máłych gorzkośći y przykrośći. Ale co mowię pieſzczonemi / czemu nie ráczey mam mowić bez rozumnemi y zápámiętáłymi: ktorzy więtſze przykrośći znośimy / zárabiáiąc ſobie ná gniew Boży y ná wieczne potępienie / á niżli ná łáſkę iego y Błogosłáwieńſtwo nieſkończone. Powiedziano komuś że ćie przećiwnik twoy wſpominał nie dobrze / przed wielką kupą vczciwych lu-

Wiecey nie ktorzy ludźie ważą ná piekło niż ná niebo

wych ludzi. Ali on zaraz iáko wárem oblany y pryskiem posypány / álbo ráczey iáko opetány porwał sie do Kártelusow / do odpowiedźi do wyzywánia ná poiedynek / do zbieránia Zołnierzow y náymowánia háydukow / áby sie mogł zemścić iednego słowá ták wielkim kosztem / y ták wielka vtrátą máietności swoiey. A ná coż? Ná to áby zástąpił / náiechał / ná to áby zelżył / ná to áby zábił / ná to áby zniszczył bliźniego swego / ná co ma oczewiste Piekło dawno zápisáne / iáwnym Dekretem Sędziego naspráwiedliwszego / ták do wszystkich mowiącego. POWIEDZIANO STARYM nie bedźiesz zábijał. A ktoby zábił bedzie winien Sądu / ále ia wam powiádám że kto sie gniewa ná brátá bedźie winien Sądu / á kto mu rzecze vszczypliwe słowo / bedźie winien Krymináłu Seymowego / á kto mu rzecze głupcze / bedźie winien ogniá Piekielnego. A czegoż sie ty spodźiewasz ktory zástąpisz / ktory náiedźiesz? ktory ránisz? ktory zábijesz? nie możesz sie spodźiewáć czego inszego / iedno oney nanieszczęśliwszey cząstki / z przeklętym desperatem Káinem / ktory niedbáiąc ná vpominánie Boże / wywiodł w pole brátá / y powstawszy przeciwko Genesis 4.

wko niemu zábil go okrutnie. Abowiem y ty nie kogo inszego zábijasz iedno wlásnego brátá swego / ktory pospolu z tobą mowil : Oycze nász ktoryś iest w niebie, zábiłeś tego brátá / ktorego sam przedwieczny Syn Boży názwal brátem swoim mowiąc: KTO CZYNI wolą Oycá moiego ktory w niebie iest / ten iest brátem y śiostrą y mátką moią. A wiec ná ták straszne potepienie zárabiasz / ták wielkim kosztem / y ták wielką przewagą zdrowia swego : A ná dostąpienie Krolestwá niebieskiego. coś kiedy ważył temu podobnego ? Izaliś podał sztukę chlebá głodnemu ? álbo kubek wody prágnącemu : Izaliś dał koszulę álbo śiermięgę nágiemu / álboś sie przyłożył ná wykupno poimánemu ? A te wszystkie rzeczy wzgledem tám tych kosztow y vtrat twoich / záledwie mogą bydź przyrownáne Ziárnu gorczycnemu. A

Apocal: przedśię ochotnieyszym iesteś / gryść y żwáć młyński kámień vporu swęg / w więzioro Piekielne śiárką y smołą paláiące pogrążáiącego / wolisz gryść y żwáć Cetnar ołowu / ná ktorym śiedźi niepráwość do Pieklá w pycháiąca / ánizli gryść y żwáć to máluchne Ziarneczko / w ktorym ták pewne iest Krolestwo niebieskie / iákobyś go wlásnemi oczymá swoiemi

widźiał/

wiozłai/ bo sama istotna prawda każdegó z nas w tym vpewniłá/ mowiąc: LAKNALEM nákarmiliście mie/ prágnołem nápoiliście mie/ byłem nágim przyodźialiście mie: Podźcież Błogosłáwieni Oycá mego/ otrzymaćie Krolestwo ktore wam iest zgotowáne od początku świátá. A záprawdę powiádam wam/ że coście dla namnieyszego z tych vczynili/dla mnie ście vczynili. Matth: 25.

Wiec ieszcze powiedźiano komuś/ że iádą goście do W. M. Ali on záraz: A coż zá goście? Oni dobrzy Companowie/ z ktoremi W. M. zwykł záżywáć dobrey myśli y vcieszney krotofile? Dźiękuieść zá tę miłą nowinę/ y proszę ćię ábyś zwoławszy wszystkiey czeládźi/ zákrzątneliście sie około tego/ iákoby dla nich nágotowáć złożenie/ y wszelki dostátek iedzenia/ y picia/ ták dla nich sámych iáko y dla czeládźi y koni ich/ y proszę ábyśćie ich ták przypilnowáli áżby miał káżdy zá swe. Ali skoro sie ich Mość vkaża/ bieży przećiwko nim Pan gospodarz ze wszystkim Dworem swoim/ wita z niskim vkłonem/ dźiękuie zá ták wielką łáskę że go nie minęli/ prosi áby się iáko narychley rozgośćili y do gotowych pokoiow złożyli. A tym czásem sam biega po kuchniách/ áby wárzo-

no / pieczono / nalewano / przynukano / Muzyka dobrey myśli przydawano / y wszystkich od namnieyszego áż do nawietszego vkontentowano. Co iżali może bydź bez wielkiego kosztu y nakłádu? Zadnym sposobem / bo nie máło pieniedzy trzebá ná piwo / miody / winá / Málmázye / siłá pieniedzy trzebá ná wodki rozmáite y konfekty kosztowne / siłá trzebá pieniedzy ná Pieprze / Száfrany / Cynámony / Gwoździki / y rozmáite przysmáki. A mięso Kury / Gesi / Zwierzyny / y rozmáite iárzyny / iżali mogą przyść bez kosztu? A w tych ták wielkich bieśiádách / y tych ták bárzo nakłádnych bánkieciech / czegoż sie doiadáią y dopiiáią rostkośnicy tego świátá? Nieczego inszego iedno onego wiecznego głodu y nieskończonego Prágnienia / ktore cierpi on nieszczesny bogacz hoynie vżywáiący / y stroynie chodzący / ktory przez kilkánaście set lat / prośi o kropke wody / ná ochłodzenie spalonego iezyká swego / á nie może iey vprośić y nie vprośi ná wieki nieskończone / ále záwsze brzmi nád nim głos Abráhámá Pátryárchy mowiące: Pámiętay synu żeś nábrał wiele dobr zà zywotá twego, iużeś też teraz przez nich wytrway. Ale y on naświetszy potomek Abráhámow Jezus Chrystus /

w ktorym są błogosławione wszystkie narody wszystkiego świátá. Vpewnia wszytkich bánkietnikow/ iż te ich wielkie vtrátj nie wezmą od Bogá zapláty / gdy mowi: GDY SPRAWVIESZ obiad álbo wieczerzą, nie wzywayże przyiaciol twoich/ áni bráći twoiey/ áni powinowátych / áni sąsiad/ áni bogátych/ bo mogą ćie zás do siebie zaprosić / y odczęstowáć / y stánie to zá oddánie. Ale gdy spráwuiesz gody / wzowże vbogich/ vłomnych/ chromych y ślepych/ á błogosłáwionj będziesz/ ábowiē nie máią czym oddáć tobie: ále będzie to odpłácono czásu Zmartwychwstánia spráwiedliwych. A tu iuż teraz kożdy z was poráchuy przeszłe rozchody twoie / á znaydziesz to nie omylnie / iżeś wiecey wydał ná pozyskánie piekłá zbytkámi / ktorycheś y sam vżywał/ y drugich do pijáństwá y obżárstwá przymuszał / á ná zarobek Zbáwienia wiecznego / y dostąpienia Krolestwá Niebieskiego / nie ważyłeś y iednego Ziárná gorczycnego / y trochy kwásu biednego. Wiec to nie głupstwo? Wiec to nie ślepotá? Wiec zá to nie godzienes tego / ábyć gorczyce w nos nátárto / y gebe kwásem nálano; nigdy tego nie znaydziesz we wszystkiem Piśmie Swietym / áby Krolestwo Niebieskie miáło bydź do łákotek tego obłudnego świátá przyrownáne. Przetoż

Lucæ 14.

nie czekay-

nie czekaycie miodu / ani cukru / ani cynamonu. Bo áczkolwiek tego iest dosyć w spiżarni Páná y Zbáwicielá nászego Jezusá Chrystusá / ále te rospustne y zbytkámi nápelnione czásy / sámey gorczyce / y sámego kwásu potrzebuią.

Apoc: Już iuż minely one szczęśliwe czásy / ktorych widział Jan Swiety / Anyoly zastepow Páńskich / ná wdziecznych lutniach gráiace: Już minely one szczęśliwe czásy / kiedy Doktorowie Kościolá Bożego y Káznodzieie iego / wdziecznie przygrawáli pobożnym ludziom / wykłádáiąc im táiemnice Pismá Swietego / y cieszac ich ná ostrey drodze Zbáwienney / pociecháми Krolestwá Niebieskiego: Już teraz nástapily one strászliwe czásy / ktorych ciż Anyolowie zástepow Páńskich / muszą rece swoie skłonić / do onych kubkow y czasz nápelnionych gniewu y zápálczywośći Bożey / vkázuiac iż iuż sa náchylone / y iuż sie z nich poczely znácznie wylewáć plagi Boże. Wołał niekiedy Izáiasz Prorok ná Káznodzieie / áby skowáli miecze swoie ná lemiesze / á włocznie swoie ná śierpy. Abowiem widział w Duchu Prorockim / iż pierwszy násládowcy Chrystusowi / mieli sie stáć ziemią dobrą / y do niezliczonych pożytkow Cnot Swietych / bez wielkiey pracey sposobną;

Káznodzieie są podobien Anyolom Páńskim.

ále teraznieyszym czásom opłakanym / wiecey służą one słowá drugiego Proroká ná Káznodźieie y Káplany wołáiącego: Oglasaycie miedzy narody, poświącaycie woynę, wzbudźcie Moczarze niechay wystąpią / y przystąpią mężowie woienni / skuycie pługi wásze ná miecze / á motyki wásze ná włocznie. A czemuż to? Abowiem iuż teraz ludźie wźięli przymierze z onym wynalezcą grzechu / ktory podniosł rękę swoię przećiwko Bogu / y twárdym kárkiem swoim ták się vzbroił przećiwko niemu / że wszystko ćiáło iego zostáło się iáko tarcze lite / ták bárzo łuską obtoczone / iż dech namnieyszy przez nie dobydź się nie może. Te są nieszczęśliwe czásy / ktorych ludźie nabárźiey przystáli do tego / ktory zá źdźbło poczyta sobie młot / y ktory pośmiewa się ztego / ktory nań ćiska drzewem / przytym się teraz ludźie grzeszni opowiedźieli / ktory żelázo waży sobie iáko plewy / á miedź iáko zprochniáłe drzewo. Więc podobno wodzowie ludu Bożego / máią miecze swoie skowáć ná lemiesze / á włocznie swoie / ná motyki. Nowszem iść muszą do oney napoteżnieyszey wieże Dawidowey / ktora zbudowána iest z básztámi swoiemi / á tyśiąc tarcz wiśi ná niey / y wszelki dostátek ryństunku woiennęg / áby

Iob: 40.

Káznodźieie są wodzowie ludu Bożego.

Cant:

tám mogli sobie dostáć y mieczá y włocznie/ ktorymiby w pomocy y śile Bożey woiowáli iáko námocniey / przeciwko ták vpornym y zátwárdźiáłym ludźiom / ktorzy śie nie dádzą zwyćiężyć/ áni wdźięcznemu nátchnieniu Duchá świętego/ áni łágodnym prośbom Spowiednikow/ áni łáskáwemu vpominániu Káznodźieiow / áni obfitym Dobrodźieystwom Bożym. Záczym y sam Pan Bog muśi śie podobno rzućić do onego nasroższego mieczá / ktorym niekiedy groźił mowiąc; IESLI WYOSTRZE IAKO ŁYSKAWICę MIECZ MOY, y ieśli porwie Sąd reká moiá / oddam pomstę nieprzyiaćiołom moim / y tym ktorzy mnie máią w nienawiśći nágrodzę. Nápoię strzały moie krwią/ y miecz moy pozrze mięsá wiele: Muśi iuż teraz podobno Pan Zastępow porwáć śie do onego strásznego oręża / ktorym grożąc wszystkiem grzesznikom / on grzesznik pokutuiacy/ woła: Ieśli śie nie náwroćićie dobędźie Pan mieczá swoiego / y oto iuż łuk swoy nápiął / y nágotowáł / y nałożył strzały paláiące / y wszystkie naczynia śmierći. A iż śie iuż to dźieie sámi ná oko widźićie. Abowiem oto Oćiec miłośierdźia stał śie Bogiem pomsty / y Bog wszelákich pociech námnożył ná kráinę nászę wielkich nieprzespiecznośći/

Deut: 32.

Psalmi 7.

nośći. Bo iuż złości nasze / przeszły głowy wá-
sze / iuż sie wzbiły wzgorę / iuż przeniknęły obło-
ki / y iuż doszły vszu Páńskich / y dla tegoż woła
ná nas mowiąc: OTO IA IDę DO CIEBIE, Ezech. 21.
A WYRWę MIECZ MOY z POSZEW IEGO,
y zábije w tobie spráwiedliwego y niepobożne-
go / y wynidźie miecz moy z poszew swoich ná
wszelkie ćiáło / od południá / áż do pułnocy / áby
wiedźiáło wszelkie ćiáło / że ia Pan wyrwałem
miecz swoy / z poszew swoich / miecz wyostrzo-
ny y wymieczowány / ktory niechay idźie / cho-
ćiay ná práwą choćiay ná lewą stronę / gdźie-
kolwiek iest chęć oblicza iego. A ia będę klesłkał
rękámi / áż sie wypełni zágniewánie moie: mo-
wi Pan: Aza sie nie to iuż poczęło przez ták częste
náiázdy Tátárskie / ktorzy ták wiele ludzi pozá-
bijáli / y ták wiele w niewolą swoię Pogáńską
pobráli / ktorzy ieszcze nie otárszy szábel swoich ze
krwie Chrześćiáńskiey / znowu sie zbieráią / zno-
wu sie zmaczniáią / znowu sie do gránic przymy-
káią / y rozmáite pogrożki czynią. A wiec wam
máią Káznodźieie pochlebowáć? Wiec was
máią vprześpieczáć. Niechay ći pochlebiáią y v-
prześpieczáią / ktorzy zápomnieli srogiey grozby
Bożey / że duszá przegladáczá będźie zá dusze zgi- Ezech.
nione / ieśli nie przestrzeże wczás nieostrożnego.

Niechay pochlebuią y vprzespieczáią / ći ktorzy z dáleká y przez spáry pátrzą ná ten srogi miecz Páński / ále my ktorzy tu mieszkamy / ktorzy blásk iego widźimy / ktorzy sztych iego w sercách nászych przez rozmáite trwogi czuiemy / nie możemy w trąbę Páńską ináczey trąbić / iedno ná trwogę y ná wielkie á prawie oczewiste nieprzespieczeństwo / ktorym iesteśmy obtoczeni / ktorego ieśli sie nie boićie / to znák że iesteśćie zápámietáłymi y ztretwiáłymi. Wiedzcież o tym / że nie w miedźie áni w cukrze / áni w rozmáitych przysmákách zámknione iest Krolestwo Niebieskie / ále w Ziarnku gorczycnym ktore ma w sobie przykrość y ostrość. A ztąd sie domyślaycie / álbo ráczey pewnie to wiedzćie / iż przez wielkie vtrapienia trzebá nam wniść do Krolestwá niebieskiego. Zczym sie y sam przeklęty Dyabeł ozwał / ktory iest wypchniony z Krolestwá niebieskiego. Abowiem gdy go czásu iednego w opętánym człowieku będącego / spytał Kápłan ieśliby też prágnął bydź znowu w Krolestwie niebieskim / ták odpowiedźiał. Bym miał ćiáło ták bolesne iákie są ćiáłá wásze / y gdyby mi wystáwiono słup od źiemie do Niebá nábity brzytwámi / y nąostrzszymi kosámi / y mieczámi / tedybym sie

podiął

Actuum 14.

Dyabeł radby znowu dostał roskoszy niebieskich.

podiął tego chodzić po nim od wierzchu ná doł/ á z dołu ná gorę/ áż do sądnego dniá/ gdybym tylko mogł znowu przyść/ do onych pierwszych roskoszy. O słowá strászne/ o słowá okropne/ y wszystkie wnetrznośći przenikáiące. Wiec my ná mieysce Anyołow chcemy wniść po miekkiey łące/ y przechodźić sie miedzy wonnemi kwiatkámi: á zły Anyoł podeymuie sie drzeć do Niebá po słupie nábitym kosámi y mieczámi: Wiec Anyołá ták ślicznego zá ieden grzech z Niebá zepchniono/ y iáko piorun do wiecznego potepienia wtrącono. A ćiebie robaká ziemskiego/ tyśiąc grzechow ná sobie máiącego/ y Pokuty żadney nie czyniącego/ pusczą ná mieysce iego: Tám ten sie podiąć chce ták wielkiego y długiego vtrapienia/ á niechcą go puśćić. A tobie ćiezko kilká Paciorkow zmowić/ y kilká dni pośćić y vderzyć sie w piersi kilká rázy/ á przedśie tuszysz sobie bydź w niebie. Nie tákby trzebá chodźić około Niebá/ y nie tákby sie stáráć o Krolestwo Boże/ o ktorym Syn Boży powiedźiał. KROLESTWO NIEBIESKIE GWAŁT CIERPI, A GWALTOWNICY DOSTAWAIą GO. Matt. 12.
Co ieśli słodkość dobrego mienia doczesnego/ słodźi nam wszystkie prace/ trudnośći/ nie-

przespiecznośći / y dla biedney kopy puszczacie sie ná rzeki y Morze / drzećie sie przez gory y lásy. Jesli słodkość zwyćięstwá y łupow nieprzyiaćielskich / słodzi Zolnierzom srogie rány y okrutne śmierći / y nieznośne ćiężáry Woienne. Jeśli miłość dźiatek słodzi niewiástom naćięższe boleśći rodzenia / czemuż nam nie ma słodźić ták málego Ziarneczká gorczycnego / y tey trochy kwásu / obecznosć ták zacnego y wielkiego Krolestwá Niebieskiego? Słábo záprawde rozumiemy o Krolestwie niebieskim / y o poćiechách iego podobno lekce go sobie ważąc z wierzchowne go pozoru iego / iż go widziemy zámknione w tym máluchnē Ziarneczku gorczycnym / y w tym wzgárdzonym kwáśie. Ale to niesłuśnie czynimy / gdyż wiele iest rzeczy máłych ktore są v ludźi w wielkiey cenie y w wielkim poszánowániu. Dosyć nie wielki Dyámenćik / á przedśię zá ták máły iáko grochowe ziarnko / muśi zań dáć wiecey niżeli zá cáły woz szklenic prostych / choćiay sie też zda Dyáment iákoby śklá troche. Kleopátrá zá iedne Perłe dáłá dwieśćie piećdźieśiąt tyśiecy czerwonych złotych. A coż to zá Perłá ták droga / ták śliczna / ták kosztowna / ná ktora ták wielką sume ważono? Dosyć by to wielka gdyby

Dyáment. Perlá.

sie to

sie rownała Włoskiemu orzechowi. A chociayby wietsza / á coż to zá wielkość do ták wielkiey summy ? Ale y krzemyczek by namnieyszy wziowszy w rece doydźiesz tego sámym dotknieniem że iest źimny / á przedśie będąc y máluchnym y źimnym / ma w sobie ták wiele ogniá/ iż mogł by nim spalić nawietsze miásto / y wypalić nagestsze lásy. A ieszcze ták skrycie ten ogień w sobie chowa / że chociayby we śrzodku Morzá chćiał go trzymáć / iáko nadłużey gásąc w nim ogień / nigdy tego nie dokażesz / y z skrytych żył iego ogniá żadna wodą nie wygáśisz. Nie bądźże tákim prostakiem/ábyś sie miał odrywáć od Djámentu y Pereł że są máłe/á żebyś sie miał łákomić ná śkło wielkie. Wżdyć lepszy funt złotá/ niż Cetnar ołowu. Wżdyć lepsza iedná bánieczká Bálsámu/niż nawietsza beczká máźi álbo dźiekćiu / droższy iest worek Pieprzu niżli wántuch chmielu. Lepsze iedno źiarnko Bezuaru; á niżli sztuká opoki. Tákże też lepsze iest źiarnko gorczne máluchne y troche kwáśu/ktore w sobie máią niebo / á niżeli wszytkie cukry/ y konfekty y pzysmáki y roskoszy/ ktore w sobie máią ponętę piekielną. Co bárzo łácno mogę wywieść ná obiedwie stronie niezliczonemi przykłádámi / ktore są potężnieysze / niżli słowá nawyśmienitsze.

Krzemień.

Abowiem

Abowiem on zacny Krol y Prorok Dawid / nie w Cukrách ány w Cynámonách/ ani w Rozynkách dogryzał ßie Niebá / ále w gorzkośći wielkiey/ y w kwáśnym kwáśie / o czym ták ſam o ſobie mowi: Popiol iadlem iáko chleb, á trunki moie mießałem ze łzámi. W gorzkośći gorczycney / y w kwáśnym kwáśie dogryſł ſie Niebá zacny Prorok Dániel / ktory nie ieDząc chlebá ſmákowitego / y nie dopuſzcząiąc do vſt ſwoich mieſá y winá / vſłyßał to od Anyołá : Iákoś poſtánowił w ſercu ſwoim , ábyś trapił ſámego śiebie przed oblicznośćią Bożą / wyſłucháne ſą ſłowá twoie. Ale y Iudyt świeta w czym ſie dogryzłá ſłodkośći ták wielkiey łáſki Bożey / nie w łákotkách y mátnośćiách świátá tego/ ále iż młodość ſwoie vſkramiáłá włośienicą / y vrodę ſwoie trapiłá poſtámi / krewkość ſwoię hámowáłá oſobnośćią od ludźi/ y modlitwámi / y w tey gorczycy/ y w tym kwáśie / doczekáłá ſie wyzwolenia od nieprzyiaćioł Dußnych y ćieleſnych. W tym Ziarnku gorczycnym y w tym nie ſmácznym kwáśie/ dogryzli ſie Niniwitowie naſłodßego Miłośierdźia Bożego / ktory był iuż ná ich zbytki y roſkoßy / y zuchwálſtwá nágotował/ y publikował ſrogą ſententią Sprawiedliwośći ſwoiey. W tey gorz-

Pſalm: 101.
Daniel:
Iudit:
Niniwitowie.

kiey gorczycy / y w tym kwásnym kwásie do iedli sie Krolestwá Niebieskiego. Apostołowie / Meczennicy / Pustelnicy / y wszyscy wybráni Boży / ktorzy przez wielkie vtrapienia dostąpili wiecznego odpoczynienia. Ale y sam włásny dziedzicz Krolestwá niebieskiego / Jezus Chrystus / dogryzał sie smáku ták dálece w tym Ziarnku gorczycnym / y w tym kwásie / że vniżył sámego siebie áż do śmierci / á śmierci krzyżowey. O czym dáiac znáć swoim náśládowcom mowi / vkázuiac blizny ran swoich. TAK POTRZEBA BYLO CHRYSTVsowi vcierpieć / y wniść do chwały swoiey. Lucæ: 24. A wy niezbedne roskoszy świeckie y cielesne co maćie w sobie: Vkażćie nam teraz one przeklęta dolą swoie / ktorą sam Pan Chrystus przeklina mowiąc: BIADA WAM KTORZY Lucæ: 6. maćie poćiechy swoie ná świećie. Biádá wam ktorzy sie śmieiećie. Abowiem bedźiećie plákáć. Biádá wam ktorzy sie náiadaćie / ábowiem bedźiećie łáknąć. Ktore słowá gdy słyszysz rozumieyże roskośniku / iż roskosz twoiá iest podobna do iádowitey pszczoły / ktora ná noszkách swoich ma trochę miodu / ále ná końcu iádowite żądło. Podobna iest roskosz twoiá obłudnemn niedźwiadkowi / ktory ma ná sobie sierć

miekuchna iákowy iedwábna / iezyczek ma iákoby z nagládszego atlaszu / głaszcze y liże łagodnością swoią zábawiáiąc człowieká / szuka y máca naysposobnieyszego mieczá / ktorymby naszkodliwiey mogł wpuśćić niewleczoną truciżne swoie. O iáko pieknie tego zdrádliwego Niedźwiadká wymálował Job Swiety / ktory mowi: Czemu niepobożni żyią, podnieśieni są y zmocnieni bogáctwy. Naśienie ich trwa przed nimi / krewnych zástep y wnukow przed oblicznośćią ich: Domy ich prześpieczne y spokoyne / á rozgá Boża nie postoi ná nich / trzymáią w reku bęben y cytre / y ráduią sie gdy vsłyszą Regał / wyzywáią dobrych dni. A coż nád to łágodnieyszego? ále pátrz ná truciżne śmiertelną. A we mgnieniu do Piekłá wstępuią. Poyrzyćie ná nieszcześliwą Sodome / á niechay żádrży serce wásze / iż sie niepostrzegli w onym łágodnym lizániu Niedźwiadká przekletego / y dáli sie vnieść roskoszom świátá tego / y nie obaczyli sie iáko iádem srogim wiecznego potepienia są záráżeni. Wspomnićie ná niesczesnego Bogaczá w Piekle pogrzebionego / y pytayćie co zázłośći iego były / á inszych nienaydźiećie / tylko że vstáwicznie vżywał hoynie / y chodźił

stroy-

Iobi. 21.

Ibidem:

ſtroynie/ á niedbał o chudzinę Łazarzá. Nieczytaſz żeby co komu wydárł / żeby co wyliſchwił / żeby wykretámi práwnemi odiął / á przedśię ieſt w płomieniu nievgáſzonym w Piekle pogrzebiony / w ktorym iedney kropki ochłody vprośić nie mogąc / ták ieſt odpráwiony. Wſpomni Synu żeś wźiął wiele dobrego zá żywotá twoiego. Nie márſzczyſz śię tedy ná tę gorczycę y ná ten kwás / y niechay was nie zdiymuie teſknicá do gárncow mięſá Egiptſkiego / y do czoſnku y cebule / poniewaſz wiećie iż tám ći nie weſzli do źiemie obiecáney. vkázuiąc to ná ſobie wſzyſtkim roskośnikom że y oni nie wnidą do źiemie żywiących / do ktorey śię nápieráiąc Krol y Prorok woła/ Pánie cząſtká moiá niech będźie w źiemi żywiących. Podobno chćieliśćie śię porwáć od tego kwáſu y rzućić śię do ſłodkiego Winá. Coż álbo nie pámiętaćie onych ſłow Prorockich. Biádá wam ktorzy wſtáiećie ráno ná opilſtwo / ábyśćie pili do wieczorá y ábyśćie wnim gorzeli. Lutnia / y gęśle / y bęben / y piſzczałká / y Wino ná bieśiádách wáſzych / á ná ſpráwę Páńską nie pámiętaćie / y nieogladaćie śię ná vczynki rąk ie°. Nieſłuchayćieſz tedy one° Esaiæ: 5.

 zdrá-

zdrádliwego głosu roskosznikow tego świátá
Sap: 1. mowiących: Krotki y teskliwy iest czás żywotá nászego, á nie mász ochłody ná końcu człowieczym. Przetoż kochaymy sie w dobrách ktore mamy / á vżywaymy stworzenia poki iest w młodośći / winem drogim y wonnymi máściámi nápełniaymy sie / á niechay nam nie vchodźi kwiát czásu: wszędy zostáwmy iákiekolwiek znáki wesela / boć to iest cząstká nászá. Abowiem o nich tenże Medrzec mowi: Toć myślili ále sie bárzo pomylili, y záślepieni są w złośćiách swoich / á nie widźieli táiemnic Bożych. Coż zá pożytek odnieśli z roskoszy swoich? To co wiecznie dręczy. o czym sámi dáią znáć wszystkim roskośnikom ták nárzekáiąc w ogniu
Sap: 5. wiekuistym. A coż nam pomogłá pychá / álbo żesmy sie chełpili z bogactw / coż nam to wszystko pożytku przyniosło / przeszły te wszystkie rzeczy iáko cień / y iáko poseł ktory wprzod biega / y iáko Okret / ktory płynie po prędkiey wodźie / ktorego nie może ználeść śládu / áni śćieszki dná iego / miedzy wáłámi / álbo iáko ptak / ktory leci po powietrzu / gdźie żaden znák nie znáyduie sie drogi iego / iedno tylko szum skrzydeł / ktoremi rozpędza lekki wiátr / á potym żaden znák nie bywa ználeziony lecenia iego. Albo iáko

strzałá

ſtrzałá wypuſczona ku celowi náznáczonemu / kedy rozdzielone powietrze / tudzież ſie zá nią zbiegło / że żaden niewie ściá oney ſtrzały. Ták y my vrodziwſzy ſie / tudzież przeſtáliſmy być / y nie mogliſmy żadnego znáku cnoty vkázáć / ále we złośćiách náſzych dokonáni ieſteſmy. Tákowe rzeczy mowili w Piekle / ći ktorzy grzeſzyli. Abowiem nádzieiá człowieká niepobożnego ieſt iáko mech / gdy go wiátr záchwyći. Y iáko piánká ćieniuchna / ktora od náwálności bywa rozbita. Y iáko dym / ktory wiátr roznośi. Y iáko pámiątká gośćiá / ktory zá ieden dzień odiedźie. A widźićie roſkośnicy iż wáſze roſkoſzy y poćiechy w oczemgnieniu przemiiáią / á vtrapienia náſtepuiące / áż ná wieki trwáią.

Obrzydźćież tedy ſobie te márne roſkoſzy ćieleſne / obrzydźćież ſobie te márnośći tego obłudnego / y ná wſzyſtkich złośćiách położonego świátá / á porwićie co rychley ze wſzeláką ochotą / to máluchne Ziarneczko gorczycne: w ktorym ieſt zámknione dziwną ſpráwą Bożą / ták wielkie Kroleſtwo Niebieſkie. Porwićież ſie y do tego Kwáſu / w ktorym ták wielkie ſłodkośći Kroleſtwá Niebieskiego ſą zmieſzáne / że ich oko nie widziáło / vcho nie ſłyſzáło / y ſer-

ce ogárnąć nie może/ to co Bog nágotował tym / ktorzy sie go boią / y ktorzy nosząc vmartwienie Chrystusowe / przysposobiáią sie do wiecznego odpoczynienia. Do ktorego mnie y was rácz domieśćić/ Pánie Boże Wszechmogący / rzeczmy wszyscy nabożnym sercem/

AMEN.

KAZANIE CZWARTE.

PODOBNE IEST Krolestwo Niebieskie kwásowi.

Matth: 13.

Exod: 25.

Dwá Cherubinowie znáczyli dwá Testámenty.

SLiczni Cherubinowie nád skrzynią przymierza stárego Zakonu / z roskazánia Páná Bogá postáwieni/ miedy inszemi táiemnicámi swoiemi/ y tę wielką y bárzo pożyteczną ná sobie nośili / iż społecznie twarzámi y pozorem do śiebie byli obroceni / y społnie sie skrzydłámi dotykáli. Czym pokazał Pan Bog / iż dwá Testámenty stárego y nowego Zakonu / stoiace około Chrystusá Páná nászego/ ktory iest istotną skárbnicą wiecznego przymierza Bożego / mieli ná śie zgodnie y wesoło

pátrzyć

pátrzyć / we wßyſtkich figurách y táiemnicách/ náwet y piorámi ſwoiemi mieli ſie zgodnie dotykáć / w opiſániu wßyſtkich słow y liter / y nadrobnieyßych punktow / do zálecenia tey ſkrzynie służących. Wßyſcy ábowiem tłumácze Boży / mowili iednym Duchem Bożym / ktory ieſt Duchem zgody y iednośći / y wßyſtkie ięzyki / wßyſtkich piſárzow Bożych / byli iednym piorem iednego / y iednosć miluiącego Duchá Swietego. A iż mi dziś przypádłá byłá potrzebá wſtąpić miedzy te dwá Cherubiny / ábym z ſkrzynie Páńſkiey mogł wyiąć álbo tablice przykazánia Bożego / álbo Kśięgi od Moyżeßá opiſáne / y w boku teyże ſkrzyni z roſkazánia Bożego złożone / z ktorychbym mogł cokolwiek wyczytáć ná Kazánie dźiśieyße / z predká poyrzałem ná te dwá Cherubiny / y zdáło mi ſie iákoby coś troche ſie odwrocili od śiebie / y coś mi ſie zwidźiáło że y ſkrzydłá od śiebie odłączyli. Abowiem gdym poyrzał ná Cherubiná pierwey vrobionego / y ſtáry zakon znáczącego / vyrzałem to że twarz iego ieſt ná wßelaki kwás bárzo zámarßczona / y pioro iego od wßelkiego kwáſu ieſt odwrocone / iáko to znáć z właſnych vſt iego / y piſmá właſnym piorem iego ták nápiſánego / WSZELKA OFIARA ktorą Ofiáruią Pánu / nie będźie

Zgodni ſą wßyſcy tłumácze piſmá świetego.

Pierwßy Cherubin znáczy ſtáry Zakon.

Leuit: 2.

kwáſo-

kwáßona y nie bedzie nic palono kwaſu albo miodu ná w ofierze Páńſkiey. Gdym zás poyrzał ná drugiego Cherubiná poſledzey vczynionego / y nowy Zakon znáczącego / widziałem go do kwáſu ochotnego / y vyrzałem pioro iego ták bárzo pieknie o kwáśie Piſzące / iż nie tylko dozwala w nośić kwás do świątnice Páńſkiey / ále y ſáme świątnice Páńſką chce mieć wßyſtkę pełne kwáſu / gdy ták mowi y Piße: PODOBNE IEST KROLESTWO niebieſkie kwáſowi. Z ktorych słow ták bárzo rożnych / y w oczy ſobie przećiwnych / zdáło mi ſie koniecznie iż miedzy temi ślicznemi Cherubinámi / ieſt iákieś weſołego pozoru zámarßczenie / y iákieś ſkrzydeł ich rozrożnienie. Y dla tegoż muśiałem choćiay zwielka boiáźnią bliżey do nich przyſtąpić / y pilniey ſie im przypátrzyć / co ſie wżdy to miedzy niemi dźieie / iż ieden ták zákázuie kwáſu / że ſie go y tykáć nie każe / y ták pioro ſwe od niego odwraca / że ſie go y końcem iego tknąć niechce: drugi zás wßyſtek ſie zánurzył w kwáśie / y ták ſie w nim trzepie / iż ze wßyſtkich pior iego ßczery kwás płynie / ktorym ták pokropił y oblał wßyſtkę świątnicę Páńſką / iż ſie wßyſtká ſtáłá podobna kwáſowi. Nie mogło tedy to bydź iná-

czey / iedno muśiałem ſie temu bárzo dziwowáć / y muśiałem tego Páná miedzy Cherubinámi mieſzkáiącego vniżenie prośić / áby mi to oznaymić raczył / co ſie wżdy dzieie miedzy temi Cherubinámi. Przetoż / co mam zláſki y miłośierdzia iego / tom vmyślił M. W. oznaymić; tylko proſzę o pilne y łáſkáwe poſłuchánie.

NIe trzebá o tym nic wątpić Chrześć: M. ále powſzem trzebá o tym dowodnie wiedzieć / y iáko námocniey wierzyć / iż iáko Cherubinowie z ſczyrego złotá raz od rzemieśniká / według roſkazánia Bożego odkowáni / nigdy poſtáći raz vformowáney nie odmieniáli / ále iednáko záwſze ná ſie pátrzáli / y ſkrzydeł od śiebie nigdy nie odrywáli. Ták dwá teſtámenty przymierza Boſkiego / z czerego złotá przedwieczney Mądrośći iego okowáne / nigdy żadney rożnośći y rozerwánia miedzy ſobą nie máią / y nigdy mieć nie będą / ále záwſze iáko wryte / y nieporuſzone ſtoią / y do skończenia świátá ſtáć będą / ták dálece / iż iáko ieſt nieporuſzony y nie odmienny Pan Bog / ták ſą nie poruſzone y nie odmienne ſłowá iego. O czym dáie znáć przedwieczny Syn iego: mowiąc: NIE PRZY- Niedomien ne ſą ſłowá Boże. Matth: 5.

SZEDLEM ZAKONV PSOWAC, ále wypelniáć. Y zaprawde wam powiádam / iż poki nie przemina Niebo y Ziemiá / iedná literá y ieden punkt nie przemina áż sie wßystko ostánie ták skutecznie / iż Niebo y Ziemiá przemina / ále slowá moie nie przemina. Raz ábowiem mowi Pan Bog, á drugi raz tego niepowtarza. Raz rzekl Pan Bog / IA IESTEM BOG twoy. Nie bedzieß miał inßych Bogow okrom mnie / y iuż tego nigdy nie odmienia / ále obádwá Cherubinowie ná to zgodnie patrza / y obádwá wßystkiemi piorámi swoiemi o tym / slowo w slowo nieodmiennie pißa. Raz rzekl Pan Bog nie bedzieß zábijal / nie bedzieß cudzolożyl / nie bedzieß kradl / nie bedzieß cudzey rzeczy pożadal / y iuż tego nigdy nie odmieni. Záczym też y obádwá Cherubinowie / y twarzámi y piorámi swoiemi zgodnie tego poświadczáia / bo myśli ich zgodne sa z myślámi Bożemi / y piorá ich powolne sa / tám sie obracáć y kierowáć gdzie iest wola tego Páná / ktory śiedzi ná Cherubinách / y chodzi po piorách wiátrow. A coż sie tedy to dzieie / że tám ten Cherubin stárego Zakonu od kwásu ták sie odwraca / iż koniecznie nań y pátrzyć nie może / y niechce áby miał bydź wnoßony do świątnice Páńskiey? A ten zás no-

Raz mowi Pan Bog.

wego Zakonu/ ma ták wielką chęć do Kwásu/ iż wszystko Krolestwo niebieskie/ powiáda być podobne kwásowi: A wiec to nie rożność że sie ieden ná kwás marszczy/ á drugi go sobie nád cukier smákuie? Jednemu iest Kwás nád żołć przykrzeyszy/ á drugiemu nád Márcypany smácznieyszy? Jeden sie nim brzydzi iáko Pieklem/ á drugi sie niem contentuie iáko niebem. Jeden woła nie wchodz do świątnice z kwásem, á drugi woła. Podobna iest świątnicá Páńska Kwásowi: Wielka záprawdę rożność/ ále miedzy sámemi Kwásámi nie miedzy Cherubinámi. Bo sáme kwásy/ mogą bydź rożne/ ále Cherubinowie nigdy rozrożnieni bydź nie mogą/ co áby sie dostátecznie zrozumieć mogło trzebá to naprzod wiedzieć/ iż kwásy są rozmáite y miedzy sobą bárzo rożne/ ná ktorych sie dobrze znáią ći niebiescy Cherubinowie/ ktore z imienia swego zowią sie po Polsku zupełnością vmieietności.

Rożność iest miedzy Kwásámi nie miedzy Cherubinámi.

A naprzod są niektore kwásy ták źle ták iádowite/ ták szkodliwe/ ná kto re sie ći dwá Cherubinowie ták bárzo márszczą/ iáko ná the ktore są w obudwu Testámenciech zákazáne pod zátrácenie duszny. A ten kwas złośliwy we trzech sie dżieżách náyduie. Naprzod ma swoy Kwás tá nikczemna y skáżitelna dzieżá ciáłá nászego/ ktory Jan świety názywa pożadliwośćią ćiáłá.

Złych Kwásow opisánie.

pożądliwość ćiáłá

A ten kwás wpuścił w náturę ludzką on náchytrszy y naiádowitszy Wąż Piekielny/ gdy przywiodł do przestępstwá przykazánia Bożego pierwsze rodzice násze/ z ktorych ten kwás rośćiekł sie po wszystkich Synách y Corkách ich/ ták iż gdyby mu powoli miáło sie dáć/ nic pewnieyszego żeby ták kisnał y ták by sie wzdymał/ żeby sie muśiał przez wierzch lać y sámę dźiżę rozsádźić/ iáko to dobrze znáć po ludźiách wszetecznych/ y w rospuście cielesney żyiacych/ ktorzy sprosnymi y smrodliwemi chorobámi záráżeni/ márnie zdycháć muszą/ álbo z wielką ćięzkośćią do porátowánia zdrowia przychodzą. Ten złośliwy kwás opisuiac Páwel święty/ z nárzekániem wielkim vkázuie go w sámym sobie ták mowiac: KOCHAM SIE W ZAKONie Bożym/ wedlug wnętrznego człowieká/ (Rom: 7.) ále wiedzę inszy Zakon w członkách moich. Nieszczesny ia człowiek/ ktoż mie wyswobodźi z ćiáłá śmierći tey? Co ieśli ten człowiek święty/ ktorego Pan Bog naczyniem wybránym názywa/ ták bárzo vtyskuie ná ten Kwás ktory on wychędazał postámi/ czuynośćiámi/ Pielgrzymowániem/ y pracámi nieznośnemi karząc ćiáło swoie/ y w niewolę Duchowi podáiąc/ á przedśię czuie pobudki ćielesne y

policzkowánia Szátáńskie / coż mamy trzymáć o ludźiách ćielesnych / ktorzy w vstáwicznych rozkoszách y zbytkách żyiąc / w pożądliwośćiách ćielesnych / są záwsze wrzącemi y do grzechow ćielesnych ták iáko piec Bábiloński pááiącemi: A nád ten Kwás coż może bydź Pánu Bogu y Anyołom iego obrzydliwszego? Coż izali nie pámiętasz onego strasznego potopu / ktorym Pan Bog rozgniewány / wytráćił wszelkie ćiáło ktore było popsowáło drogi swoie: Coż álboś zápomniał onego strásznego ogniá śiárczystego / ktory Pan od Páná spuśćił ná wszeteczną Sodomę / y wtrąćił ią do wiecznego ogniá Piekielnego: Wiec mniemasz że y tobie zfolguią / ktory tákiemże Kwásem álbo iesżcze wietszym kiśniesz: Mylisz śie nátym żeby ćie ochronić miano / ále y owszem wiedz to dowodnie / że iesżcze wietsze męki ná ćie są nágotowáne. Abowiem dáleko lżey będźie Sodomie w dźień Sądu Páńskiego / niż tym ktorzy niechćieli przyimowáć Zbáwiennego poselstwá Ewángeliey świetey / ktora zákázuie wszelkiey pożądliwośći ćiáłá / ktora wálczy przećiwko Duchowi / y ktora przywodźi ná człowieká one śmierć wieczną / o ktorey Páweł święty powiádá Ieśli według ćiáłá żyć będźie

Genesis:

Genesis

Matthei 10.

Náturá ná-
ßá przez
Chryſtuſá
nápráwio-
na ma być
od grzech-
ow wſtrze-
mięźliwßá.

cie / pomrzecie. A iákaż śmiercią? Gorßą niż pomárli Sodomczycy: Bo ieſli ſie támći zápádli/ ktorzy ßli zá przyrodzeniem zepſowánym. A ty podobno nie zápádnieß ſie / ktory toż czyniß / máiąc nature przez wćielenie Syná Bożego nápráwioną / y máiąc lekárſtwá Zbáwiennego ná vmocnienie ſłábych / y do złego porywczych śił twoich? K owßem wiedz od ſámego Chryſtuſá / iż lżey będźie Sodomie / ániżeli tobie. Abowiem to czyniß / nád co nie może bydź nic niecnotliwßego. Bo coz moze bydź niecnotliwſzego, nàd to co wymyślilá krew y ćiàlo? A ktoryż Kwás może bydź kwáśnieyßy / nád te owoce ćiálá / ktore Páwel Swięty wylicza/ mowiąc: Iáwne ſą vczynki ćiálá, ktore ſą Nieczyſtość / Plugáſtwo / Wßeteczenſtwo / Pſotá / Bálwochwálſtwo/ Czáry/ Nieprzyiáźni/ Swary / Nienawiśći / Gniewy / Zwády / Niezgody / Roztárgnienia / Zazdrośći / Mężoboyſtwá / Pijáńſtwá Obżárſtwá / y tym podobne / ktore wam opowiádam / iákom y pierwey opowiedźiał / że ktorzy tákowe rzeczy dźiáłáią / Kroleſtwá Bożego nie doſtąpią. Coż ná to rzeką ći co zá ćiálem idą / y záwße mu po ſwey woli dáią / y we wßyſtkiem mu dogadzáią / cokolwiek iedno ſie zábáży Niechay oni co chcą mowią / ále ſie przedśię ná

Gal 5.

to niechay pilnie ogladáia / ze ciálo y krew Krolestwá Bożego nie ośiagna. Nie zeby ćiálá ludzkie nie miáły bydź vcześnikámi wiecznego blogosłáwieństwá / gdyż wszyscy w tym / á nie w inszym ćiele powstániemy / y dziedzictwo niebieskie (iesli ie zásłużemy) y z duszą y z ćiálem wiecznie ośiagniemy: Ale to ma sie rozumieć iż tá ćielesność / y to zbytnie krwie zbytkámi rozmnożenie / są przeszkodą do ośiagnienia Krolestwá Bożego. Poniewasz tedy ma dosyć tego złego Kwásu ćiáło sámo z śiebie / ktore sie záwsze sprzećiwia Duchowi: á ná coż go ieszcze przyczyniaćie swoiemi zbytkámi / częstym pijáństwe / y vstáwicznym obżárstwe? Ná ktore z wielką obrzydliwośćią pátrząc Prorok Boży mowi: WSZYSTKIE stoły ich pelne są wymiotow / ták iż nie mász ná nich mieysca prożne°/ A wiec od teg nie ma kisnać pożądliwość ćiálá. Jesli oni świeći Pustelnicy nie kládli nic w te dzieże swoie / iedno szczere plewy / iedno ziołká / iedno korzonki / iedno chwasty / á przedśie ten złośliwy Kwás ták był potężny / że sie y to czásem zákwáśiło y ruszyło y burzyło. Coż ty coś násypał mąki Egiptskiey / y rozkoszy tego obłudnego świátá / czego masz czekáć? Swiety Fránćiszek dzieże swoie zimnemi wodámi y nazimnieyszym śniegiem rozczyniáiąc / záledwie

Ciáło y krew Krolestwá Bożego nie ośiagnie.

Przykład Pustelnikow.

Przykład ś. Fránćiszká.

przed-

przedśie vśtromił tego Kwasu poruszenie / a ty czego masz czekáć / ktory nálewasz goracey Aquavity / y wodek rozpaláiacych / ktory nálewasz winá roznáitego / w ktorym iest wszeteczeństwo y przydáiesz do tego korzenia ták wiele / że prawie sam ogień iesz / y sam płomien pijesz. A wiec to nie bedźie kiśnać? Swiety Benedykt párzacemi pokrzywámi / y ostrym ćierniem zaledwie wychedożył od kwásu te plugáwa dźieże. Swiety Dominik trzy kroć ná dźień / krwia włásna disciplinámi dobyta wymywał dźieże swoie / toż ia wyproznił od tego złośliwego kwásu. A czemuż sie ty prozno y nádáremno spodźiewasz / ábyś swoie dźieże miał wychedożyć bieśiádámi y bánkietámi / ktore ten kwás ieszcze wiecey pomnażáia / y sáme dźieże gwałtem wielkim rozdźieráia? gdyż ich więcey poginęło od obzárstwá niźli od mieczà. Wiedźćież tedy bráćia / iż nie iestesmy dłużnikámi ćiáłá / ábysmy wedlug ćiáłá żyć mieli: ábowiem iesli wedlug ćiáłá żyć bedźiećie / pomrzećie. Ale iesli vczynki ćiáłá duchem vmártwiáć bedźiećie / żywemi zostániećie. A tenci to iest kwás złośliwy / ná ktory nie moga pátrzáć obádwa Cherubinowie / poniewaz y stáre práwo pálcem Bożym nápisáne / miáło swoie Názáreczyki /

Przykład świetego Benedyktá

Przykład ś. Dominiká.

Ná kwás pożadliwośći ćiáłá nie moga pátrzyć Cherubinowie.

czyki / miáło ſwoie Rechábity / ktorzy bárzo ſkromnie y wſtrzemiezliwie zyli. Y w nowym zakonie Pan wßyſtkich Cherubinow / mowił / y kazał ſwemu Cherubinowi to nápiſáć w Ewángeliey wieczney / PILNVYCIE TEGO ABY SERCA WASZE NIE BYLY OBCIAZONE OBZARSTWEM y pijáńſtwem / y fráſunkámi tego świátá. Jeſt ieſzcze y drugi Kwás w tey wielkiey y ogromney dzieży / tego mizernego y obłudnego świátá / ktory Jan świety zowie pozadliwościa oczu, ktory ieſli kto przypuśći do dzieże ſercá y vmyſłu ſwego / o iáko kiſnać y nádymáć ſie muśi. Abowiem coż ſtworzono ieſt niecnotliwſzego nád oko, radby wiedział Medrzec Zydowſki? A ktoż mu ná to odpowie? Sámá przedwieczna Mądrość IEZVS CHRYSTVS ktory ták mowi: IESLI OKO TWOIE BĘDZIE ZLE, WSZYſtko ćiáło twoie bedźie ćiemne. Puśćiłá ſie Jewá zá niecnotą oká / vyrzawßy zákazáne iábłußko / iż było piekne / y do ſmáku podobne. Pátrzze iáko zákwáśiłá ſámá śiebie, y wßyſtko náture ludzką / rozmáitemi wrzodámi / kroſtámi / chorobámi / boleśćiámi: Pátrz iáko zákwáśiłá rozum nieumieietnośćią / wolą niepoſłußeńſtwem / pámieć zápomnieniem / y wßyſtkie

Drugi kwás zły pożądliwość oczu.

Eccl: 31.

Matth: 6.

Genesis 3.

ſtkie Affekty wnętrzne oczewiſtym zprzećiwie-
Gene: 39. niem. Puśćiłá ſie Páni goſpodyni Iozephowá/
w Egiptckie zá niecnotą oká wßetecznego / y
nábroiłá bárzo wiele złego / włożywßy okru-
tną potwarz ná Młodźieniaſzká niewinnego /
inſtyguiąc mu ná gárło v Męża ſwoiego. Pu-
śćił ſie Amon zá niecnotą oká / przypátruiąc
2. Reg: 13. ſie pieknośći Támáry / coż ſie z tym ſtáło y
gdźie go złośliwe oko záwiodło? záwiodło go
w záślepienie grzechowe / iż zápomniał boiá-
źni Bożey y wſtydu ludzkiego / záczym záßedł
w cień okrutney śmierći doczesney / á ná oſtá-
tek wpadł w przepáść ciemnośći Piekielnych /
w ktorych z drugiemi czyni ono płáczliwe ná-
rzekánie. OKO MOIE ROZBOY Y
LVPIESTWO VCZYNILO NAD
Pſalm: 118. dußą moią. Nie bez przyczyny Krol Zydow-
ſki woła do Páná Bogá. ODWROC PANIE
oczy moie/ áby niepátrzyły ná prożnośći. Tęż
nieprzeſpieczność oczu/ widząc Miſtrz zbáwie-
nia náßego Jezus Chryſtus / iż przez oczy ná-
ße wchodźi śmierć do przybytkow náßych/tá-
Mattht 5. ką przeſtrogę dáie mowiąc: Ieśliby ćię gorſzyło
oko twoie wylup ie, y odrzuć od śiebie. ábo-
wiem lepiey tobie o iednym oku wniść do Kro-
leſtwá niebieſkiego / niżeli máiąc obie oczy bydź

wrzuczony do ogniá wiecznego. Coż mi ná to odpowiecie wy / ktorych oczy latáią po Gránicách świátá? ktorzy rádzibyśćie to wszystko mieli co iedno vyrzą oczy wásze: vyrzy kto v kogo nową máteryą álbo nowy kroy ná száćie/ áli ták záraz około tego biega / áby mogl tákiey że dostáć álbo pięknieyszey / y áby mu ták vrobiono álbo iescze grzeczniey / ná co iesli mu wątku nie stánie / áli on bieży do Zydow / bieży do Lichwiarzow / bieży do zástáwnikow / áby iedno dostáć pieniedzy y dopiać swego zamysłu / á nie dáć sie celowáć inszym / dalby to Pan Bog ábysmy wszyscy oczy násze obrocili ná one stárożytne cnoty / ktoremi przodkowie nászy iáko nakosztownieyszemi szátámi byli ozdobieni / przed Pánem nád Pány / y Krolem nád Krolmi.

Trzeći kwás pychy żywotá.

Jest że iescze y trzeći Kwás onego złośnika / ktory w vstáwicznym Kwáśie Piekielnym mieszka / y ktorego złośliwe serce raz przeciwko Pánu Bogu zákwásone / nigdy sie vspokoić nie może. A ten iest pychą żywotá: o ktorey dawno powiedziano / iz iest poczatkiem wszelkiego grzechu. Abowiem zá pychą wszystkie grzechy wchodzą do sercá ludzkiego / ták iż gdy ią kto przypuśći do sercá swoiego / y przyimie ten przeklęty Kwás Szátáná pysznego / iuż ten muśi kisnąć y wzdymáć sie we wszelákich złośćiách.

Eccl: 10.

Tenći Kwás pychy bezeczney/ ruszył serce Kaimowe / do nienawiśći y okrucieńſtwá przećiwko brátu ſwemu / ktorego Ofiáry widział bydź Bogu przyiemnieysze nád ſwoie / záczym ták bárzo kiſnelo/ y ták ſie wzgore wzdymáło złośliwe serce iego / że mu y ſámego Páná Bogá ſtroſowánie/ ktorym go chćiał vſpokoić nie pomogło / bo przedśie niechćiał ſie vſpokoić / áż doſyć vczynił zamyſłowi ſwemu / przećiwko rodzonemu ſwemu / ktorego okrutnie zábił y zámordował.

1. Reg: Tenći kwás pychy żywotá námnożył śilá złego / w sercu pierwszego Królá Zydowſkiego Saulá / ktory zamyſly y vpodobánia ſwoie przekłádáiąc / nád roſkazánie Boſkie/ dopuśćił ſie iáwnego nieposłuszeńſtwá / y wielu inszych
1. Reg: 15. grzechow / ktore ták kiſnely w sercu iego / że ſie żadnym ſpoſobem nie mogł vſpokoić / ále ruszony wielką nienawiśćią przećiwko Dawidowi/ biegał po gorách y ſkálách/ biegał po láſách y Pusczách / szukáiąc ná śmierć niewinnego / ktory mu wiele dobrego czynił / y od niego Szátáná odpędzał. A przedśie on ták bárzo kiſnął/ y ták ſie bárzo wzdymáło serce iego/ iż kazał iednego dniá pomordowáć Káplanow Páńſkich / ośmdźieśiąt y pięć Mężow przybrá-

nych

nych w Ephod lniány / do tego ieszcze wszyst- Regs 22.
ko miásto ich kazał wybić mieczem / męże y nie
wiásty / y wszystkie dziatki przy piersiách będą-
ce / y wszystkie Woły / y Osły / y Owce wygu-
bił mieczem. A tego złego Kwásu / y gwałto-
wnego kiśnienia nie mogąc iuż więcey wy-
trwáć / ná koniec y sámá się zła dzieżá spukálá.
Abowiem potym po przegráney bitwie / sáme-
go śiebie zábił y zámordował. Poyrzyże iesz-
cze w one przeklęte dzieże przeklętego sercá Ab- 2.Reg: 15.
solonowego / á przypátrzćie się tey przeklętey
pysze żywotá / ktora go ruszylá do ośiągnienia
Krolestwá oycowskiego / y bezbożnego prze-
śládowánia iego / pátrzćie pilno iáko się mie-
cze przyludzáiąc do śiebie lud Izráelski łágo-
dnemi słowy / pátrzćie iáko się zbiera ná Woy-
ská / y wozy / ná pieszych y konnych / przeciw-
ko Oycu swoiemu / poyrzyćie co czyni pod na-
miotem / z porády złośliwego porádniká Achi-
tophelá / pátrzćie iáko podnośi chorągiew ná sto-
czenie bitwy / z ludem Oycá swoiego / pátrzćie
iáko się miecze od tego Kwásu / y iáko wyso-
ko podskákuie / oto áż ná gáłąź Dębową wrzu-
ćił go ten Kwás Dyabelski / y rozsádził ná
troie złośliwą dzieżę iego / gdy trzemá włocz-
niámi rosprote było przeklęte serce iego. Nie-

 leńże

3. Reg: 21. leń że ſie ieſzcze poyrzec w dzieie Achábá Krolá Zydowſkiego / y przypátrzyć ſie co w niem broi ten złośliwy kwás Dyabelſki / ktory mniemáiąc / że ſie mu wſzyſtko godzi iáko Krolowi / porwał ſie z chęćią ſwoią / ná winnicę Nábotowę / ktorey iż mu niechćiał vſtąpić / pátrzże iáko ſie miecze / oto vpadł ná łoże : oto ieczy y ſtęka : oto niechce ieść áni pić : oto ſie nie może vſpokoić / áż wylał krew niewinną / áż osiągnął winnice pożądáną. Tákim kwáſem
Mach: kiſnął nádęty Antyoch / ktory trzymał o ſobie / iż burzliwośćiom Morſkim miał roſkázowáć / y nawietſze gory ná ſalách poważyć. Ale iáko dzieie iego ten złośliwy Kwás rozſądził. wiećie / y powinniśćie to pámiętáć ná przeſtrogę ſwoię. A te wſzyſtkie kwáſy , iż ſie nie podobáią tym obiemá Cherubinom / y ſámemu Pánu ná ich ſkrzydłách śiedzącemu / znáć to z powieśći Krolá y Proroká mowiącego : WY-
Pſalm: 137. SOKI PAN, A NA POKORNE RAD PATRZY : á wyſokie rzeczy z dáleká okiem przenośi / iáko ſam ſie z tym oświadcza przez Proroká / mowiąc do pyſznych Zydow ktorzy ſie chełpili / z wielkiego y koſztownego Kośćiołá ſwoiego. A COZ TO ZA DOM KTORYSCIE MI ZBVDOWALI, álbo co to

zá mieyſce

zá mieysce odpoczynku mego: Aza niewiecie/ iż Niebo iest Stolicą moią/ á ziemiá podnożkiem nog moich: Widźiß tedy iż DVCH MOY NARADNIEY ODPOCZYWA nád pokornym y ćichym/ y ktory drży ná przykazánie moie. Ale y w nowym Zakonie áczkolwiek ná wielu mieyscách zgániona iest bezecna pychá/ y schwalona iest Pokorá Swieta. Ale przedśie nawietße ma zálecenie/ w słowach y przykłádźie Przedwiecznego Syná Bożego/ ktory będąc w postáći Bozey, wyniszczył sámego śiebie/ przyiąwßy postáć służebnicą/ w ktorym sie vniżył áż do śmierći/ á śmierći Krzyżowey.

Co iesli iuż prágnieß słyßeć ktore są kwásy/ w ktorych sie obádwá Cherubinowie kocháią/ y obádwá ná nie wesołemi twarzámi rádźi patrzą/ y obá sie ich zgodnemi piorámi dotykáią. Wiedzże iż Cherubin Stározakonny/ ták mowi w słowie Páná Zastepow/ ná skrzydłách swoich śiedzącego: Ták mowi Pan Bog: BEDZIESZ OFIAROWAL CHLEBY KWASONE pospołu z Ofiárą/ przy ktorey dźięki oddáwáć będzieß. Y znowu Pięćdźieśiatego dniá będźiećie ofiárowáć ofiáre Pánu/ ze wßytkich przybytkow wá-

Ktory Kwás podoba sie Cherubinom.

szych / dwá bochny chlebá z mąki kwásoney / zá pierwociny Pánu. A Cherubin nowego Zakonu / álbo ráczey Pan wszystkich Cherubinow / oto Krolestwo Niebieskie własnemi vsty swoiemi przyrownywa do kwásu / mowiąc: PODOBNE IEST KROLESTWO NIEBIESKIE KWASOWI. A ten nic inszego nie znáczy / iedno vtrapienie ćiálá, y náśládowánie vmartwienia Chrystusowego, ktore iest bárzo kwáśne ciáłu temu skáżitelnemu / y do wszystkiego złego skłonnemu. Ale iest pożyteczne duszy / ktora iest do wiecznego błogosłáwieństwá nágotowána. Marszczą sie wprawdżie ná ten kwás piesczone gęby miłośnikow tego świátá. Ale miłośnicy Boży / z wielkiem smákiem / y z wielką chęcią go vżywáią. Tegoć kwásu z chęcią vżywáli ono troie dziatek / ktore ná iárzynkách przestáiąc / byli tłustszemi nie tylko ná duszách / y wychowálszemi w Cnotách y zasługách / ále też y ciáłá ich pięknieysze y wdzięcznieysze wo czách ludzkich byli / nád pieszczochy Krolewskie. Tym kwásem sie chowáli Rechábitowie. Tym kwásem sie chowáli Názáreyczycy. Tym kwásem sie chowáli Máchábeyczykowie. Tym kwásem sie wychował Jan Swięty ná puszczy. Ale iż ten kwás nie był iesz-

Kwás dobry vtrapienie ćiáłá y náśládowánie vmartwienia.

cze w tá-

cze w tákiey pospolitośći iáko teraz / tym sie to dźiáło / iż Pan Bog folgował onym bárzo nie doskonáłym ludźiom / ktorych choćiay mlekiem y miodem y nasłodszą Mánną karmił / przedśie ich nie mogł do śiebie przywabić. Ale iż teraz záłáską Zbáwićielá y dárámi Duchá świetego / do wielkiey doskonáłośći przyszedł Kośćioł Boży / iuż nie tylko Męże ále y Niewiásty y dźiatki / bárzo z wielką chęćią tego Kwásu prágną / y z wielkim go smákiem vżywáią / iáko mamy w przykłádźie Mikołáiá świetego / ktory we Srzode y w Piatek / raz tylko pożywał Pierśi máćierzyńskich. A coż mniemasz o dorosłych? O iáko z wielkim smákiem vżywał tego Kwásu Jedrzey świety / ktory z dáleká Krzyż sobie nágotowány pozdrawiał / pięknie nizli gdyby Krolowi Máiestat nágotowano / ná ktorymby go Koronowáć miano. O iáko smáczno pożywał tego kwásu Wáwrzyniec Swiety / ktory do okrutniká mowił: Nie sczęsny człowiecze tychem ia przysmákow záwsze pozadal. Tákiego Kwásu prágnął on wielki vczeń Janá Swietego / trzeći Biskup Stolice Antyocheńskiey Ignácy świety / ktory we wszyskiey chęći serdeczney prágnąc wszelákich mąk / ták mowił: Ogień, krzyże, Bestye, rozśiekània

Przykład Mikołáiá świetego.

Przykład Jedrzeiá ś.

Przykład Wáwrzyńcá świeteg.

Przykład świetego Ignácego.

czwiertowánia/ kości łamánia/ członkow vćinánia/ ſkruszenie ćiáłá wszystkiego/ y wszystkie męki złośćia Dyabelska wymyślone/ niechay przyidą ná mnie/ bym tylko mogł dostáć Chrystusá. A co po Krolestwie wszystkiego świátá/ lepsza mi iest śmierć w Chrystusie: Tego mi trzebá/ ktory zá mię vmárł. Tákiego kwásu prágnął zacny Pátryárchá zakonu nászego Dominik Swięty/ ktoremu gdy Heretycy powiedáli/ że nań były zaſadzki śmierći nágotowáne/ on im odpowiedźiał: Gdybym był nápadł ná ręce wásze/ otobym was był iáko napilniey prośił/ ábyśćie mię gwałtownymi ránámi nie zábijáli/ ále ábyśćie mi ręce y nogi obćiąwszy/ y oczy wyłupiwszy/ dozwolili tego! ábym śię mogł iáko nadłużey nápáwáć we krwi moiey; dla miłośći tego/ ktory dla mnie nie żáłował wylać nadrozszey krwie swoiey.

Prágnął Kwásu Dominik S.

Tákiego kwásu prágnęłá Swięta Káthárzyná Seneńska/ ktora z rąk Oblubieńcá Niebieskiego/ złotą y czernioną Koronę ſobie podáiącego: wolálá obráć ſobie cierniową/ w ktoreyby tu ná świećie mogłá być vczestnicżko vmartwienia Chrystusowego. Ale y inszych bárzo wiele Pánienek Swiętych było/ ktore pogárdźiwszy temi obłudnemi łákotkámi y poćiechámi

Prágnęłá Kwásu S. Kátárzyná Seneńska.

ciechámi swiata / do tego ſie kwáſu ciſneli / w ktorym Krol Niebá y Ziemie zámknął Kroleſtwo Niebieſkie. Ale y teraz bárzo wiele ieſt ludzi ná świećie / ktorzy tám ſie iáko napilniey ćiſną / kedy ieſt iáko nawiecey teğ kwáſu? A máloż ieſt Zakonnikow y Pánien zakonnych? A máloż ieſt ktorzy świát opuśćili y odbieżeli / wßyſtkich pochlebſtw y łákotek iego? Ktorzy poćiechámi y roſkoßámi ćiáłá ſweğ wzgárdziwßy / ięli ſię vmartwienia Chryſtuſowego? Ktorzy w czyſtośći y w ſtrzemieźliwośći / w poſtách y czuynośćiách / we włośiennicách y diſcyplinách / dogryzáią ſie Kroleſtwá Niebieſkiego / ktorzy ięwßy ſie dobrowolnego vboſtwá / y powolnego poſłußeńſtwá / niechcą koßtowáć krotkiey ſłodkośći bogactw świeckich / y ſwey woli Szátáńſkiey / chowáiąc ſie ná one náſłodßą ſłodkość Kroleſtwá Niebieſkiego / ktora tu w gorzkośći y kwáśie teraz ieſt zámkniona / ále potym ſczerą pátoką oplywáć bedźie / gdy ſie obiáwi to / czego tu nie może oko widźieć / vcho ſłyßeć / y ſerce ogárnąć. A ſkądżeśm tá wielka ochotá byłá / y ieſt do tego kw[illegible]? Iż wiedźieli y wiedzą / że nie ſą godne męki tego świátá, do przyſzłey chwały / iż wiedźieli y wiedzą / że to máluchne vtrapienie / czyni wieczney Chwały ośiągnienie.

Nie boyćieß ſie y wy tego Kwáſu / ná ktory choćiay ſie wam przyydźie teraz trochę zmarſzczyć y zedrgnąć / ále iż wewnątrz iest Krolestwo niebieſkie / y niewysłowione poćiechy y nieskonczone rádośći / chwytayćie ſie go ochotnie / prosząc dźiedźicá niebieskiego / áby potym doczesnym vtrapieniu vżyczyć raczył / oney zákrytey słodkośći / ktorą nágotował tym ktorzy ſie go boią. Ktorey mnie y wam day skoſztowáć y wiecznie vżywáć / Pánie Boże wßechmogący / w Troycy przenaświetßey wiecznie Kroluiący / rzeczmy wßyſcy nabożnym sercem /

AMEN.

KAZANIE PIATE.

TRZY SZTĄGWIE Mąki.

Nábytych rzeczy trzebá ſtrzedz

NIe iest wam podobno niewiádoma oná ſtárożytna przypowieść Chrze: N. ktora práwie po wßyſtkim świećie brzmiąc mowi: Iáko nabydź, ták nábytych rzeczy vmieć dochowáć / iednáka iest cnotá. Y ták

záprаw-

záprawdę á nieináczey. Abowiem cożby Zol-
nierzom po nawietszey zdobyczy / ktorey dostał
w cudzey ziemi / gdyby iey z támtąd nie mogł
wynieść / do Oyczyzny y do domu swego : A
cożby bogaczom po pieniądzách / y Kleynotách /
y skárbách / gbyby ná nie schowánia nie mieli :
A cożby po nawiekszych trzodách Owiec / gdy-
by nie było nád nimi pilnych Pásterzow / y czny-
nych Psow / y wárowitych owczárni : Coż-
by po naobfitszym vrodzáiu / gdyby go nie było
kim sprzątáć / y gdyby nie było brogow / y sto-
doł / y gumien / ná schowánie y obwárowánie
ich : Wiec pomłociwszy y pomełszy zboża /
cożby po Mąkách / gdyby nie było śpiklerzow /
y śpiżarń : Czego mamy przykład nie tylko w
pilnych gospodarzách ziemskich : ále y w sámym
gospodarzu niebieskim / ktory wszystkie rzeczy
stworzywszy pod liczbą / y miárą y wagą.
w tákiey ie ochronie chowa / iż niechce áby
namnieysza z nich zginąć miáłá. A coż zá wiel-
kie ptásze wola / álbo pierze ich / á przedśię
to wszystko w stárym Zakonie bárzo pilno cho-
wano z roskazánia Bożego. Wiec y popioł kto-
ry zostawał po bydletách ná Ofierze spalonych /
y ten nie walał się ládá gdzie / ále od człowie-
ká czystego był zbierány / y w kotlách Miedziá-

Gospodarz niebieski pilny iest oko-ło wszyst-kich rzeczy by namniej-szych.

nych z pilnośćią chowány. Cenze gospodarz policzył y wszystkie wroble / y wszystkie listki ná drzewách / y wszystkie włosy ná głowách ludzkich. Co iesli ták iest opátrznym około tych drobiazgow / á coż mniemasz o naprzednieyszey mące wielkich dobrodźieystw / ktore sie vstáwicznie mielą we młynie opátrznośći iego nigdy nie vstawáiącey / ná potrzebe ludźi / ná podobieństwo y wyobráżenie iego stworzonych. Nie wala sie to v niego ládáiák / ále ma ná to trzy wielkie y bárzo mocne sztągwie / od niegoż sámego nágotowáne / y od iednorodzonego syná iego w Ewányeliey świetey wspomnione.

Opátrznosć Boża ma trzy sztągwie ná troiákie dobrá.

Pierwsza Sztągiew.

Pierwsza sztągiew nieogárnioney wszechmocnośći. Wtora niepośćignioney Mądrośći. A trzećia nieprzebrániey dobroći iego. W pierwszey są złożone wszystkie dobrá przyrodzone / wszechmocnośćią Bożą / ták ná niebie iáko y ná źiemi dla człowieká stworzone / gdyż nie tylko Owce y Woły / y Ptaki y ryby / y wszystkie źwierzetá poddał Pan Bog pod nogi ludzkie / ále y Słońce y Mieśiąc / y Gwiazdy ná iego potrzebe stworzył / náwet y Anyoly swoie święte vczynił Duchàmi służbistemi, dla tych ktorzy máią otrzymáć dźiedźictwo zbáwienia. A coż proszę może bydź nád tę Sztągiew wie-

Hebr. 1.

tszego

tßego y pełnieyßego: Nic z żadney miáry. Abowiem iáko iest wielka ziemiá y niebo/ ták iest wielka tá Sztagiew wßechmocności Bożey / ktora iest nápełniona dobrámi nátury álbo przyrodzenia / ták widomego iáko y niewidomego.

Druga zás Sztagiew wielka y nieogárniona iest niepoścignionej mądrości Boskiey/ktora wßytkie rzeczy trzyma rządźi y spráwuie/w ktorey iest pełno dobr scześcia álbo ráczey opátrzności Bożej/ od końcá do końcá potężnie przenikáiącej/ y wßjtkie rzeczj bárzo wdźięcznie sporządzáiącej/y káżdą własney klubie swoiej trzjmáiącey. *Druga Sztagiew.*

Trzecia zás Sztagiew iest nieskończoney dobroći Bożey/ w ktorey są złożone dáry łáski ze wßystkiemi cnotámi y zasługámi / zbáwienia wiecznẽ godnymi: ktore wßystkie iż są dárámi dármo dánemi/ y z sámey doskonáłośći Boskiey wypływáiącemi/ dla tego słuśnie mogą bydź przyrownáne do gotowey Maki, czegś sie y sam łácno domyślić możeß. A zaś tegś nie świádom/ iż niektorzy ludźie w tákich pracách vstáwicznie żyią/ że im záwße trzescży welbie iáko we młynie/myśląc o gospodárstwie/ myśląc o naprawie máiętności / ieżdżąc ná Roki y Trybunały / y Seymy / práwuiąc sie o grunty y gránice/á gdj iuż dekretá otrzymáią/y gdy iuż posessyą wezmą y kopce posypą. Ali sie wyrwie okrutna śmierć z srogiem *Trzecia Sztagiew.* *Dobrodźiejstwa Boże są podobne do mąki gotowey.*

Práwem y Dekretem swoim / y porwawszy gospodarzá w possessya swoię / vsypie sobie kopiec dlugo wieczny ná grobie iego / á drugi ná gotowe rzeczy nápadszy / zástánie wszystkiego pelno w gumnách y śpizárniách / y w oborách / y w komorách / w skrzyniách / y szkátulách / y ták tego vżywa / iáko gdy kto kolacze piecze z gotowey y piekney maki / y wypelni sie to / co Chrystus Pan nász powiedzial. Beda dwoie mleć w iednym mlynie. IEDEN BEDZIE OD GOTOWEY MAKI PORWANY ; á drugi y przy swoiey / y przy cudzey gotowey mace zostánie. Slusznie tedy gotowe rzeczy / bez pracey ludziom przychodzace / do maki gotowey moga bydz przyrownáne.

Rzeczy gotowe moga bydz maka názwáne.

Rzeczom zás nie gotowym przypisáć sie to nie może. Nowszem gdy sobie kto obiecuie rzeczy trudne przez posrzodki slábe / zwykli mu ludzie mowić ; Pánie Bráćie wiere z tey reży nie bedzie maka : ktorey przypowieści poczatek podobno wzieli Polacy z Ozeaszá Proroká / ktory mowi : Wiátr będę śiać , á wicher będę żąć. Zdzblá stoiacego nie mász / vrodzay ich nie czyni maki. A coż zá maká może bydz z nedzney stoklosy / álbo z sczupluchnego owśiku : Przetoż y owym chwálebnym legartom / á ná-

Osear 8.

zbyt

zbyt vfáiacym leniwczom/ ktorzy sobie siłá obiecuia przed Pánem Bogiem / bez prac y zasług swoich / słusznie sie może mowić / o Pánie Bráćie ; wierę z tey rzey nie będźie maká. A iákoż sie spodziewasz żąć ponieważeś nie śiał? Albo iáko sie spodziewasz zbieráć zboże/ ponieważ żeś śiał plewy ? Jákoż będźiesz mogł zbieráć pszenicę / ponieważ śiałeś sczery kąkol ? A iakoż możesz sie spodziewáć / żeć sie námiele pszenney mąki/ ponieważ w kosz násypałeś własnych śmieći ? Trudno tedy masz mieć insza nádźieie okrom tey sámey / że z tey twoiey rzey nie będźie mąká. Bo co kto pośieie , to będźie żął, á iákie zboże do młyná záwieźie/ táką też mąkę do domu powieźie. Sam to Pan Bog z niczego może co vczynić / ktory rzekł y stáło sie / roskazał y stworzone są wszystkie rzeczy. Ale nam trzebá robić y prácowáć / ieśli co dobrego dostáć chcemy. Dosyć záprawdę masz láski Bożey / że ćię przypuszczono do tych trzech wielkich sztągwi / gotowey mąki Wszechmocności y Mądrośći y Dobroći Bożey. Dosyć záprawdę doznałeś láski Bożey / żeć dármo dano dáry przyrodzone / y dobrá scześćia / y dáry láski vprzedzáiącey / y z tobą prácuiącey / Nie zániedbyway tedy láski Bożey , ále rob y Gal: 6. 1. Tim: 4.

prácuy ná zbáwienie twoie przy tey gotowey mące y gotowym chlebie/ o ktorym sam Pan
Esaiæ 45. Bog mowi. Ia Pan Swięty Izráelski Stworzyćiel. Jam vczynil ziemię/ y iam ná niey postánowil czlowieká. Ja y ręce moie rozpostárly Niebiosá/ y wszystkiemu ich rycerstwu ia roskazalem. A wiec to nie tráfileś ná melte rzeczy. Oto Pan Bog sześć dni gotuiąc wszystko stworzenie/ szostego dniá stworzyl człowieká/ y przywiodszy do niego wszystkie zwierzetá/ poddal ie w moc/ y w possessyą iego. A wiec to nie melte rzeczy/ że sam vlepil rękámi swoiemi ćiálo Jádámowi? że sam nátchnął weń dech żywotá? że go ozdobil pierworodną niewinnośćią/ że korone czći y chwały wlożyl ná glowę iego? że mu dal Ray z roskoszámi y wszystkiemi pożytkámi y poćiechámi? Ale mnie y tobie kto dal ćiálo y duszę? kto dal śilę y moc? kto dal zdrowie y potężność? kto dal zmysly zwierzchowne y wnętrzne? A za nie sámá Wszechmocność stworzyćielá powszechnego? A za nie pámiętasz co mowi Krol y Prorok śpiewáiąc y dziękuiąc temu Pánu/ z ktorego sztagwie nábral gotowey mąki/ BLO-
Psalm: 102. GOSLAW DVSZO MOIA Páná y wszystko co iedno we mnie iest/ blogoslaw imię święte iego/ ktory polożyl duszę moię do żywotá/ y

nie dal

nie dał ná poruszenie nog moich / ktory nápełnia dobrámi dusze moie / y ktory mie koronuie miłośierdziem y litośćiámi. Toć przyznawa Pánu Bogu y oná swieta y wieczney pámieći godná mátká śiedmi Máchábeyczykow / ktora ich wiecey niż máćierzyńskim głosem vpominájac do potężnego podiecia śmierći dla praw Bożych / przypominá im to / że wszystkie ćiáłá ich od Bogá sa vformowáne / y dusze ich od niego sámego sa im dáne / y dla tegoż słuszna rzecz iest / áby sie to wszystko ná cześć y chwałe iego ochotnie ofiárowáło. Mach:

Ale rzeczesz: A dobrá doczesne ktore pospolicie dobrámi szczęśćia zowia / iáko do meltey maki przyrownasz? Poniewasz ia około tego robie / ia prácuie / ia orze / ia śieie / ia zbieram / ia rzemiesłem zárabiam / ia żołnierstwem gárłuie. O káleko nedzna. O mizerny śpitalu. A czemusz śmiesz sobie cokolwiek przypisowáć? A coż spráwi ten ktory orze / álbo śieie / álbo sczepi / álbo pokrapia bez Páná Bogá / ktory rzekł. ROSNICIE Y MNOZCIE SIĘ y nápełniayćie źiemię. Ktory roskazániem vżyczył mocy wszystkim rzeczom / że sie rodza y pomnażáia. Zániemieyże z temi pysznemi słowy / y nie wypusczay tey

Dobrá zá robiond sa maka melta

Genesis 1.

zley páry z vst twoich / być záś nie zátkano geby / iáko zátkano onemu pysznemu Nábuchodonozorowi / ktoremu odiowszy serce ludzkie / á dawszy mu serce bydlece / wygnano go z Krolestwá miedzy bestye nieme. Nie rozdziewiayże geby swoiey ná te glupia y brzydliwa mowe. Moie to / iam iest Pánem y dziedzicem tego. Y nie rusza mie stad ná wieki. Glupia to y hárda mowá. Abowiem coż masz czegobyś nie wziął / á ieśliś wziął z czegoż sie chelpisz ? Nie odymayże sie mowiac / że moy to rozum / moy to przemysl / moiá to zábiegłość y pilność / ále ieśli co masz / to sámemu Pánu Bogu wszystko przyznaway y przypisuy / áby sie do tego niezbrodzonego Morzá dobrá nawyzszego wszystkie rzeki wracály / skad wyplynely : Abowiem wszystkie rzeczy Pan dla śiebie vczynil / nie żeby ich potrzebowal / ktory ma sam w sobie zupelność wszelákiey doskonáłośći / ále áby dobroć iego bylá obiáśniona y iemu ze wszeláką wdzięcznośćią oddawána.

Dan: Mich: Psal: 29.

Náuczćieś sie tedy wy co Bogáctwá maćie / iż Blogoslawieństwo Páńskie dla tego ludźie bogátemi czyni / áby oni poznawáiac szczodrobliwość iego w rzeczách doczesnych / vmieli sie stáráć o szczodrobliwość datkow nalepszych y

dárow

darow nadoskonalszych / ktore są nágotowáne w Krolestwie niebieskim. Ale y wy vbodzy do tegoż Páná oczy swoie podnosząc / dźiękuyćie mu zá Bogáctwá Duchowne Cnot świętych / do ktorych nas przez vbostwo przysposobia ten sam / ktory będąc bogátym stał się dla nas vbogim / ábyśmy vbostwem iego zbogáceni byli. Maćie mu záprawdę zá co dźiękowáć / ábowiem dola nászá szczęśliwsza iest nád ludźie bogáte / według własnego wyroku Sędźiego nasprawiedliwszego Jezusá Chrystusá / ktory powiedźiał. Iz łácniey prześć wielbłądowi przez vcho igláne / niż bogátemu wniść do Krolestwá niebieskiego. A vbogim záś powiedźiał. Błogosłáwieni vbodzy w Duchu. Abowiem ich iest Krolestwo niebieskie. Contentuyćież się tedy tą vbogą dolą swoią / przy ktorey iest położona naszczęśliwsza dola Krolestwá niebieskiego wszelkiemi poćiecháми y bogáctwy nápełnionego. A nie záyrzyćie ludźiom bogátym Bogactw ich / ktore ie czynią nád wielbłądy ogromnieyszemi y gárbátszemi / y do Krolestwá niebieskiego niesposobnemi. Matth: 19.

Matth: 5.

Więc y dobrá łáski y chwáły / iż do gotowey mąki od sámeg powszechnego wszystkiego świátá oraczá námełtey mogą bydź przyrownáne / powáżnym wywodem pokázuie to Dá- Dobrá łáski mąká gotowa.

wid mowiąc. Láskę y chwałę da Pan. Abowie ktoż inszy może dáć láskę Bożą krō Bogá sámegō: álbo kto może dáć chwałę Bożą / krom sámego Bogá: á zwłaszczá iż w lásce sámego śiebie dáie Bog / áby był miłowány / y w chwale sámego śiebie dáie / áby był wiecznie ośiągniony.

Co ieśliśćie iuż zrozumieli / y poięli te troiákie dobrá / ktore są iáko trzy sztagwie maki od Páná Bogá nágotowáne. Trzebá mi was spytáć iákośćie tey maki vżywáli y vżywacie / bo iuż śie tego nie możećie záprzeć bez grzechu śmiertelnego niewdźięczności / żeśćie ią bráli często ná potrzeby wásze / iedni gárśćiámi / drudzy worámi / iedni ná pleczy / drudzy ná wozy / kożdy kożdego dniá według vdźielenia szczodrobliwości Bożey. Ale o to grá idźie iákośćie śie z nią spráwowáli. Widałem tákie niedbále á zwłaszczá dworskie piekárze / ktorzy nábrawszy maki w śpiżárni ná niecki / niosąc ią bez wárunku / nie máło iey choćiay pytlowána po wietrze rospytlowáli / bo ná nie máło prácowáli. A iż wy iesteśćie im podobnymi. wnetże śie to pokaże tylko pierwey wystáwię wam przed oczy onego ślicznego Lucyferá / ktory nábrawszy nápięknieyszey maki naświętszych dobrodźieystw Bożych / nieumiał ich przykryć / ále bez wszelkiey

Lucyfer nie ostrożnie niosł makę dáréw Bożych.

ochrony

ochrony wyszedł z nią na on wielki/ y burzliwy wiátr pułnocny tákim szumem wieiący. Podniosźę słońce moie á záśiądę ná pułnocney stronie/ y będę rowny nawyższemu. Ali oto wszystká oná maká dármo dánych dobrodźieystw Bożych/ ták sie rozleciáłá/ iż iey namnieyszej odrobinki nie zostáło/ záczym ostał sie nędznym y mizernym/ y ná wieki wieczne głod nieznośny ćierpiącym.

Ale y pierwszy rodźice nászy ták wiele byli nábráli tey naślicznieyszey maki dármo dánych dobrodźieystw Bożych/ iż sie dźiwuiąc Krol y Prorok Dawid ták mowi do Páná Bogá. Pánie cosz iest człowiek/ że pámiętasz o nim álbo syn człowieczy że go sobie ták poważasz: Coś troche od Anyołow vmnieyszyłeś go/ czćią y chwałą vkoronowałeś go/ y poddałeś mu pod nogi iego wszelkie rzeczy ktore są ná źiemi y w morzu. A gdźież sie to wszystko podźiáło? rospierzchnęło sie to wszystko zá ich nieostrożnośćią/ iż nieumieli tego ochronić od wiátru pychy szátáńskiey/ ktora iest początkiem wszelkiego grzechu / y tego srogiego głodu/ ktory ćierpieć muśieli pierwszy rodźice nászy wygnáni z Ráiu ná tę przeklętą źiemię ćierniem y ostem y pokrzywámi zágęszczoną.

Pierwszym rodźicom rozwiał makę wiátr pychy Psalm: 8.

Nábrał dostátek tey maki syn márnotrawny/ nápárszy sie dźiału v oycá swego/ ále skoro z nią/ z nieobwárowáną puśćił sie w dáleką stronę/ ták

Lucæ 15. Syn márnotráwny.

mu ią wiátrj rozwiáły/żebj był rad mlutę zátkał/ głodnj brzuch swoj/á nie mogł go mieć dostátku.

Dobrá łáski predko wiátr rozwieie.

A nie tylko dobrá przyrodzone y szcześćia álbo opátrznośći Bożey / rozwiewa ten złośliwy wiátr / ále toż sie dźieie od niego y dárom łáski / iáko to znáć po Sálomonie synu Dawidowym / ktory ták wiele był nábrał naślicznieyszey mąki Mądrośći / że mu rownego nie było / ále iż sie nie strzegł łágodnego / ále zdrádliwego wiátru pożadliwośći ćielesney / wszystká sie rozpierzchnelá/ ták iż náostátku zgłupiáło serce iego / y odwrociło sie od dawce dobr wszelákich Páná Bogá Wszechmogącego. Toż sie estáło y nieostrożnemu Pháryzeuszowi / ktoremu wiátr pychy rozwiał wszystkie spráwy dobre/ ktorych iuż był sobie námel y nágotował. Nie bez przyczyny tedy Zbáwićiel nas chce mieć w tákim wárunku mąkę Dobrodźieystw Bożych / vpominájąc áby ze trzech sztagwi wźięta / záraz we trzy dźieże zákrywáli / y kwásem záczyniáli / o czym ták własnemi vsty swoiemi Naświętszemi mowi: PODOBNE

Matth: 13:

IEST KROLESTWO NIBIESKIE KWASOWI. Ktory wźiąwszy niewiástá zákryłá we trzy dźieże mąki / ázby sie wszystko zákwásiło. A słyszysz iż w dźieżách wárownych / y w dźie-

zach zákrytych / chce mieć Pan Bog dáry swoie. Sluchaycieſz tego Pánowie vtrátnicy: Sluchayćie bánkietnicy: Sluchaycie zuchwálczy; ktorzy ládáiák rozpraſzaćie dáry Boże / y przyrodzone y fortuny y láſki iego / ktorzy y zdrowie ná wſzeteczeństwie y pijáństwie / y máietnośći ná zbytkách y roſkoſzách / y cnoty ná ſpráwách Bogu przemierzlych roſypuiećie. Nie máſz oſtrożnośći / nie maſz pilnośći / ále ieſteście w ſpráwách waſzych podobni prochowi / ktorym miecze wiátr / wedle wichru ſwego. Oto maſz trzy dzieże zákryte y rozum / y wolą / y pámieć / do ktorych poyrzy ſam / gdyż żaden nie może wiedźieć co ieſt w człowieku, iedno Duch iego / ktory w nim ieſt / á ſam też Pan Bog / ktory ieſt bádáczem ſerc y wnetrznośći ludzkich. Poyrzyże ſam w pierſzą dzieżę rozumu twoiego / ktoraby miáłá bydź nápełniona iſtotną prawdą / iáko naprzednicyſzą mąką. A coż w niey obaczyſz? Mąkę ſzpetną iáko z kąkolu nie z pſzenice / bo pełno w nim błedow / pełno wykretow / y rozmáitych fálſzow / ktorych śie námnożyło: nie ſkąd inąd iedno iż nie máſz oſtrożnośći / iż nie máſz onego wieká / o ktorym mowi Piſmo Swiete: Naczynie ktore nie ma zákrywki, álbo wieká nie czyſte będzie.

Trzy dźieże Rozum wola y pámieć

Num: 19.

Poyzrzyże iescze w wolą twoię / ktoraby powinna bydź napełniona prágnieniem / dobrá nawyższego / iáko naprzednieysza mąka. A czemuż ią záprożnił pożądliwośćią oczu / pożądliwośćią ciáłá y pychą żywotá? A ná coż ći sie te rzeczy przydádzą / iedno ná własną zgubę twoię: A czemuż się woli twoiey nie podoba Niebo / z niewysłowionemi pociechámi / y studnicą naywyższego dobrá ktore iest własnym ciáłem woley twoiey?

A w pámięći twoiey co czyni zápomnienie przykazánia Bożego / poniewaz tá dżieżá twoiá miáłáby bydź skárbnicą nawárownieyszą rzeczy do zbáwienia służących? Záprawdę nie miáłáby w twey pámięci żadna rzecz pierwszeń miejscá mieć nád one ostátnie rzeczy / ktore ná ćiebie máią przyść koniecznie bez wszelákiey omyłki. Abowiem te mogłi by ćię ochronić od wszelákich złośći. Przetoż dla Bogá proszę Chrze: M: wyrzuććie te złą y stęchłą y zleżáłą mąkę Egypską / á nábierzćie w te trzy dżieże wászę mąki napięknieyszey od sámego Páná Bogá nágotowáney / to iest vstáwicznego rozmyślánia dobrodżieystw iego troiákich wam dármo zgotowánych. A żeby sie to ládáiák nie rozleciáło z dżieżą władzy wászych: rzuććie sie do kwásu boiáźni

Bożey/ ábyśćie nim záczynili y zámieszáli wszytkie dáry iego. Abowiem tego chce po nas Pan Bog/ áby w rozumie nászym byłá boiażń iego/ áby sie nie dał vnośić ládá wiátrowi/ co ná niego bez boiáźni Bożey musi przypáść/ iáko ná mąkę miáłką y szypką/ ktora nie iest záczyniona kwáśem. A gdźieß rozum Arryuszow? gdźie rozum Zwingliuszow? gdźie Kálwinow? gdźie Lutrow? Oto wywietrzeli w rozumách swoich. Abowiem nie było kwáśu boiáźni Bożey/ ále puśćili sie zá widzeniem głow swoich/ y rzeczy wyższe nád przyrodzenie/ chćieli rozumem swym przyrodzonym ogárnąć.

Wiec choćbyś miał iuż zákwászony rozum/ y wiedźiał o tym ná czym należy práwo Boże/ y zbáwienie duszy twoiey/ y choćiaybyś to wiedźiał/ że początek mądrośći iest Boiaźń Páńska/ iescze nie dosyć ná tym. Ale potrzebá áby y wola twoiá byłá zákwászona boiáźnią Bożą/ prágnąc tego co Bog roskazał/ choćiay iey to nie smákuie. Abowiem nie ná to iest nam dána wolna wola/ ábyśmy czynili rzeczy przećiwne Bogu y zbáwieniu nászemu szkodliwe/ ále ábyśmy ią záwsze kierowáli/ ku nádoskonálszey woli Stworzyćielá nászego/ ktora nie insza iest poświącánie násze/ y dostąpienie Zbáwienia

wiecznego. Co iesli iuż y rozum / y wola swo-
ie / tym zbáwiennym kwásem masz zákwáſzo-
na / y iesli iuż to wszystko rozumiesz / y iesli sie
wola Boża woli twoiey podoba / oddaway że
cześć y chwałe Pánu Bogu / prosząc go o to
áby tego było długo: ábowiem bywa tákich
ludzi wiele / ktorzy prędko zápominaią Boiá-
źni Bożey. A długoż pámięta o Boiáźni Bo-
żey pijánicá? Poki nie vyrzy fláſze / álbo ku-
flá. A pokiż pámięta o Boiáźni Bożey łá-
komiec y lichwiarz? Poty poki sie mu nie błysz-
czą talery / álbo czerwone złote przed oczymá.
Záprawdę krotkiey pámięci iesteśmy o Pánu
Bogu / y o Zbáwieniu swoim Chrześć: M.
Prędko záprawdę z pámięci nászey wywietrze-
ie kwás Boiáźni Bożey / A ono Mędrzec po-
Eccle: 27 wiáda. Iesli sie nie będźiesz vstáwicznie trzymał
w Boiáźni Bozey, prędko będzie wywrocony
Dom twoy / prędko zginie coś zebrał / prędko
obáli sie coś zbudował / iesli nie będziesz miał
vstáwiczney pámiątki Boiáźni Bożey. Ale ie-
sli pilnie zákwásisz wszystkie władze dusze two-
iey Boiáźnią Bożą / szczęśliwy będziesz. Abo-
wiem podobne iest Krolestwo Niebieskie kwá-
sowi we trzy dzieże zámieszánemu. W ktorych
day Pánie Boże / áby máká Dobrodzieystw

Bożych

Bożych dobrze kiſnela / áby z niey mogl bydź piekny y ſmáczny chleb vpieczony / ná pożywienie duſz náſzych / tu przez láſke ná tym mizernym y glodnym pielgrzymowániu: á potym żebyſmy mogli bydź vczeſtnikámi chlebá Niebieſkiego / w Chwale wiekuiſtey nágotowánego / Ktorego mnie y wam / rácz vdzielić Pánie Boże Wſzechmogacy / W Troycy Przenaświetſzey Wiecznie Kroluiacy / rzeczmy wſzyſcy nabożnym ſercem AMEN.

AMEN.

MŁYN PANSKI NA MAKE POSPOLITĄ.

Lucæ 13. Niewiástá wmießáłá Kwás/ we trzy Dzieże Maki.



Iż początek pożywienia ludzkiego ieſt chleb / dla tegoż też do niego y máli / y wielczy napierwſzy áppetit máio / y nie máß żadnego bánkietu ták roſkoßnego / ktoryby nie zgubił wßyſtkiego ſmáku ſwoiego / gdyby ná nim chlebá nie było. Aiż chleb nie może bydź bez mąki / dobrze ſie nam tráfiło / iż ten Pan ktory nápełnia wßelkie źwierzę błogoſłáwieńſtwem / własnymi vſty ſwoiemi wſpomina w Ewángeliey dźiśieyßey iákoś mąkę / we trzech dźieżách zákwáßona y ná pieczenie chlebá wygotowána / ktorey gdźiebyſmy mieli doſtáć / y w ktorym młynie iey ßukáć / czyniłē o tym pilne bádánie / y z tymem tu ná to mieyſce wſtąpił / ábym M. W. vkazał młyn y pilną niewiáſtę przy młynie śiedzącą / y tą mąką ßafuiącą / tylko proßę o pilne y łáſkáwe ſłuchánie.

Chleb ieſt początkiem pożywienia ludzkiego.

Nie trzebá w tym bynamniey wątpić Chrze: M: iż wßyſtkie podobieńſtwa do ktorych Piſmo święte świát przyrownywa / ſą mu bárzo przyſtoyne. Dosyć piękne y przyſtoyne ieſt ono podobieńſtwo Krolá Dawidá / ktory mowi o tym burzliwym y niebeśpiecznym świecie. To morzę wielkie y ſzerokie odnogámi, tám źiemio-płázow ktorym nie máß liczby / tám źwierzętá wielkie

Swiát morzu podobny. Pſalm 103.

wielkie y máłe y Smok okrutny. Abowiem to wszystko znáyduie się ná świecie z káżdey miáry/ y nád káżdą miárę. Piękne y przystoyne podobieństwo/ ktore mu dał sam stworzyciel świátá/ názywáiąc go Winnicą wielką/ do ktorey Oćiec czeládny/ posyła robotniki. Piękney przystoyne podobieństwo/ ktore mu tenże dał znowu názywáiąc go powszechną rolą/ ná ktorey dobry gospodarz śieie dobre naśienie/ á nieprzyiaćiel człowiek rozśiewa kąkol. Ale y podobieństwo młyná z káżdey miáry iest temu świátu bárzo przystoyne. Abowiem wynáleźione iest y iemu przypisáne od sámey Przedwieczney Mądrośći od końcá do końcá przenikáiącey/ ktora ták mowi: W ON DZIEN BĘDA DWIE MLEC W IEDNYM MŁYNIE, Z ktorych iedne wezmą/ á drugą zostáwią. A iż to naspráwiedliwszy Sędźia/ mowił o powszechnym sądźie swoim/ ná ktorym obecznie stánąć muszą wszyscy ludźie/ ktorzy byli y są y do skończenia świátá będą/ tedy łácno się tego może káżdy domyślić/ iż w tych słowách Páńskich wszystek świát młynem iest od Chrystusá Páná názwány/ á wszyscy ludźie do dwu niewiast we młynie mielących są przyrownáni/ gdyż żaden się bez mąki obyść nie może/ zá-

Swiát winnicy podobny.

Swiát podobny Roli

Swiát młynowi podobny.

Matth 24.

czym

czym wszystkie dobre dusze są podobne dobrey Niewieście przystoynie chlebá nábywáiacey / z ktorą będą wszytkie z prácowitego Mlyná doczesnego / wzięte do odpoczywánia wiecznego. A złe dusze ktore w zbytniey skrzętności náśládują złych Niewiast / w dostawániu chlebá / będą zostáwione y poruczone / áby tá praca doczesna / byłá im początkiem pracy ná wieki wiekuiste nigdy nieskończone.

Co iesli iuż chcecie wiedźieć / co tez ma zápodobienstwo Mlyn z świátem, álbo świát z Mlynem / wiedźcieś iż wielkie z káżdey miáry. Abowiem iáko Mlyn dla tego iest wymyslony / áby zboża wszystkie mogły bydź w nim potárte / ná pożytek pożywienia ludzkiego / ták wszystek świát ná to iest stworzony / áby służył potrzebom ludzkim / ktorym poddał Pan Bog pod nogi / wszystkie pożytki wszystkiego świátá. A iáko Mlyn nie może bydź bez kol ktoreby kámienie Mlyńskie obracáły : ták świát nie może bydź bez kol álbo Spher niebieskich / ktore obrotem swoim są przyczyną wszystkich pożytkow ná ziemi będących / ták dálece / iż gdyby się ktora Spherá Niebieska w biegu swoim przyrodzonym / raz tylko ná iedno mgnienie oká záhámowáłá / záraz by wszystkie rzeczy ná

Pierwsza przyczyná ktora świát czyni do Mlyná podobnym.

Druga przyczyná.

świećie musiáły iść w okrutną gmátwáninę / y w ostátnie zámieszánie / iáko to znáć z poważnych słow onego wielkiego Areopágity Atteńskiego / ktory w wielki Piątek vyrzawszy iż sie záćmiło Słonce / y Mieśiąc / przyrodzoney przyczyny y własnego czásu nie máiąc / záraz krzyknął. Albo Bog nátury co ćierpi / álbo sie máchyná wszystkiego świátá psuie. Ale gdy mowimy o zepsowániu wszystkiego świátá zá pohámowániem Kol Niebieskich / przedśie to sobie zostáwiaymy / że tym by namniey nieuwłacamy potężności powszechnego Młynárzá / Páná Bogá wszechmogącego / ktory kiedy chce może zástánowić by chćiał y wszystkie Kolá Niebieskie / á przedśie może świát záchowáć od zguby / iáko vczynił zá czásu Jozuego / ktoremu gwoli zástánowił bieg Słoneczny / ktory iest ták predkiego obrotu / iż zá ieden kwádrans godziny vbieży sto dwádźieśćiá tyśiecy mil. Abowiem v tego Páná wszechmocnego / niemász żadnego słowá niepodobnego:

Dyonisius Areopágita Attenski

predkość biegu słonecznego.

Lucæ: 1.

Przyczyná.

Wiec ieszcze y z tey miáry świát Młynowi bárzo iest podobny. Abowiem iáko we Młynie są dwá kámienie ieden spodni / ktory sie nigdy nie rusza / á drugi wierzchni / kto-

ryzáwßzę biega / ták y w tym wielkim Młynie tego powßechnego świátá / są też te dwá kámieniá tymże kßtałtem sporządzone / ktore iesli chceß widźieć / poyrzyżenaprzod ná tę moc rodzącą, ktora Bog dał źiemi onym wßechmocnym roskazániem swoim gdy rzekł. NIECHAY WYPVSCI Z SIEBIE ZIEMIA ZIELE ZIELONE, KTOREBY Z SIEBIE NASIENIE WYDAWALO Y DRZEWO pożyteczne / dáiące owoc káżde według rodzáiu swego / ktoreby miáło naśienie w sobie. Y zstáło śie ták. A niedźiwuyćie śie temu iż tę moc rodzącą źiemi náзywam kámieniem. Abowiem ták ią Pán Bog Wßechmocnośćią swoią vgruntował / że mocnieyßa iest nád káżdy kámień / gdyż kámień káżdy może bydź z swego mieyscá rußony / y może bydź młotem żeláznym stłuczony / y może bydź gwałtownym ogniem spálony / y ná miáłkie wápno rosypány / ále y moc rodząca / nigdy żadnym ogniē by nagwałtownieyßym nie może być y z sámey źiemie ná cegłę vrobioney wyniscżona: y z sámego kámienia ná wapno wypalonego / gdyż y ná twárdych murách rośćie nie tylko trawá / y rozmáite źiołá / ále y wysokie drzewá. Jednákże choćiay ten kámien spodni iest bárzo wielki y dosyć twárdośći y potężnośći w sobie máiący

Spodni kámień moc rodząca źiemi. Genesis 1.

Moc rodząca źiemi podobna kámieniowi.

Wierzchny Kámień Błogosłáwieństwo Boże.

przedśię nic nie może zemlec bez kámienia wierzchnego. A ten ktory iest / żaden inszy iedno Błogosłáwienstwo Boze, bez ktorego nic nie iest y ten co orze / y ten co śieie / y ten co sczepi / áni ten ktory pokrapia / ále ten sam wszystko spráwuie ktory pomnożenie dáie / czego mamy iásny ále bárzo strászny przykład w onym powszechnym głodźie / ktory był zá czásu Heliaszá przez trzy látá / y przez sześć Mieśiecy / w ktory iż ludźie pilno chodźili około tego kámienia spodniego / nie trzebá o tym wątpić. Ale przedśię chociay ludźie gwałtem oráli y gwałtem śiali / y gwałtem pokrapiáli / iednák y garstki mąki ze wszystkiey pracy swoiey zemleć nie mogli / poki sie nie obrocił wierzchni kámień Błogosłáwieństwá Bożego / ktory gdy sie ruszył / zá nabożną y Bogu przyiemną Modlitwą Heliaszową / záraz wszystkę ziemię odwilżył / y niewysłowioną poćiechą nápełnił. Skuteczne iest ábowiem Błogosłáwieństwo Boże / y ten kámień wielki / nie tylko prędko sie obráca / ále bárzo prędko wielką obfitość Mąki miele. O iáko prędko námełło sie Mąki vbożuchney oney Wdowie / ktora nie máiąc iey iedno iedne garstkę / przetrwáłá o niey wszystek czás głodu pospołu z Heliaszem / y ze wszystkim do-

3. Reg: 17.

Prędko sie obráca y prędko mąki dodáie wierzchni kámień Błogosłáwieństwá Bożego.

I. Reg: 17.

mem swo-

mem ſwoim/ gdy ſię poruſzyło Błogosłáwień-ſtwo Boże. O iáko prędko námełło ſię Mąki onym oblężonym w Sámáryey / do ktorych oſtátnim głodem zmorzonych / przyſzedſzy Helizeuſz mowił. Iutro o tym czáśie będzie korzec Mąki pſzenney zá ſtater ieden , w bronie Sámáryiſkiey / á dwá korcá ięczmieniá zá ſtater ieden. Rośćáło ſię ták. Abowiem ſtráchem niebieſkim rozgromieni / nieprzyiaćiele odbieżeli wſzyſtkiego w Obozie ſwoim / do ktorego zá powodem trędowátych / przyſzedſzy obywátele Sámáriyſcy / mieli ták wielki doſtátek Mąki/ iáko im był od Proroká opowiedziány. Tákći y káżda Mąká potrzeb ludzkich / prędko y pięknie ſię miele / gdy ſię pocznie obrácáć ten wielki kámień Błogosłáwieńſtwá Bożego / o ktorym Dawid powiáda. Oczy wſzyſtkiego Stworzenia máią nádzieię w tobie Pánie , á ty im dáieſz pokarm czáſu przyſtoynego. Otwieraſz ty rękę twoię / á nápełniaſz wſzelkie Zwierzę Błogosłáwieńſtwem / ále gdy ty ią odwroćiſz/ będą zátrwożone / y wymknieſz z nich Duchá / á w proch ſwoy obroćić ſię muſzą.

4. Reg: 7. Sater wáży pułtalerá

Pſalt 144.

A niedziwuyćie ſię temu Chrze: M. że Błogosłáwieńſtwo Boże názywa kámieniem. Abowiem mocnieyſze ieſt nád wſzelki kámień.

Mocnieyſze Blogoſławieńſtwo Boże nád wſzyſtkie kámienie młyńſkie.

Abowiem káždy kámień Młyńſki by był nátwárdſzy / prędko ſie zrobić może / ále Blogoſłáwieńſtwo Boże nigdy ſie nie zrobi / nigdy ſie nie zetrze / ále záwſze ieſt cále y nieodmienne. A ſłuśnie ma bydź zwáne kámieniem wierzchnym. Abowiem wſzyſtkie datki nalepſze y dáry nadoſkonálſze / nie ſkąd inąd pochodzą iedno z gory od Oycá świátłości.

Czteremá rzeczámi bywa mliwo odpráwowáne.

Co ieſlibyście iuž rádzi wiedzieli czegoby potrzebá / áby ten kámień Blogoſłáwieńſtwá Božego obracał ſie iáko naprędzey / wiedzćieſz iž trzebá álbo wody byſtrey / álbo wiatru potężnego / álbo bydląt dužych / álbo ludzi mocnych: bo káżde mliwo tymi ſie rzeczámi zwykło odpráwiáć. A naprzod co ſie tknie wody ták byſtrey / ktoraby mogłá obrocić ták wielki kámień Blogoſłáwieńſtwá Božego.

iákiey wody ná młyn potrzebá.

Wiedzže iž žadna inſza iedno łzy człowieká pokutuiącego / y w vtrapieniu ſwoim przed Pánem Bogiem płáczącego. Abowiem Bog náſz ieſt Oycem miłosierdzia y Bogiem wſzelákich poćiech / y tá ieſt nawłaśnieyſza włáſnosć iego / zmiłowáć ſie y pokázáć litosć ſwoie / iáko ſie ſam z tym oświadczył przez Proroká ſwego / przenoſząc miłość ſwoie nád miłość máćierzyńſką / gdy mowi: IZALI MOZE MATKA

Esaiæ: 49.

zápomnieć dzieciatká ſwoiego. Ale chociayby

zapomniáłá oná / ia niezápomnię was mowi Pan. Więc ieśli łzy dziecinne ták ſą byſtre że poruſzą wnętrzności Máćierzyńſkie / ták potężnie iż ſię záraz obudźi / by natwárdſzym ſnem ſpáłá y záraz porzuci wſzyſtkie zabáwy / by napilnieyſze miáłá / y záraz ſkoczy do dźiećiątká ſwego / áby ie vtuliłá y poćieſzyłá / á coż mniemaſz o Pánu Bogu / ktory będąc iſtotną miłośćią y wſzyſtkie miłośći ſtworzone przechodzącą? Nie trzebá záprawdę wtym wątpić / że gdybyſmy náwioſnę płákáli / y łzy náſze do Páná Bogá obfićie wylewáli / tedybyſmy byli obfitſzym mliwem we żniwá poćieſzeni. Ale iż nie było łez / nie było obfitego płáczu / dla tegoż też bárzo leniwo obrácał ſię ten kámień Błogosłáwieńſtwá Bożego. Oto nie możećie nárzekáć ná Páná Bogá / iż nie maćie doſtátku mąki / ále ſámi náſię nárzekaćie / iżeśćie nie puśćili doſtátku wody ná koło Páńſkie / ktore ſię łzámi wáſzymi bárzo potężnie obracáć y nie przebráną obfitość mąki námleć mogło / w czym ſam P. Bog káżde° człowieká vpewnia mowiąc przez Proroká w żywoćie poświęconeḡ. Zpłáczē przyydą do mnie, á zmiłośierdziē poydą odemnie. W czym nas y ſam ſyn Boży vtwierdza mowiąc: BLOGOSLAWIENI KTORZY PLACZA: ABOWIEM BęDą POCIESZENI. Hier: 31.

Co ieſli

Co iesliby kto chciał vtyskowáć ná twárdość natury swoiey / y chciałby mowić że niemoże płákáć / nie zaraz mu dam w tym Wiáre / gdyż iest tákich ludźi bárzo wiele / ktorzy ládá krzywdą álbo szkodą rozdrażnieni nie vtulnie zwykli płákáć / á ćiß zá grzechy / ktoremi Páná Bogá obráźili płákáć niechcą / wydáiąc sie w tym że vrázy ná sámych śiebie przypadáiące do sercá przypuszczáią / y dla tegoż sie prędko rozkwilą / á też záś vrázy / ktore sámi Pánu Bogu czynią / dáleko od sercá swego odpycháią / y dla tegoż y iedney łzy wypuśćić nie mogą. Przetoż nie iest ći to twárdość sercá / ále to iest wielkie niedbálstwo násze iż chcąc wody z skáły niechcemy w nie vderzyć y iednego rázu. A ono trzebá przykłádem Moiżeszowym vderzyć / pierwszy raz rozgą boiáźni niewolniczey / boiąc sie nieznośney niewoli Piekielney / á iesli sie zá tym rázem nie iáwią wody płáczu / vderzże drugi raz rozgą boiáźni Synowskiey / boiąc sie odepchnienia od Oycá niebieskiego / y wydźiedźiczenia od Oyczyzny niebieskiey. Czego sie lękáiąc Synowskim sercem Krol Dawid mowił: Były mi łzy moie chlebem w dzień y w nocy, gdy mi mowiono gdzie iest Bog twoy.

Ludźie śiłá wody trácą pusczáiąc ią ná ládá Nitynki swoie.

Moyżesz dwákroć vderzył w skále.

Psalm: 41.

Co ie-

Co iesli kto iuz tak suchy iest / że y tym sposobem ná Młyn Páński wody przywieść nie może / niechayże wiátrem obraca koło Niebieskie / y kámień Błogosłáwieństwá Bożego. A ktoryż wiátr iest ták mocny y ták potężny? Wzdychánie serdeczne z szumem modlitw pokornych, ktore ták są potężne / że niebiosá przenikáia y przychodzą przed Máiestat nawyższego / y ták długo przed nim stoią áż będą wysłucháne. Tákim wiátrem obroćił kámień Błogosłáwieństwá Bożego / złośliwy Krol Mánásses / ktory wzdycháiąc y wołáiąc z więzienia ciężkiego / námełł sobie wielką obfitość miłośierdźia Bożego. Tákim wiátrem y Jáwnogrześnik námełł sobie mąki śliczney y bárzo smáczney vspráwiedliwienia / z ktorym zstąpił do domu swoiego. Ale ách niestetyż / że y tych wiátrow niesłycháć / nie máß nabożeństwá / nie máß ochoty do modlitw / y choćiay trochę pocznie wiáć / záraz vstánie. A máłoß tákich co ledwo gębę rozźiewi / y ledwie pulpacierzá zmowi: to iuż poźiewa iáko zmordowány. Ale kiedy pocznie wypußczáć zgęby swoiey / żárty / śmießki / álbo wßeteczne pieśni / ták mu wiele páry ná to dostáie / że niewie kiedy gębę zámknąć. Więc kiedy przyidźie do obmowisk álbo swarow /

Koło Páńskie może być wiátrem obrácáne.

Lucæ: 18.

álbo złorzeczeńſtwá / wnet ſię zdobędą ná ták mocne wiátry / iż nie tylko cudze domy álbo cudze Dwory y Klaſztory nie mogą ſię przed niemi wyśiedźieć / ále y ſámego Páná Bogá y świętych iego wichrowátemi bluźnierſtwy ſwoiemi śiągáią. Co ieśliby ſię kto chćiał vſpráwiedliwić w tym mowiąc / że ia nie rad páry ſwoiey ná ládá co wypuſzczam / ále długo ſię modlić nie mogę dla wielkich zabaw y trudnośći / ktore ſą ná mię włożone / y ktorych bez grzechu omieszkáć nie mogę / bo ia ieſtem Hetmánem / ktory z káżdey ſtrony ſtrzegę pokoiu Rzeczypoſpolitey od nieprzyiaćioł. Ja ieſtem podſkárbim Koronnym / ktory powinienem myślić / áby żadney szkody nie było w dochodách Rzeczypoſpolitey. Ja ieſtem Kánclerzem / y o moię głowę opieráią ſię wszyſtkie ſpráwy Koronne / zá czym ledwo mi ſię doſtánie raz ná dźień odetchnąć / y do Páná Bogá weſtchnąć / y záledwie mi ſię doſtánie ieden Paćierz zmowić. Więc ieśli ták ieſt / poſłuchayże porády moiey / cobyś czynić miał / y iákobyś Koło Páńſkie obrácáć mogł. Rádzęć tedy ábyś ná wprzągał bydłá / gdyż y bydłem może bydź obrácáne to wielkie koło Błogoſłáwieńſtwá Bożego. Podź iedno Mśćiwy Pá-

Młyn Błogoſłáwieńſtwá Bożego może bydź bydłem obrácány.

wy Pánie do stáynie / á obrawszy zpare koni iákich dobrych posli do Klasztorá / żeby mieli czym máterya wozić ná murowánie Kościolá / posli drugą pare koni do śpitalá / áby mieli ná czym posłáć do lasá po drwá / y ná żebránie do ludzi. Podźże zás do obory / obierzże kilká wolow álbo iálowic dobrych / pośliże ná pożywienie vbogim Zakonnikom / y śpitálnym żebrakom / áli oni pozáprzagawszy to wśle y w iárzmá powinności swoiey / będą ie pilnie pogániáć modlitwámi swoiemi / áby sie nád tobą obracálo Blogosłáwieństwo Boże / y ábyć sie ná mello mąki piekney Milośierdzia Bożego / y dárow iego świetych / czego im rychley sobie życzysz / tym lepsze bydletá wprzągay. Bo chromym szkápą álbo chudym kárwem wątpie żebyś co mogl ná pociechę zbáwienia swego zárobić. Tákim bydlem kazal robić Anyol Páński iednemu Bogaczowi / iáko mamy w Zywocie świetego Frontoniusá Opátá / ktory vkazawszy sie mu wśnie / rostkazal mu áby posłal żywność Pustelnikom glodem strapionym / á gdy on to sobie poczytal zá sen márny / vkazal sie mu znowu tenże Anyol Páński y vpomnial go srozszymi slowy drugi raz / á gdy on y ná to málo dbal / przydal mu

W Zywociech Swietych.

Anyoł vpomina bogátego áby obmyslił pożywienie vbogim Puſtelnikom.

trzeci raz dyſcypliną táką / że ią było dobrze znáć ná ciele iego / zá czym on zebrawſzy przyiacioły ſwoie / powiedział im ſwoie widzenie/ y vkazał im ono ſrogie dokuczenie/ proſząc ich o porádę coby miał z tym czynić / y iákoby miał dogodźić roſkazániu Bożemu / przez Anyołá ták znácznie obiáwionemu / y ná wſzyſtkim ciele ſwoim nápiſánemu / á zwłaſzczá iż nie wiedział gdźieby miał tych Puſtelnikow ſzukáć. Ná co oni mu táką porádę dáli. Nákłádź wſzelkich potrzeb do pożywienia potrzebnych ná Wielbłądy ſwoie / y otworzywſzy wrotá wypuść ie z ſtánowiſká ich. A niechay idą tám / gdźie ich Bog prowádźić raczy / niewidomym wodzem ſwoim. Co gdy vczynił / záraz oni Wielbłądowie ktorych było śiedmdźieśiąt / w proſtą drogę poſzli nápuſzczą / y przyſzli áż do Klaſztoru Frontoniuſzá Opátá / od ktorego záś bez wodzá widomego do domu tráfili / gdy z nich Puſtelnicy onę ſtácyą Boſką zábráli. Ale ia nie mam koni / nie mam wołow / nie mam Wielbłądow. Ia ſam ſobie zárabiam / y záledwie pożywienie zárobić mogę. Oto iuż inſza? to iuż muśiſz poſzukáć ſobie tákiego człowieká , ktoryćby rękámi ſwoiemi obrácał ten kámień Błogoſłáwieńſtwá Bożego. A dla Bo-

Kámień Błogosłáwieńſtwá Bożego może bydź człowiekiem obrácány.

ga ktoryż człowiek będzie mogł ruszyć ták wielki kámień? byś po wszystkim świecie szukał/ nieznaydzieß inszego okrom Sámsoná/ ktorego Philistynowie mleć náuczyli. A ten nam znáczył namocnieyszego Zbáwiciela IEZVSA CHRYSTVSA, ktorego my grześni y w złośćiách nászych czarnym Philistynom podobni mleć náuczyli. Abowiem przyiawszy náturę nászę/ náuczył się wyrozumieć potrzebom y niedostátkom/ y vłomnośćiom nászym/ bywszy kuszonym we wszystkim bez grzechu. Swiádom ten zimná y mrozow nászych/ świádom ten głodu y niedostátkow nászych/ świádom ten trwog y boiázni nászych/ świádom ten boleśći y guzow nászych/ świádom ten nudnośći y mdłośći nászych. Abowiem te wszystkie rzeczy ćierpiał przez wszystkie dni żywotá swego/ áż do śmierći/ á śmierći krzyżowey. Przetoż kiedy tego przyśądzi kto do obrácánia tego wielkiego kámienia wierzchnego Błogosłáwieństwá Bożego/ może bydź tego pewien/ że námiele ták wiele y ták piekney mąki/ żego niażaden Pan tego świátá celowáć nie będzie. W czym ćie sam pod przyśięgą vpewnia mowiąc: ZAPRAWDę ZAPRAWDę POWIADAM wam/ że oco kolwiek będźiećie prośić Oycá

Sámson może obroćić kámień młyński.

Ioan: 14.

w imię moie da wam. Co ieślibyś się chćiał dowiedźieć kędy masz ználeść tego Sámsoná. Bądźże tego pewien / że nie gdźie indźiey rychley / iedno miedzy ślepemi kálekámi / czego się łácno możesz domyślić z onego srogiego wyłupienia oczu / ktorym się pástwili nád Sámsonem / okrutni Philistynowie pokázuiąc nam to / że chociay inszy wszyscy vbodzy są członkámi Chrystusowemi. Ale ślepi ći naznácniey wyrázáią Chrystusá / w oney postáći będącego / gdy mu złośliwi Zydowie gorszy nád Philistyny Piekielne / záwiązáli oczy szmátą, y kazáli mu mleć one policzki częste y stusy twárde mowiąc do niego. Prorokuy nam Chryste kto ćię vderzył. Przetoż kiedy ślepego człowieká w dom twoy wprowádźisz / álbo go do śpitalá wpráwisz / opátrzywszy mu potrzeby iego / wiedźże o tym żeś wpráwił Chrystusá do tego Młyná / w ktorym się mielą ludźiom wszystkie poćiechy Zbáwienne.

Lucæ 22.

Otoż iuż Młyn chwałá Bogu maćie. Toby iuż w imię Boże do Młyná po mąkę do tych dwu niewiast / o ktorych Zbáwićiel nász powiáda. WON DZIEN BĘDĄ DWIE WIEDNYM MLYNIE MIELACYCH. A ktoreż to dwie? Jedná iest niewiástá ktora

Matth: 24. Jedná niewiástá znáczy obłudę świecką.

zowią

zowią obluda świecka, ktora nic inszego nie miele iedno plewy / y kąkol / y ládáiákie śmieći tego świátá / o ktorych powiáda namędrszy Mędrzec Zydowski / prozność nád proznośćiàmi à wszystko prozność. A coż tedy po tákiey mące / ktora chociay zda śię bydź świátła / y ták piękna / á przedśię iest ták márna iáko owá co ią kto widźi przez sen / ktory skoro śię obudźi żadnym sposobem iey nie znaydźie. Tákać iest mąká wszystkich Bogaczow tego świátá / o ktorey mowi Krol y Prorok. POSNELI SNEM SWOIM, A NIC NIEZNAleźli w rękách swoich wszyscy Mężowie bogactw. A gdźieś są Xiążętá y Krolowie Pogáńscy? gdźieś są skárby y máiętnośći ich? gdźieś iest sławá y zacność ich / ktorey im byłá námelłá / márna obłudá świátá? Rozwiał to wszystko on srogi wiátr / o ktorym sámi zwykliśćie ták śpiewáć z Psálmu Dawidowego. Skoro Duch wynidźie z ćiáłá źiemiá ziemię będźie brálá. A násze płonne nádźieie popowietrzu dmá rozwieie. Eccl: 5. Psalm: 75. Boruch.

O iáko wiele iuż tá sroga dmá rozdmuchálá wielkich zbiorow y Máiętnośći? O by teraz powstáli od vmárłych oni wiely bogacze muśie-

libi dziwę wielkim zdumiewáć sie ná rozproszenie dobr swoich. A máłożeście sie tego ná pátrzyli v sąśiad wászych / iáko sie ich prácowite zbiory rozleciáły iáko mąká / gwałtownym wiátrem rosproszona? A czemuż tedy nie káiecie sie z cudzey szkody / y czemu drogo kupuiećie tę fálszywą y zárázliwą mąkę v tey zdrayczyney? Czemu ták wiele nakłádow y kosztow wiedziećie / ná te świeckie vrzędy y godnośći? Czemu sie ták przesádzaćie ieden nád drugiego w stroiách y wymysłách świeckich? Coż álbo mniemaćie że to z sobą pobierzećie? podobno mniemaćie że po śmierći poydą przed wámi kuchienne wozy / y podwody z stácyámi y żywnośćiámi? podobno poydą zwámi skárbne wozy z skrzyniámi / z szkátułámi / y z tłumokámi? Zostánie to wszystko ná tym obłudnym świećie. A ty sam tylko wypchniony / będźiesz y głodny y nági. Bo tá obłudna niewiástá ktora wąs z wodźi tu będźie zostáwiona / á wy sámi głodni y nádzy tám poydźiećie. Vćiekayćiesz iáko nadáley od tey zdrayczyney / á vdaycie sie co rychley do tey drugiey vczćiwey niewiásty / w tym że Młynie Páńskim mielącey / ktorą zowią Szczerość Chrześćiánska, ktora Ziárno w Ziárno przebieráiąc co nalepsze Ziárná Pszeniczne / miele

Trzebá sie káiáć z cudzey szkody.

Druga niewiáste zowie Szczerość Chrześćiánska.

miele ná pożytek zbáwienia ludzkiego / mowiąc do wszystkich miłośnikow pociech niebieskich / y zbáwienia wiecznego. Bierzćie sie dziatki mile do cnot iáko nawiętszych y nadoskonálszych. Abowiem nie mniemayćie ábyśćie iuż dosyć mieli mąki / gdy miłuiećie bráćią y powinne / y przyiaćioły wásze / ponieważ y ludźie Pogáńscy máią táką mąkę w worách swoich / ktora ich od wiecznego głodu niewyzwoli / od ktorego iesli wy chcecie bydź wolnymi / ná bierzćiesz w wory wásze miłośći nieprzyiaćioł wászych / czyniąc dobrze tym / ktorzy nas máią w nienawiśći. Jeszcze nie mniemayćie ábyśćie mieli dostátek mąki ná przebyćie nieskończoney wiecznośći /ześćie wolnemi od mężoboystwá. Abowiem rzeczono stárym nie będziesz zábiiał, á ktoby zábił będźie winien Sądu. Ale Mistrz zbáwienia wászego ták wam powiedźiał / że kto sie gniewa ná brátá swego / będźie winien Sądu. A ktoby mu rzekł vsczypliwe słowo / będźie winien Kryminału Seymowego. A ktoby mu rzekł szaleńcze / będźie winien ogniá Piekielnego. Niezáwodźćiesz sámych śiebie / iákobyśćie iuż námełli sobie áż názbyt mąki / że czásem potkniecie vbogim po bułce chlebá czeládnego / á sámi odymaćie gębę zá gęstymi

Ktora mąká nalepsza

Matth: 5.

pułmiſkámi / y rozmáitemi przyſmakámi. Nie mniemayćie żeby to iuż dosyć ná tym / że czáſem potkniećie po ſzelągu w Imię Boże / máiąc tyśiącámi. Jeſzcze to ſłába mąká / wiecey tákiey máią ludźie Pogáńſcy / ktorzy wielkie iáłmużny czynią / y wielkie ſpitale buduią / á przedśię głod wieczny ćierpieć będą / od ktorego ieſlibyſćie wy chćieli bydź wolnemi / trzebá wam náśládowáć oney vbożuchney Wdowy, ktora tylko dwá pieniąſzki máiąc / y te włożyłá do ſkárbnice Páńſkiey / o ktorey powiedźiał Zbáwićiel náſz Jezus Chryſtus mowiąc: Záprawdę powiádam wam / że tá więcey nád tych wſzytkich włożyłá. Abowiem rázem dáłá wſzytko pożywienie ſwoie. Wiedzćieſz tedy iż to ſzczera mąká / kiedy ták miłuieſz vbogiego iáko ſámego śiebie / kiedy go tám poſádźiſz / kedy ſam rad śiadaſz / kiedy mu daſz tákiego Chlebá / y tákich potraw / ktore ſam rad iadaſz / kiedy go tym nápoiſz co ſam rad pijaſz: A ták to ieſt niewiáſtá ſczeſliwa ſzczerość Chrześćiáńſka / ktora będźie wźięta do chwały wieczney y Błogosłáwieńſtwá nieſkończonego / w ktorym nie máſz żadnego fałſzu y żadney obłudy / ále ſzczere poćiechy / y prawdźiwe rádości / y iſtotne Błogosłáwieńſtwo.

Trzy dźieże co ſą.

A tákiey ſzczerey mąki trzebá wam we trzy dźieże nábráć. Aby y rozum náſz był pełen ſzczerości

rości przystáiąc szczerze do wszystkiego dziesięciorgá przykazánia Bożeᵒ/ y do wszystkich dwunastu członkow wiáry świętey Chrześćiáńskiey/ y do wszystkich przykłádow y náuk Chrystusá Páná nászego/ y Zwolennikow iego/ y do wszystkich trádycij y podánia Oycow świętych/ y do wszystkiego przykazánia Kościelnego. 1. Rozum.

Więc y wola wászá ma bydź táka szczerością/ y táką ochotą nápełniona/ ábyśćie mogli mowić z Krolem y Prorokiem. Gotowe iest serce moie, gotowe Pànie Boze moy, áby pełnił wolą y przykazánie twoie. Więc y pámięć twoie masz nápełnić táką szczyrą mąką/ to iest rzetelną pámiątką ostátnich rzeczy/ ktorą możesz być vchroniony od wiecznego grzechu. A nákoniec powinieneś to zá kwásić wszystko boiáznią Bożą/ y náśládowánie vmartwienia Chrystusoweᵒ/ do ktorego on sam przyrownał Krolestwo niebieskie/ pokázuiąc iáwnie káżdeᵒ/ że kto tu z nim kosztuie docześnego kwásu/ ten z nim będzie záżywał wiecznych słodkości Krolestwá niebieskieᵒ/ ktorego oko niewidziáło/ vcho nie słyszáło/ serce ogárnąć nie może/ do ktorych mnie y was rácz domieśćić Pánie Boże wszechmogący w Troycy przenáświętszey wiecznie Kroluiący rzeczmy wszyscy nabożnym sercem/

2. Wola.

Psalm: 16.

3. Pámięć.

Kwás znáczy boiaźń Bożą.

A M E N.

MŁYN PANSKI NA MĄKĘ PYTLOWANĄ.



Genesis 41. MAdry gospodarz wszystkiego Egiptu / bárzo wiele zboża náprzatawszy do gumien

mien Egiptskich / y száfuiąc niemi ná potrzebę wszystkich obywátelow iego / był znáczną Figurą Zbáwicielá nászego Jezusá Chrystusá / ktory dla niewdźięczności przyrodzonych nieprzyiaciol swoich Zydow / wyprowádźiwszy sie do Kośćiolá z Pogan zgromádzonego / náprzątál im dáleko więtszą obfitość náuk Zbáwiennych / y táiemnic Krolestwá niebieskiego nád wszystkie gumná Egiptskie. Ale iż ludźie całkiem zboża ieść nie mogą / gdyż y Mánnę muśieli sobie mleć Synowie Izráelscy / dla tegoż potrzebá by nam poszukáć Młyná / w ktorymbyśmy to sobie zemleć mogli / cokolwiek z gumien Páńskich ná potrzeby násze dostáiemy / ktory Młyn radbym M. W. vkazał / máiąc pobudkę z tey mąki / ktorą w Ewángeliey dźiśieyszey wspomina Zbáwićiel nász Jezus Chrystus / do ktorego o łáskáwą pomoc nabożnie westchniymy.

Joseph był Figurą Páná Jezusową.

Młyn Páński w ktorym sie mielą wszystkie táiemnice zboża z źiemie żywiących / ná źiemię nászę spuszczonego / niegdźie indźie obracáią sie w mąkę / náuk zbáwiennych dusze ludzkie posiłáiących / iedno w Kośćiele świętym Kátholickim / od sámego Chrystusá ná to wystáwionym

Kośćioł Kátholicki Młynowi podobny.

Ioan: 5.

nym onemi słowy / ktore mowił do Zwolenni-
kow swoich. BADAYCIE SIE W PISMACH,
ábowiem one wydáią świádectwo o mnie / z
ktorego bádánia tego sie dobádáć możemy / iż
pismo święte iest nákształt cáłego y twárdego
zboża, z ktorego treści y wnetrznego smáku

Młynárze sa Apostołowie y ich nástepcy.

młynem dostáwáć nam potrzebá / v tych młyná-
rzow Páńskich / ktorym miłośnik zbáwienia
nászego sam otworzył zmysł áby pismá rozumie-
li / czego żaden inszy Młynarz nieumie / ktory
nie iest w tym iednym powszechnym y świetym
młynie Apostolskim. Abowiem do tych sámych

Lucæ: 8.

rzekł. WAM DANO IEST POZNAC TA-
iemnice Krolestwá Bożego / á drugim tylko w
podobieństwách / áby widząc nie widzieli á
słysząc nierozumieli.

Dwá Kámienie młyńskie.

1. Kámień spodni znáczy stáry zákon.

A w tym młynie Duchownym sa dwá ká-
mienie bárzo wielkie y bárzo potrzebne / bez kto-
rych mliwo odpráwione bydź nie może. Pier-
wszy kámień iest spodni, ktory sie nierusza / ále
ták leży iáko go położył ten ktory záłożył fun-
dámenty wszystkich gor / ktory też záłożył stá-
ry Zakon / bárzo twárdy y bárzo kámienisty /
iáko to znáć y po onych kámiennych nożách / kto-
remi obrzezował Jozue Syny Izráelskie z ro-

Jozue kámiennemi nożámi obrzezował Zydy.

skázánia Bożego. Wiec y po onym czestym ká-

mieno-

mienowániu ludzi / gdy cokolwiek z przykazánia Páńskiego przestępowáli. A ten spodni kámień stárego Zakonu żadnego pożytku nie czyni/ bo y iednego Ziarneczká zemleć sam z śiebie nie może. Abowiem nikogo do doskonáłośći nie przywiodł, ták iż chociay Zydowie mieli wielkie gumná Pismá świętego / y mieli dostátek zboża wszelákiego ták Figur / iáko y Ceremoniy/ y przykazánia rozmáitego / przedśię to wszystko całkiem leżáło / iż nie mieli tego gdźie zemleć / zá czym nie tylko máluchni prośili chlebá / á nie było kto by go im dał / ále y stárzy dáleko do młynow ieździć muśieli / iáko wyznawa Hieremiasz Prorok mowiąc : Poddáliśmy się z rękámi nászemi Egiptowi y Assyriyczykom / ábyśmy się mogli náieść chlebá. Ten ći głod y teraz ćierpią wszyscy Zydowie / chociay máią wielkie gumná pismá Moyżeszowego/ y wszystkich Prorokow / y młocą to sobie ná káżdy Sábáth w bożnicách swoich / ále przedśię są chudymi y iáko pśi głodnemi. A to nie dla czego inszeº/ iedno iż młynárze ich Rabinowie/ pospołu z swoiemi młynárczykámi Bachurámi sypią / zboże tylko ná ieden kámień / ktory się by namniej nie rusza/ záczym y zboże ginie/ y oni są głodnemi y poty muszą bydź głodnemi poki nie przypuszczą

Zydowie mieli dosyć Zboża námełtego.

Zydowie iednym Kámieniem mieląc nie mogą nic zemleć.

zwierz-

z wierzchu tego drugiego kámienia / ktory iest z gory wysokiey bez rąk ludzkich wywálony / y iuż sie ſtał ták wielkim / iż wszystek świát wielkością swoią nápełnił. A ten iest IEZVS CHRYSTVS, ktorego obrot ták prędki iest / ze ná ksztalt lyskáwice Przenika od wschodu do zachodu mieląc wszystkie Figury / wszystkie Ceremonie / wszystkie Proroctwá / ktore wszystkie pomełná ták gesty pytel / że wszystkie ośći / y wszystkie otręby osobno zostáły Zydom / á sámá treść mąki dána iest ludźiom Chrześćiáńskim. Przystąp sie proszę y przypátrz sie pilno / iáko ten wierzchni kámień wszystkę łupinę zdźiera y záraz otręby odrzuca / á mąkę subtelną wypuszcza. Owo ia sypię cáłe zboże, Sstal sie wieczor y poránek dźień ieden. A coż to zá słowá? podobne są záprawdę zbożu cáłemu / z ktorego chleb żadnym sposobem nie może bydź vpieczony poki nie będą zmełte. Sstał sie (powiáda) wieczor y poránek dźień ieden. A coż to zá smák? A czemuż kładźie pierwey wieczor niż poránek / álbo czemuż ták dálekie rzeczy od śiebie w iedne kupę gárnie? Owoż ia przypuszczam wierzchni kámień / pod ktorym pátrz iáko sie to pieknie miele / y bárzo subtelnie pytluie. Sstal sie wieczor y poránek

Wierzchni Kámień iest Iezus Chrystus.

Genesis 1.

dźien ieden. A kiedyż sie to sstáło / w te czásy / kiedy przedwieczny Syn Bogá nawyższego / ktory iest naślicznieyszym poránkiem przedwiecznie wynikáiącym z Oycá świátłośći / złączył sie z wieczorem nátury ludzkiey náostátku po wszystkim stworzeniu vczynioney / y do ćiemnego záchodu przez vpadek przywiedźioney. Sstał sie tedy wieczor y poránek dźień ieden. Abowiem słowo sstáło sie Ciáłem / y Bog sstał sie człowiekiem / y vczynił dźień ieden łáski y miłośierdźia wszystkim ktorzy w ćiemnośćiách y mroku śmierći mieszkáli.

Co ieśli chcesz ieszcze niżey tego kámieniá spuśćić / ábyś to ieszcze subtelniey spytlował / dla czego pierwey kłádźie wieczor niż poránek / przypuśćże á pátrz ná Páwłá świętego / te słowá bárzo miáłko ták pytluiącego: Ktory gdy był w postáći Bozey, nie zá łupiestwo to sobie poczytał / áby był rowny nawyższemu / ále wyniszczył sámego śiebie / y przyiął postáć służebnicá / ná podobieństwo ludzkie vczyniony. A widźiszże te mąkę naślicznieyszą? O to przedwieczny Syn Boży z Oycá świátłośći przed Lucyferem vrodzony / pomknął názad poránku swoiego / wyniszczywszy sámego śiebie / á puśćił naprzod wieczor ćiemnego człowieczeństwá ná- Phil: 2.

śego wziąwszy to ſobie / zá nawiętszą rozkoſz mieszkáć z ſynmi ludzkiemi / ktorym pierwey vkazał wieczor ześćia ſwego y śmierći ſwoiey. A poránek przedwiecznośći ſwoiey / vkaże im w oney błogosłáwioney y nieſkończoney wiecznośći.

Genesis 2. Weźmimyż ieszcze całkiem y one słowá. PVSCIL PAN NA ADAMA SEN TWARdy / y wziął kość z boku iego y zbudował ią w niewiáſtę. Záprawdę słowá te ſą bárzo podobne / zbożu cálemu bárzo twárdemu / y ośćiſtemu y do pożywánia nie ſpoſobnemu. A coż nam zá pożytek z tego / że Adam ták dawno ſpał? co zá ſmák z iego kośći z boku wyiętey / y w niewiáſtę brzmiącą y bárzo szczebiotliwą zbudowáney? Co zá pośiłek z niewiáſty ktora dawno vmárłá / y nas śmierći nábáwiłá? Cále to y pośiłku nie dáiące zboże / poki leży na ſámym kámieniu ſpodnim ſtárego Zakonu. Ale ſkoro ná te słowá przypuśćisz wierzchni kámień Jezuſá Chryſtuſá / vyrzysz iáko miáłka y bárzo świátła mąká poleći. Poyrzy iedno ná wtorego Adámá / Jezuſá Chryſtuſá ſnem śmierći śpiącego / poyrzy ná bok iego Włocznią otworzony / á vważ ſobie Kośćioł powszechny z boku iego wychodzący / y wszyſtkie doſkonáłośći

Sakramentow / y zupełnosc łaski z sobą wynoszącey / áli záraz z tego duchownego wyrozumienia / iáko z napięknieyszey mąki możesz sobie ná piec chlebá roskosznego ná posiłek sercá swoieg

Wiec iesli sobie z gumná Pismá świetego nábierz onych słow / ktore mowił Pan Bog do Noego o przymierzu vczynionym / y Teczą niebieską potwierdzonym / bedzieś ie miał ná ksztalt zboża cáleg / y do przełknienia bárzo trudneg / ktore tobie posiłku dáć nie może / poki bedzie leżáło ná sámym spodnim kámieniu stáreg Zakonu / y poki ná to nieprzypuśćiß wierzchnego kámieniá Iezusá Chrystusá / ktory sie stał vblagániē nászym / y dał nam znák miłośierdźia Bożego / gdy sie dał podnieść od ziemie / y dał sie przybić do drzewá Krzyżá świetego / ná ktorym rozćiągnawszy rece swoie / wyráźił znák tecze / ktora iest ná ksztalt onego łuku / o ktorym w Persónie Chrystusowey mowi Dawid: POLOZYLES IAKO łuk miedźiány rámioná moie. Abowiem te rámioná Chrystusowe y rośćiągnione rece iego / vpewniáią nas w tym że iuż Bog Oćiec niebieski ták iest vblagány / iż nie przepuśći iuż wiecey potopu powszechnego / ktorymby miał wygubić wszystke náture ludzką.

Genesis 9.

Psalm: 17.

A przy tych dwu kámieniách śiedzą vstáwicznie dwie Niewieśćie mąke odbieráiace /

ktore Pan Chrystus vkazuiac mowi: BęDa DWIE W IEDNYM MLYNIE. A iż przydáie że iedne wezma á druga zostáwia domyśl że sie tego / że y ty masz te iedne zostáwić / ktora znáczy Synágoge. Abowiem tá odbiera sáme otręby zwierzchowney litery / w ktorey niemász żadnego smáku / y nie dáie żadnego pośilku / iáko to znáć po niey sámey / y po wszystkich dziatkách iey / ktore sa chude / nedzne / y od glodu zdycháiace. Abowiem literá zábiia, á sam Duch tylko ożywia, dodáiac maki miálkiey y bárzo świátley / przez te druga niewiáste / ktora y teraz wźieta iest zá oblubienice od Chrystusá Páná nászego / y potym bedźie wźieta do odpoczynku wiecznego / za te prace ktore podeymuie około domownikow Páńskich / áby im nigdy nie zchodziło ná chlebie zbáwiennym / o ktorych wiedzac że káżdy z nich ma trzy dźieże prozne, to iest trzy władze dusze swoiey / Rozum / Wola / y Pámieć / dla tego też gotuie dla nich troiáką makę z tego zboża Páńskiego. Abowiem gdy wsypie w kosz vważánia y rozbierania swoiego sententia iáka / álbo Historya cáła / te dy z niey troiáka make miele / podáiac wiernym swym troiákie wyrozumienie do pośilku duszného y sytośći zbáwienney potrzebne. A naprzod

Dwie niewieście w iednym mlynie. Matth: 24.

Pierwsza niewiástá Synágogá.

2. Cor: 3.

Druga niewiásta oblubienicá Chrystusowá.

Trzy dźieże znácza trzy władze duszę ludzkiey

przod dla pierwszey dzieze Rozumu / miele Alegoria to iest Duchowny domysł z rzeczy widomych. Iáko gdy przyidźie do iey mliwá / oná Historya o wyprowádzeniu ludu Izráelskiego z niewoli Egiptskiey przez Morze czerwone / do ziemie obiecáney / tedy z niey táka makę sypie w rozum nász / iż narod ludzki z niewoli Szátáńskiey iest wyprowádzony / przez nadrozsza Krew Chrystusowa / do ziemie żywiacych. Dźieżá rozumu bywa nápełnioná maka duchownego wyrozumienia. Exod: 13.

Wiec gdy do iey mliwá przyida one słowá Ezáiaszá Proroká: Wynidźie rozgá z korzenia Iesse. y kwiatek z korzenia iego wyniknie / záraz to ná táka makę miele y w rozum nász sypie. Národźi sie naświętsza Pánná z pokolenia Dawidowego / z ktorey sie národźi IEZVS / ktorego zowia CHRYSTVS. Esaiæ: 11.

Wiec gdy do iey mliwá przydźie Historya o Dawidowym zwyćiestwie / ktore otrzymał nád srogim Goliaszem / tedy oná z niey miele makę o zwyćiestwie Chrystusowym / ktore odniosł nád okrutnym Szátánem. 1. Reg: 17.

Tákże też gdy do iey mliwá przyida one słowá. Won dzien vlápia sie iednego męzá śiedm niewiast, mowiąc: chleb nász bedźiemy ieść / y swoiemi szátámi odźiewáć sie bedźiemy / tylko ty okriy nas imieniem swoim / tedy oná táka ma- Esaiæ 4.

 ke mie

ke miele z nich / y ſypie w dzieże rozomu naßego. Gdy przyidzie zupełność cżáſow / tedy śiedm dárow Duchá świetego będą ſie ćiſnąć do iednego człowieká obiecuiąc mu to / że ſie mu nie trzebá ſtáráć o ich pożywienie y odzienie / tylko áby mogli mieć przy nim ſwoie przytulenie.

Dzieżá woli bywa nápełniona wyrozumieniem do popráwy obyczáiow służący.

Agdy záś chce nápełnić dzieże woli ludzkiey / tedy miele dla niey Tropologia, to ieſt domyſł ku popráwie ſpraw Chrześćiáńſkich służący. Jáko gdy przyidą do iey mliwá one słowá. Kàzdego czáſu niechay będą Száty twoie czyſte / á oley z głowy twoiey niechay nieuſtáie. Leui: 13. Oná táką máke z tego miele. Káżdego cżáſu niechay vczynki twoie będą vczćiwie / á miłośierdzie niechay ſie záwße trzyma głowj twoiej Tákże gdy przyidzie ná iey mliwo oná Hiſtorya o Zołnierzách Gedeonowych / z ktorych iedni pełną gębą wode z rzeki chłoneli / á drudzy tylko gárśćią czerpáiąc prágnienie ſwoie zákrapiáli / Iudi: 7. táką oná máke z tego miele. Wßyſcy ludzie ktorych żywot ieſt żołnierſtwo ná tym świećie / niechay ſie ſtrzegą tego áby tych doczesnych y prędko vpływáiących rzeczy niechłaneli łákomie / ále niechay ich bárzo ſkromnie y ßczuple vżywáią

Dzieżá pámięći bywa nápełniona rozmyśla-

Wiec gdy trzebá nápełnić dzieże pámięći / miele dla niey Anágogią / to ieſt odrywa ią od rzeczy ziemſkich y docżesnych / ktore ſą własną

márnośćią

márnośćią y prożnośćią / y podnośi ią áby pámiętáłá o rzeczách niebieskich ná wieki trwáiących / y dla tegoż gdy iey przyidźie mleć one Historyą / o drábinie Iákobá pátryárchy ktorą przez sen widźiał / tedy táką mąkę miele wiernym swoim / áby oni pilnie śię stáráli / áby poki są ná tym mizernym pielgrzymowániu żyćia doczesnego / wystáwiáli sobie ták wysoką drábinę Cnot świętych / po ktoreyby zá pomocą niebieską mogli wstąpić áż do sámego Páná Bogá / ná wierzchu doskonáłośći Chrześćiáńskiey spártego / y tych ktorzy do niego przychodzą łáskáwie przyimuiącego. Więc gdy iey przyidźie mleć one Historyą o mieczu Ezechielowym / ktorym mu Pan Bog kazał ogolić głowę y brodę swoię / y iedne włosy pośiekáć / drugie popalić / trzećie ná wiátr puśćić / á troszkę ich ná wierzchu płaszczá vwiązáć / to oná táką mąkę z tego miele pámięći ná szey / áby to w niey záwsze kisnęło / iż śmierć ogoli nas kosą swoią ze wszystkich máiętnośći doczesnych / y niektore będą mieczē pośiekáne od nieprzyiaćioł / niektore ogniem palone łákomstwá ludzkiego / niektore poydą ná wiátr zá rozmáitemi przygodámi. A trochá tylko ich zostánie / ktoresmy ná wierzchu intentiey ná szey niebieskiey przywiązáli.

niem pośćiech niebieskich.

Genes. 28.

Ezech: 5.

Więc gdy iey przyidźie mleć owoc drzewá Gen: 2.

żywotá każdy Miesiąc pożytek przynoszący/ y nigdy nieopadáiący/ tedy táką máke sypie w dzieże pámięci nászey/ ábyśmy záwsze pámietáli ná nieprzebráne dobrá Krolestwá niebieskiego/ ktorych obfitość nie wypowiedziána/ y nigdy nie przebrána.

Troiáki wykład słowá Ieruzalem.

A żebyś to troiákie mliwo tym lepiey zrozumiał/ o toć go w iednym słowku/ iáko w iednym ziarnku vkáże. Máłe słowko Ieruzalem ná ksztalt iednego niewielkiego Ziarnká. A przed sie záraz z niego we młynie Duchownym troiáka sie máká zmiele. Abowiem to miásto Ieruzalem/ y rozumowi to miele/ áby sie vczył iáko ma tu pieknie spráwy swoie budowáć/ ná ksztalt tego miástá ktore było ozdobą wszystkiego świátá. K woli nászey to miele/ áby byłá miástem świętym/ ná przyiećie świętego nád świętymi. A o pámięci zás to miele/ áby niezápomináłá o Ieruzalem niebieskim/ áby sie do niego dostáć mogłá.

Koło młyńskie powagá Kośćiołá święteg.

Co iesli iuż radbyś wiedział/ ktore iest koło tego Młyná Páńskiego. Wiedzże iż żadne insze nie iest iedno. Powaga Kosciola powszechnego Apostolskiego/ ktorey gdyby nie było/ tedy by y mliwá pospolitego nie było/ ále káżdy nábráwszy zbożá táiemnic Páńskich/ włokłby

sie do

sie do Ziarnek swoich domowych / y melby ie według prywatnego wyrozumienia głowki swoiey. Záczymby wszystko zboże Páńskie muśiáłoby sie popsowáć / iáko to znáć po mliwie Heretyckim / ktorzy wszystko popsowáli / cokolwiek w swoich młynkách prywatnych mleć poczeli / iáko tá záraz ná oko obaczyć możećie. Zboże Páńskie iest w gumnie Pismá świętego złożone. TAK BYŁO POTRZEBA CHRYstusowi ćierpieć / y wniść do chwały swoiey / ktore słowá ná pośiłek Zbáwienia ludzkiego / ták obraca powagá Kośćiołá powszechnego mowiąc: Jesli Chrystusowi własnemu Synowi Bożemu / y przyrodzonemu dźiedźicowi Krolestwá niebieskiego / ták było potrzebá ćierpieć / y ták wniść do chwały swoiey / dálekoo wiecey nam to potrzebá czynić / ktorzy będąc wygnáńcámi ziemskiemi / chcemy wniść do chwały cudzey. A iż to ták obraca powagá Apostolska / znáć to z onych poważnych słow Xiążećiá Apostolskiego ktory mowi: CHRYSTVS VCIERPIAŁ, NAM ZOSTAWVIĄC przykład / ábyśmy náśládowáli śćieżek iego. Ták to obracáią poważne słowá Apostołá Páwłá S. mowiącego: BRACIA TO CZVYCIE W SOBIE, CO Y W IEZVSIE CHRYSTVSIE,

Heretyckie młynki psuią zboże Páńskie.

Actum: 17.

1. Petr: 2.

Phil: 2.

ktory gdy był w postáći Bożey / nie zá łupiestwo to sobie poczytał że był rowny nawyższemu / ále somego śiebie wyniszczył przyiąwszy postáć służebnicą / w ktorey vniżył sámego śiebie áż do śmierći / á śmierći krzyżowey. Ták to obracáią wszyscy Doktorowie Kośćiołá Apostolskiego / vpomináiąc áby wszyscy náśládowáli vmartwienia Chrystusowego / ieśli chcą bydź vczestnikámi Krolestwá iego. A to zboże ták zmelte iż iest pożyteczne ná pośiłek zbáwienia ludzkiego / sam to przyznawa Zbáwićiel Jezus Chrystus / ktory mowi: KTO CHCE ISC ZAMNA, NIECHAY WEZMIE KRZYZ SWOY, A NIECHAY idźie zámną. Ale te słowá ináczey mieli opáczne kolá głow Heretyckich / z ktorych vst toczy śię oná bezrozumna mowá. Dosyć nam ná tym że Chrystus zá nas vćierpiał / iuż nam nic ćierpieć nie potrzebá. Co ieśli ná zmełćie tych słow Páńskich táki obrot wykłádu wászego czynićie / że wam nie trzebá nic ćierpieć / poniewasz Chrystus vćierpiał / zmielćieß sobie záraz tymże obrotem y táiemnice w Niebowstąpienia páńskiego / mowiąc sámi do śiebie: poniewaz Chrystus wstąpił do niebá / tedyć nas iuż tám nie trzebá. Bo ieśli niechcećie bydź

Matt: 16.

Źle mieli Heretycy náśládowánie vmartwienia P. Chrystusowego.

vcześni-

vczestnikámi dolegliwości / nie nápieraycie̋ß sie też bydź vczestnikámi pociech.

Ale ießcze przypátrzmy sie pilnie / iáko sie obraca poważne koło wyrozumienia powßechnego / ná zmełcie napięknieyßego zboża wybránych / z ktorego iest vpieczony chleb / ktory z Niebá zstąpił / ktory sam Zbáwiciel náß podawał Zwolennikom swoim / przy ostátniey wieczerzy mowiąc: BIERZCIE IEDZCIE to iest Ciáło moie. Ná ktorych słow zmełcie / ták obráca koło wyrozumienia swego / powagá Kościołá powßechnego / iż skoro iedno Kápłan porządnie od Successorow Apostolskich poświęcony / wymowy słowá poświącánia nád chlebem Pßennym ná Ołtarzu położonym / záraz stáie sie z onego chlebá żywe y istotne Ciáło Jezusá Chrystusá / ktory to kazał czynić zwolennikom swoim / czegó oni ze wßeláką pilnością przestrzegáli / trwáiąc ná Modlitwie y łamániu chlebá. Ktory iż był prawdziwym Ciáłem Chrystusowym / dosyć poważnym iest świádkiem on zacny Apostoł Páński / ktory mowi: Iam wźiął od Páná to com waw podał, iż Pan Jezus tey nocy ktorey miał bydź wydány / wziął chleb y dzięki czyniąc łamał y mowił. Bierzcie iedzcie to iest Ciáło moie. A poniewáß Ciáło Chrystusowe: niechayże sie probuie káżdy 1. Cor: 11

człowiek y niechay tak vżywa tego chlebá / áby go pożywał godnie. Abowiem kto go pożywa niegodnie / Sąd sobie pożywa nierozsądzáiąc Ciała Páńskiego. A teraz iuż poyźrzymy ná koło Heretyckie / iáko sie też obraca ná melcie tych słow. Dosyć źle y bárzo opácznie. Abowiem wykłádáiąte słowá, To iest Ciáło moie; mowiąc: To znáczy Ciáło moie. A wiec to mliwo dobre. N owszem gwałtowne zepsowánie nakosztownieyszego zboża Páńskiego / z ktorego nie może bydź / nie tylko chleb niebieski / ále áni ziemski / nie tylko chleb Anyelski / ále áni chłopski. Bo wżdy chleb Ziemski y chłopski / będąc rzeczą istotną / istotnie posila żywot doczesny. Ale ten chleb Heretycki / będąc tylko iákimsi znákiem chlebá Niebieskiego / żadnym sposobem nie może posiláć żywotá dusze nieśmiertelney / y do wiecznego Zbáwienia stworzony / ktora iákosz może bydź násyczona sámym znákiem chlebá niebieskiego / ponieważ y ciáło / nie może być posilone obrazkiem chlebá málowánego. O surowi y názbyt okrutni zábiiácze dusz ludzkich / y swoich włásnych / ktorzy psuiąc zboże Páńskie / nie dáiecie im posiłku chlebá Zbáwiennego / o ktorym Chrystus powiáda. CHLEB KTORY IA DAM WAM CIALO MOIE IEST,

Zle mielą Heretycy zboże wybránych.

Ioan: 6.

IEST, ktorego ieśli nie bedźiecie pożywáć / nie bedźiecie mieć żywotá w sobie. Bodayże sie nie śnili z swoiemi młynkámi / y z swoiemi kołkámi ták szkodliwemi. Ale nász młyn powszechny / boday sie iáko napotężniey vmacniał / pospołu z tym wálnym kołem swoim powagi Kościelney / ktore ieśli chcecie wiedźieć czymby sie obracáło / potrzebá ábyście sie temu kołu pilnie przypátrzyli / bo iest koło dźiwne / nád wszystkie kołá wszystkich młynow tego wszystkiego świátá dźiwnieysze / ktore zacny Prorok Páński Ezechiel ták opisuie: Vkazáło mi sie iedno koło ná źiemi / máiąc cztery twarzy / á iednostáyny kształt ich czterech / á robotá ich iákoby koło w pośrzodku kołá: Dźiwne to záprawdę koło / y dźiwna robotá iego / znáć że go nie robili Młynárze źiemscy / ále sam budowniczy niebieski / ktory porobił te wszystkie Sphery niebieskie. A ktoż kiedy widał iedno koło ze czterema twarzámi / ktorych wszystkich iedná robotá y ták nierozdźielna / że sie nieinácżey zda iedno iákoby koło w pośrzodku kołá / y wszystkie cztery postáci kół / zdádzą sie iáko postáć iednego kołá? Zaden młyn nie ma tákiego kołá / okrom sámego powszechnego Kościołá Chrystusowego. Abowiem wszystkie kołá wszystkich

Dźiwne koło młyná Páńskiego

Apostołow / wszystkich Ewángelistow / wszystkich Pásterzow / y wszystkich Doktorow / chociay się zdádzą mieć cztery twarzy álbo cztery postáći / iednákże te wszystkie kołá są ták w pośrzodku powszechney powagi Kośćiołá Chrystusowego / iż się zdádzą bydź iáko iedno koło / y choćiay kto robi koło według wykłádu / ktory zwierzchownie przekłádáiąc z Zydowskiego ná Greckie / álbo z Greckiego ná Láćińskie / álbo z Láćińskiego ná Polskie / y choćiay kto robi koło według wyrozumienia Duchownego / choćiay kto robi koło według poprawy obyczáiow ludzkich / choćiay kto robi koło według podźwignienia woli ludzkiey do miłośći rzeczy niebieskich / wszystkie te twarzy ták są iednostayne / iákoby koło w pośrzodku kołá.

Rożne kołá Heretyckie.

Nie máią tákiego kołá Heretycy. Abowiem kołá ich rożne / y iedno drugiemu przećiwne. Bo inászse koło Cheryntowe / inászse koło Ebionowe / inászse koło Aryuszowe / inászse Lutrowe / inászse Mánicheuszowe / inászse Zwingliuszowe / inászse Pelágiuszowe / ktore ták są od śiebie rożne / iż żadnym sposobem nie mogą bydź w iedno koło złożone.

A ponieważ tego kołá nászego iednego bárzo wielkiego y bárzo ogromnego / są cztery

twarzy álbo cztery postáci / tedy potrzebá by nam czterech rzeczy poszukáć / ktoreby nim iednostáynie obracáły. A iż wszystkie kolá młynskie czterema rzeczámi bywáią obrácáne, álbo wodą / álbo wiátrem / álbo bydlęty / álbo ludźmi / tedy te wszystkie my mamy ná násze koło powagi Kośćielney. A naprzod mamy onę zbáwienną wodę / o ktorey powiáda Ezechiel Prorok. Widziałem wody wypływáiące z práwego boku Kośćiołá, ktore gdy wymierzył ten Mąż / ktory miał sznur w rękách swoich / przez tyśiąc łokći / przewiodł mię przez nię do kostek. A gdy záś wymierzył tyśiąc przewiodł mię przez wodę áż do kolan. A wymierzywszy záś tyśiąc / przewiodł mię przez wodę áż do pásá. A gdy ieszcze wymierzył tyśiąc / iuż ták wezbráły wody że nie mogły być zbrodzone. A tá wszystká wodá dosyć nam przeźroczysto znáczy wiádomość o Pánu Bogu / ktora z własnego boku Kośćiołá iego niebieskiego wypływa pod prog / to iest ná ludźie pokorne / z ktoremi iest namilsza rozmowá iego. A tá wodá wiádomośći o Pánu Bogu / zá czásu Abráhámá byłá po kostki, gdyż tylko iemu sámemu Bogu był obiáwiony y potomstwu ieg. Zá czásu Moizeszowego wiecey byłá wezbráłá / iáko to znáć

Jáka wodá obráca sie koło powagi Chrześciáńskiey. Ezech: 14.

Wodá z Kośćiołá wypływáiąca znáczy wiádomość o Pánu Bogu.

z własney rozmowy sámego Páná Boga ktory ták mowi do niego. IA PAN KTORYM się vkazał Abráhámowi / Izáákowi / y Iákobowi zá Bogá wßechmogącego / ále imienia mego Adonay nieoznaymiłem mu / skąd znáć że Moiżeß zábrnął był w głębßą wiádomość o Pánu Bogu iáko ten / ktory z nim miewał częste rozmowy / y ktory wziął od niego moc czynienia wielkich cudow przed Pháráonem / náwyprowádzenie ludu Izráelskiego do ziemie obiecáney. Wiekßą zás powodzią wezbráłá byłá tá wodá zá Sámuelá Proroká / zá Dawidá y inßych Prorokow. Abowiem po wszystkim Zydostwie był znaiomy Pan Bog, y po wßystkim Izráelu wielkie było imię iego. Ale gdy zá czwartym rozmiarem záwitáłá ná świát przed wieczna Mądrość / iuż ták wezbráłá powodź wiádomości o Pánu Bogu / iż żadna wielkość rozumow / y żadna wysokość dowcipow ludzkich nie może tego zbrodzić. A tá wßystká rzeká ze wßystką ßerokością y glebokością swoią / płynie ná to koło powagi Kościołá Bożego. Tu ábowiem płynie wodá pierwßego rozmiaru. Tu płynie Wiárá Abráhámowá. Tu płynie iego posłußeństwo. Tu płynie iego miłość ku Pánu Bogu / ktorą pokazał w ofiárowániu

Exod: 6.

Wßystká wodá ktorą widział prorok / płynie na koło kościołá Kátholickiego

Syná

Syná swego iedynego. Tu płynie Izáákowe Błogosłáwieństwo / ktore dawał Jákobowi. Tu płynie Jákobowe pielgrzymowánie / tu płyną wszystkie Błogosłáwieństwá iego / ktore dawał dwunastom Synom swoim.

Ale y wodá głebsza wtorego rozmiaru tymże totokiem płynie ná násze koło. Abowiem y Moyżesz ná wodę od własney Mátki wyrzucony / y od Corki Pháráonowey zá Syná wźięty / iest Figurá przedwiecznego Syná Bożego / ktory od Synágogi ná wodę prześládowánia wyrzucony / ochotnie iest od Kośćiołá z Pogáństwá zgromádzonego przyięty. Tu płyną wody Morzá czerwonego nádrozszey Krwie Zbáwićielá nászego / przez ktorą iesteśmy z Egiptu Piekielnego wyzwoleni / á nieprzyiaćiele nászy zátopieni. Tu płyną wody z opoki dobyte. Abowiem opoká nászá Chrystus z boku swego wypuśćił wody / ná omyćię grzechow nászych. Exod:

Ale y wody trzećiego rozmiaru ná násze koło płyną / iáko to znáć po onych wodách ochłody / nád ktoremi iest wychowány Dáwid / ktore wielką ochłodę duszom nászym czynią. Tu płyną y one wody / o ktorych mowi Ezáiasz. Będźiećie wody czerpáć z rádośćią z stu- Psalm: 22. Ezaiæ:12.

 dnic

dnie Zbáwiennych. Tu płyną one wody/ o ktorych mowi Pan Bog: WYLEię NA WAS WODę CZYSTA. y będziećie oczyśćieni od wszystkich plugástw wászych. Tu płynie wodá oná / ktorą z dáleká widźiał Zácháryasz Prorok/ W on dźien będźie studnicá otworzona domowi Dawidowemu / y tym ktorzy mieszkáią w Hieruzálem/ ná omyćie człowieká grzesznego / y niewiásty niemocney. Ale y wody ktore płyną z studnice ogrodu Krolewskiego / y z krynic wod żywych pędem wielkiem z Libanu/ nie gdźie indźiey płyną / iedno ná to násze koło.

Esaiæ: 6.

Zach: 13.

A pogotowiu wody czwartego rozmiaru / ktore wezbráły nád wszystko zbrodzenie ludzkie: nie czyie insze są / iedno násze własne / y nie gdźie indźie płyną/ iedno ná to násze koło powagi Kośćioła Bożego. Abowiem tu płynie oná wodá Zbáwienia / do ktorey zwoływał Stworzyćiel wszystkich wod / mowiąc: KTO PRAGNIE NIECHAY PRZIYDZIE DO MNIE A PIIE. á popłyną z żywotá iego rzeki wod żywych.

Ioan: 7.

A iż też wiátrem bywáią niektore kołá obracáne / y tego ma wielki dostátek/ to wielkie y ogromne koło násze. Abowiem gdy śie wypełniły dni świątecżne / były wszyscy Apostołowie Páńscy / ná iednym mieyscu zgromádzeni. Al

Młynskie koło bywa obracáne wiátrem.

oto ostał

oto sie ſtał znagłá ſzum z niebá / iákoby wiatru gwałtownego / y nápełnił wſzyſtek dom / y nápełnieni ſą wſzyſcy Duchem Swiętym / ktory im dał przy inſzych niewysłowionych dárách swoich / vmieietność wſzyſtkich ięzykow / ktorymi potym wyćwiczyli wſzyſtkie narody wiádomośći Bożey / y táiemnic Zbáwienia wiecznego / gdy ſie rozſzedł po wſzyſtkiem świećie ſzum ich / y po gránicách świátá słowá ich.

Co ieſli idźie y o bydletá do obracánia tego cudownego kołá / y nátych nic nie ſchodźi / temu Duchownemu młynowi náſzemu: Abowiem do tego mliwá ſłużą / one Niebieſkie zwierzętá, ktore ták opiſuie zacny Prorok Ezechiel: Widźiałem podobienſtwo czworgá źwierząt. A podobieńſtwo twarzy ich oblicze człowiecze / y oblicze Lwie po práwey ſtronie / á oblicze wołu ná lewey ſtronie / y oblicze Orłá nád nimi latáiącego. A iż te źwierzętá znáczące czterech Ewángeliſtow / ſłużą mliwu Kośćiołá Bożego / znáć to po onych słowách iego. Gdy chodziły zwierzętá, chodziły poſpolu y kołá. Dotegoć też kołá należą one dwánaśćie Wołow / ktore w Kośćiele Sálámonowym ná ſobie trzymáli morze miedźiáne. Abowiem te znáczyły dwánaśćie Apoſtołow Swiętych / ktorzy ná ſobie trzymáia wſzyſtko morze táiemnic Bożych y náuk zbáwiennych.

Bydletá zwykły obrácáć kołá młyńſkie.

Ezech: 1.

Zli ludźie zwykli obrácáć kolá Mlynſkie.

A náoſtátek iż ſie tez znayduią y tákie kolá ktore ludźie obracáią. Tedy y tákowych robotnikow ma doſtatek to kolo. Abowiem gdy ſie ziezdzáią Biſkupi y rozmáići Káplani ná Seymy Duchowne / y rádzą o potrzebách Kośćiolá Bożego / nie co inßego w te czáſy czynią / iedno wprzągáią ſámych śiebie w obrácánie tego kolá wielkiego / áby námelli mąki iáko napięknieyßey / ná pośilek zbáwienia ludzkiego. Máiąc tedy mlyn ták wielki y ták pożyteczny / wáßá rzecz wßelkie ſtáránie czynić / ábyśćie ſámi ſobie w Prywatnych mlynkách wyrozumienia ſwoiego / nie melli tego zboża / ktorego doſtáiećie czytániem ſwoim z gumien Páńſkich / ále ábyśćie ie prowádźili do tego mlyná powßechnego / y w nim ſámym dawáli ſobie mleć Káznodźieiom y ſpowiednikom wáßym / ná tákową mąkę z ktoreyby mogl bydź chleb vpieczony / ná pośilenie y vtwierdzenie ſercá / ná tym dlugim y teſkliwē wygnániu náßȳ / ná ktore wßyſcy Pielgrzymuiemy od Páná / ktory nas czeka z chlebē niebieſkiē y z rozmáitemi potráwámi ſtolu ſwe° nablogoſláwienßeğ. Ktore° vcześnikámi / rácz nas vczynić Zbáwićielu náß Chryſte Iezu / ktory z Bogiem Oycem y z Duchem świętym żyieß y kroluieß ná wieki wiekom / AMEN.

MLYNEK

MŁYNEK DOMOWY NA SKRUSZENIE SERCA.

Sercá ſkruſzonego y vniżonego nie-wzgárdziß Boże. Pſalm: 50.



WIedzy inszemi vczynkámi miłosiernemi zapiáty wieczney y Krolestwá niebieskiego godnymi / iż iest napierwszy nákarmić láknacego, wszyscy to dobrze wiecie z własnych vst Chrystusá Páná nászego. A iż on że sam bedac bogátym / sstał sie dla nas vbogim y láknacym / y to podobno nie iest wam niewiádomo / z onego postu iego / po ktorym Szátan przeklety vyrzawszy go láknacym / wział śmiáłość do kuszenia mowiac ták do niego. Ieslis Synem Bozym, rzecz áby to kàmienie sstàlo sie chlebem. A iż nie raz to láknienie przychodziło ná niego / iásnemi słowy bedzie sie z tym oświádczał / przy ostátnim Sadzie swoim przed wszystkiemi ludzmi / ktorzy byli y teraz sa y do skończenia świátá beda / ták mowiac do ludzi miłośiernych ná práwicy swoiey stoiacych. BYLEM LAKNACYM A NAKARMILIśćie mie. Y znowu do skapych y nielutośćiwych ná lewicy postáwionych. BYLEM LAKNACYM A NIE NAKARMILISCIE MIE. A to láknienie iego czymby mieli ludzie karmić / dosyć znácznie sam Pan Bog oznaymuie / przez wielkiego Proroká swego Izáiaszá mowiac.

Matth: 4.

Matt 25.

Esai: 58.

Lam

Lam láknącemu chleb twoy / co objaśniájąc Esaiæ: 58.
Medrzec Zydowſki mowi / CHLEB NIEDOSTATECZNYCH IEST ZYWOT VBOGIEGO. Kto go oſzukiwa ieſt człowiekiem Krwie. Eccl: 34.
Záczym godzien ieſt złorzeczenia przeklety kuśiciel / iż láknącemu Chryſtuſowi chleb wſpominájąc kámienie vkázował / znácząc w tym poſtepku ſwoim wſzytkich ludzi okrutnych y bez miłośiernych / ktorzy máiąc doſtátek chlebá w gumnách y w śpiżárniách / y ná ſtole przed gebámi ſwoiemi / przedśie kámieńmi ſkepſtwá y nieużytośći ſwoiey odbywáią Chryſtuſá łáknącego niechcąc mu dáć y odrobiny chlebá / choćiay wſzyſtkie zboża / y wſzyſtkie mąki y chleby ſwoie máią z własney łáſki y ſczodrobliwośći iego / z ktorey oni iáko z gotowey mąki piecą ſobie chleby ſmáczne y roſkoſzne / ktorymi ſie wypásszy niedbáią nic ná Chryſtuſá łáknącego. Od ktorey niewdzięcznośći álbo ráczey bezbożnośći / ábyſmy mogli bydź wolnemi / trzebá ſie nam tego dziś náuczyć przy tey Ewángeliey / o iákieyśi mące we trzech dzieżách ná pieczenie chlebá zákwáſzoney / ktorey gdźie ſobie mamy námleć

námlec tákiey mąki / z ktoreybyśmy smácznego y przyiemnego chlebá mogli nágotowáć / dla Zbáwicielá nászego / bez ktorego iż nic sámi z śiebie nie możemy / do niego sámego o pomoc y rátunek serdecznie westchnieymy.

Swiát iest Rolá.

NJe iest to żadnemu z was niewiádoma / iż ten wszystek świát iest názwány rolą / od Zbáwićielá nászego IEZVSA CHRYSTVSA, ktory Zwolennikom swoim proszącym / áby im wyłożył przypowieść Kąkolu / ták odpowiedźiał. ROLA IEST SWIAT, A ROZSIEWáiący naśienie dobre / iest syn Człowieczy / naśienie záś dobre / są Synowie Krolestwá / á Kąkolem są Synowie źli / ktorych náśiał nieprzyiáćiel / Ktory iest Dyabłem. Z ktorych słow práwie ná oko widzimy / iż wszyscy ludźie ktorzy są ná świećie / nic inszego nie są iedno śieybą ná roli będącą / iedni dobrą á drudzy złą / iedni Kąkolem Szátáńskiem tylko do spalenia godnym / á drudzy Pszenicą nágotowáną do gumná Páńskiego. Ale puśćiwszy teraz mimośie Kąkol / ktory sie tylko sámemu Dyabłu godźi / do sámey Pszenice rzućić sie nam potrzebá / ábyśmy z niey mogli námleć mąki co naświetleyszey / y nápiec chlebá co nasmá-

Matth: 13.

Wszyscy ludźie ná świećie są śieybą roli oraczá powszechnego.

cznieyszego dla Chrystusá Páná nászego łáknącego / ktory nas karmi do sytośći / nie tylko chlebem doczesnym / ále y chlebem Angelskiem ktory z niebá zstąpił / y dáie żywot świátu. Puśćmyż tedy iuż oczy násze po wszystkiey pszenicy szukáiąc miedzy nią kłosow co napełnnieyszych y napięknieyszych. Abowiem y miedzy tą potrzebá przebieráć kłos w kłos ná tę mąkę Páńską y ná chleb stołu iego naświętszego / gdyż y miedzy pszenicą łácno to znaydziemy ná iáwie co niekiedy Krol Egiptski widział we śnie. Widział on śiedm kłosow z iednego ździebłá wynikáiących / bárzo pięknych y bárzo pełnnych / y gdy śie im z pociechą y roskoszowániem dziwował / z prędká wyniknęło insze ździebło / ná ktorym śie vkazáło śiedm Kłosow bárzo szczupłych y bárzo zwiędłych / ktore ździebłá iż nic inszego nieznáczą / iedno káżdego człowieká znácznie to możemy zrozumieć / z powieśći onego człowieká szczerego y prostego / y Bogá śie Boiącego / ktory pogladáiąc po sobie zbolálym / y ze wszystkich pociech ośierociálym / ták mowi w Persionie człowieká grzesznego ná duszy ośierociáłego y zbolálego / Przećiwko listkowi suchemu ktory bywa od wiátru porwány / pokázuiesz potężnośc swoię /

Ná chleb Páński trzebá Pszenice co náwybornieyszey.

Sen Phâráonow o kłośie pięknym y szpetnym. Genesis 41.

Ździebło znáczy człowieká.

Iob.

y zdzbło suche prześláduiesz. Tákimci zdzbłem suchym iest káżdy grzeszny człowiek. Abowiem y korzeń złego człowieká suchy / y zdzbło iego suche / y śiedm kłosow iego suchych / bo nie máß ná nim nic iedno śiedm grzechow śmiertelnych / ktore są bárzo suche y zwiedłe / y rdzą záráżone. Tákichci kłosow szpetnych bárzo wiele / widząc Krol y Prorok powiáda o nich / iż nádáremno wzięli duszę swoię. A Páwel świety powiáda / iż po proznicy wzięli łáskę Bożą. Abowiem iest wiele tákich / ktorzy zdádzą sie być świeżemi y bárzo plennymi w dostátkách cielesnych / y wmáietnośćiách świeckich / ále przed oczymá Oraczá niebieskiego / są ná kształt kłosow suchych / y bárzo zwiadłych / ktore ná sobie nie maią żadnego Ziarneczká cnot świetych / áni pożytkow Zbáwiennych / w ktorych wypełnia sie ono widzenie Proroká Páńskiego / ktory z nárzekániem mowi: TRZYDZIESCI KORCZY OSIEWKV DADZA TRZY KORCE. Toż znowu drugi widzący widźiał y z lámentem odpowiádał mowiac. PLAKALA ZIEMIA IZ POTLOCZONA IEST. Pszenicá / y záwstydźili śie oracze nád zbożem y ięczmieniem / iż zginęło żniwo z rol. Dobry záś człowiek iest podobny onemu zdzbłu świeżemu y

Grzeszny człowiek iest zdzbło suche ktore ma ná sobie śiedm kłosow szpetnych śiedmi grzechow głownych. Psalmo.

Esaiae: 5.

Dobry człowiek zdzbło

żemu y

zemu y vrodziwemu / ná ktorym tenże Krol Egiptski / widział siedm kłosow pięknych y bárzo plennych. Abowiem káżdy táki iest pełnym onych śiedmi dárow Duchá świętego / ktore wylicza Izáiasz Prorok mowiąc: Odpocznie nád nim Duch Páński. Duch mądrośći y rozumu / Duch rády y potężnośći / Duch vmiejętnośći y pobożnośći / y nápełni go Duch bojáźni Páńskiey. Co áczkolwiek powiedziano o rozdczce z korzenia Jesse wychodzącey / y o ślicznym Kwiećie z niey wynikáiącym / Zbáwićielu świátá ktory był pełen prawdy y łáski / y wszystkiey zupełnośći Bostwá / ále iż zupełnośći iego wszyscy biorą / tedy tychże wszystkich śiedmi dárow Duchá świętego / mogą bydź vczestnikámi ći wszyscy / ktorzy w Chrystusá iáko w prawdziwą Mátice są vszczepieni / ktorym on gotow vdzieláć Zbáwienney wilgotnośći / chcąc tego po wszystkich w obecz y káżdym z osobná / áby ták obfitowáli w spráwách dobrych / y w zasługách Zbáwiennych / áby to mogł mowić o wszystkich ludziach / ktorym on dał moc bydź Synámi Bożymi. co niekiedy on szczęśliwy y Błogosłáwiony Ociec mowił o miłym Synu swoim. OTO

piękne máiące śiedm kłosow plennych.

Esaiæ 15.

Ioan: 1:

Genesis 27.

WONNOSC SYNA MOIEGO, iáko wonność roli pełney/ ktorey Błogosłáwił Pan. Tákieyći pełności czeka po nas powszechny Oracz niebieski / ktory nie dla czego inszego wyszedł rozśiewáć dobre naśienie swoie / na te powszechną rolą wszystkiego świátá / iedno áby ludzie wydawáli z śiebie pożytki rozmáite/ iedni setne/ drudzy sześćdziesiąte / á drudzy przynamniey trzydzieste/ káżdy według sposobności y przemożenia swoiego / gdyż sie on do nich ozywa / iáko do własnego zaśiewku swoiego / nád ktorym widział go Jan Swięty w obiáwieniu śiedzącego z śierpem ostrym / ná ktorego wołał Anyoł wychodzący z Kośćiołá, spuść śierp twoy á żni, bo iuż przyszłá godźiná żniwá / bo poschło żniwo ziemie. Ale y sam Syn powszechnego Oraczá / ktorego iest ziemiá y wszystká zupełność iey / będzie czásu swego ták roskázował żeńcom swoim niebieskim.

Oracz niebieski czeka pożytkow setnych y sześćdziesiątych y trzydziestych.

Apoc: 14.

PSZENICE MOIE ZGROMADZCIE DO gumná mego. A ktoraby byłá Pszenicá iego sam że oznaymił Zwolennikom swoim mowiąc: DOBRE NASIENIE SA SYNOWIE KROlestwá. A ten zacny Tytuł / tym sámym służy /ktorzy rosta y pomnażáią sie w powinnośći

Matt 13.

swoiey

swoiey Chrześćiáńskiey / y kwitną Cnotámi Krolestwá niebieskiego. Ponieważ tedy iużesmy ználeźli te piękną Pszennice / to iużby pomyślić iákoby ią pożąć / y pomłoćić / y przewiać / y zemleć ná mąkę. Naprzod tedy wiedzćie / iż żniwo ktore odrzyna Pszenice od ziemie / znáczy oderwánie wszystkich Cnot / od wszystkiey chwały y márności Ziemskiey / áby sie człowiek nieoglądał ná żadną rzecz / ktora tu iest ná ziemi / tylko ná sáme łáskę Bożą y zápłáte iego / iáko ná wszystkich woła Páweł święty mowiąc: Co wzgorę iest smákuyćie sobie, nie to co ná ziemi. Od ktorey oddzieráiąc Swiętych swoich sam Swięty nád świętymi / názwał káżdego z nich αγιος, to iest od ziemie oderwány / czego poświadcza y sámá postáć káżdego człowieká / ku gorze podniesiona ktora go do tego vpomina / áby záwsze pátrzył ku świątnicy niebieskiey / ktorą ma dziedzictwem osiągnąć. Do czego Bog Oćiec niebieski dáie káżdemu Duchá Syna swego / ktory w nich pobudza niewypowiedziáne wzdychánie / do Oycá niebieskiego.

Żniwo co znáczy.

Coloss. 3.

Swięty po Grecku Agios.

A te Cnoty od ziemie tym Duchownym żniwem oderżnione / potrzebá pomłoćić y wywiać. A gdźież y iáko? Dostátecznie nás tego

Młocárnia Duchowna.

2. Reg: 24. náuczył zacny Krol y Prorok Dawid / ktory kupiwszy gołe boisko v Ornáná / zgotował bárzo wiele máteryey rozmáitey / z ktorey potym
2. Paral: 3. Kośćioł mlećzárnią. Syn iego Sálámon zbudował Kośćioł / ktory słusznie może bydź przyrownány do młoczárniey Duchowney. Abowiem tám wszystkie pierwociny żniw swoich znośili Synowie Izráelscy / y tám były przypisáne wiecznym zápisem Bożym / wszystkie dziesięćiny wszelákiego zboża. A w tey młoczárni wszyscy Káplani y Leuitowie podobni byli onym Wołom wydeptuiącym zboże / ktorym Pan Bog nie kazał
Prorocy od wiewácom podobni. záwiezowáć gęby. A cokolwiek iedno Káplani zmłoćili / to zás Prorocy Páńscy chędożyli strásznymi groźbámi gniewu Bożego / odwiewáiąc wszystkie ośći y plewy y kąkole / ktore się miedzy Pszenicą ználeść mogły. A nie tylko oni Káplani y Prorocy / ále y naywyższy Káplan IEZVS CHRYSTVS y Pan wszystkich Prorokow / w tey młoczárniey rzućił się był do cepow w on czás / gdy vczyniwszy bicz z powrozow / wygnał przedáiących y kupuiących / gdy wywrácał stoły / y rozrzucał pieniądze wołáiąc ná nich. DOM
Matt: 21. MOY DOM MODLITWY IEST, á wyśćie go vczynili iáskinią Łotrowską. Táke młó-

kać mlożárnia y dáleko przestrzeńsza iest Kościol Swięty Chrześćiáński / po wszystkim świećie rozćiągniony / w ktorym wszyscy Kápláni y Spowiednicy y Káznodźieie / nie co inszego czynią / iedno wszystko siłą y mocą mlocżą / y chędożą Pszenice Páńską / vpomináiąc / strofuiąc / láiąc / áby nic plewy fálszu / áni żadnego kąkolu obłędliwych opiniy nie zostáchálo / ále szczere Ziárno doskonáłośći Chrześćiáńskiey / odwiewáiąc to nie ládá iákim wiátrem / ále gwáltownym szumem wiátru niebieskiego / o ktorym mowi do nich sam dozorcá mlodźby mowiąc: NIE WY IESTEŚcie ktorzy mowićie: Ale Duch Oycá moiego / ktory mowi w nas. Matth: 10

Ziárno wyborne szczyrość serdeczna. Matth: 5.

A pokiśz to zboże Páńskie trzebá młoćić / poty áż by śie sámego Ziárná mogli domłoćić / ktore znáczy one sczerość serdeczna, o ktorey bádácz serc y wnętrznośći powiedźiał. BLOGOSLAWIENI CZYSTEGO SERCA, ABOWIEM CI BOGA OGLADAIA. Siłá ábowiem zdá śie spraw rzekomo dobrych / ná ksztalt Pszenice piękney / áprzedśie są plewą y kąkolem / iesli nie pochodzą z czystego sercá. Abowiem z plugáwego źrzodłá / nie mogą

wypły-

wypiywáć czyste wody. Zdało sie Saulowi Krolowi / że coś czystego vczynił / gdy przebierał co tłustsze bydło z łupu Amálechitow / ktore miał wybić z roskazánia Bożego. Ale iż serce iego nie było szczyre z Bogiem ná wypełnienie posłuszeństwá / dla tegoż zá śmiecie y zá plewy poczytał Pan Bog wszechmogący / one zamysły iego. Toć podka y onych chełpliwych cudotworcow / ktorzy przyidą do Páná mowiąc. Pánie izaliśmy w imię twoie nie Prorokowáli, y Szátánstwá nie wyrzucáli? Ale vsłyszą: ODSTAPCIE SPRAWCY NIEPRAWOści. Abowiem wzieliście zapłátę swoię. Przetoż poty młoćić y odwiewáć mamy / áż sie do sámey czystości serdeczney domłocimy y dowieiemy. Bo áczkolwiek Páńska iest tá wszystká ziemiá / z ktorey iest vlepiono to wszystko ciáło násze / y Páńska iest wszystká zupełność zmysłow y członkow / ktoremi iest nápełniona tá ziemiá nászá / ále przedsie sámo serce iest ná mieyscu ziárná, á wszystkie zmysły y członki/ są ná ksztalt słomy / y kłosá / y ości / y plew / ktore omłacáć y odwiewáć roskázuie ten Pan / ktory máiąc śiedlączkę w rękách swoich ták mowi. Iesli cię gorszy oko twoie wyłup ie, y odrzuć od śiebie, y iesli cię gorszy nogá álbo ręká

Regum

Sámo serce iest ná mieyscu ziárná.

Matth: 18.

twoia

twoiá poodcinayże ie y poodrzucay od siebie. Bo lepiey wniść do Krolestwá niebieskiego / bez oká bez ręki / y bez nogi / ániżeli máiąc zupełne wszystkie członki bydź posłánym do ogniá wiecznego. Ziárná tedy czystego / y sercá od wszystkich złych chęci / y namiętności omłoconego / y odwianego / nápiera się Pan Bog / ktory do káżdego zosobná mowi : SYNV MOY DAY MI SERCE TWOIE. Tákie Ziárno omłocone y przewiane ofiárował Bogu Krol y Prorok / ktory mowi : ROZWAZALEM SOBIE WNOCY WSERCV MOIM / y ćwiczyłem się / y vmiátałem duszę moię / co gdy iuż wykonał w te czásy rzekł do Páná. GOTOWE SERCE MOIE GOTOWE, będę śpiewał y wykrzykał w chwale moiey. Ktore serce iż było przyiemne Pánu / przyznawa mu to sam mowiąc: ZNALAZŁEM MęZA WEdług sercá mego. A iż serce Boże iest pełne spráwiedliwości / pełne doskonáłości / tedyć też y serce káżdego wybránego ma bydź według sercá Bożego / násláduiąc tych Cnot y doskonáłości Boskich według przepomożenia swoiego. Eccl: 24. Psalm: 76. Psalm: 56

Co iesli się iuż kto tákiego sercá domłoci / y iuż odwieie od niego przez dar Duchá świętego / Serce kruszyć potrzebá.

tego miłość świátá y wszytkie márności ie-
go / to iuż z nim trzebá do młyná. Abowiem
serce skruszone nie będzie od Bogá wzgárdzo-
ne / iáko to wyznawa Krol y Prorok mowiąc:
Psalm: 50. Gdybyś Pánie odemnie chćiał cáłopalonych O-
fiar, wżdybym się ná nich zdobył / y dałbym
ći ich / ále ty w nich nie kochasz się / ále ia
wiem co się tobie podoba. Serce skruszone y
vpokorzone nie będźie od ćiebie wzgárdzone.
Wzgárdzone iest v Bogá / y Zbáwićielá nászе-
go IEZVSA CHRYSTVSA, ono serce
Iob: 41. przeklętego Lewiátáná / o ktorym Job świę-
ty powiáda. Serce iego zàtwàrdzieie iáko ká-
mień / y zbiie się iáko nákowálnia kowálska.
Wzgárdzone iest v Bogá y Zbáwićielá nászego /
Genesis 4. zátwárdźiáłe serce Kaimowe / ktore się nie dá-
ło zmiękczyć sámym słowom Bożym / ktore
są potężnieysze nád młot / kruszący opoki. W-
zgárdzone iest v Bogá y Zbáwićielá nászeo Je-
zusá Chrystusá / ono zátwárdźiáłe serce Kro-
Exod: 11. lá Pháráoná / ktore się nie dáło skruszyć wiel-
kiemi plagámi Bożymi. Wzgárdzone iest v
Bogá y Zbáwićielá nászego Jezusá Chrystu-
sá / ono zátwárdźiáłe serce złośliwych Żydow /
ktorzy nie dáli się zmiękczyć Bogu / áni cudá-
mi niesłychánemi / áni dobrodzieystwy niewy-

słowione.

słowionemi / áni plagámi nieznośnemi / Wężow ognistych / y płomieni z niebá spuszczonych. Od czego odwodząc wszystkich wiernych Bożych Krol y Prorok woła ná nich: DZIS IESLIBYSCIE VSLYSZELI GLOS IEGO, nie zátwárdzayćie serc wászych / od czego nas odwodźi y Mędrzec Zydowski oną strászną groźbą. Serce twárde źle się będzie miáło ná ostátku, á kto miłuie niebespieczeństwo / zginie w nim. Zdáłoć się zápámietáłemu Absolonowi że się dobrze miáło serce iego / gdy prześládował Oycá swego / gdy płodźił nierządy y wszeteczeństwá / gdy szykował Woysko / y przywodźił ie do boiu. Ale coż potym wszystkim / ponieważ ták się źle miáło náostátku / iż trzy włocznie okrutne vtkwione są w pośrzodku iego. Zdáłoć się zápámietáłemu Sedechiaszowi / że się dobrze miáło serce iego / gdy wszystkie chęći y pożądliwośći iego wypełniał / drážniąc Páná Bogá / y trapiąc sługi y Proroki iego. Ale coż potym ponieważ twárde serce iego / ták się źle miáło náostátku / iż dáne w srogie ręce Krolowi Bábilońskiemu / musiáło się pukáć od żalu / widząc gdy wszystkie Senatory y syny iego śćinano przed oczymá iego / y gdy mu też oczy iego / ktoremi się nápátrzył

Psal: 94.
Eccl: 3.
2. Reg: 18
4. Reg: 15.

niéznośnych żalow swoich okrutnie wyłupio-nym / y łáńcuchámi y káydánámi obćiążonego wepchniono do więźienia wiecznego. Lepsze-go się domyślił on zły y bezbożny Krol Má-násses / ktory młodźbą dolegliwośći doczesnych zágnány iest do sercá swoiego / od ktorego czę-stym wzdychániem odwiawszy plugástwá y niepráwośći / y opłokawszy ie łzámi skruszył ie y vpokorzył / y nie iest pogárdzony / ále łáská-wie przyięty od Páná.

Vltimo Pa-ral.

Młinek kto-ry iest.

A tu iuż trzeba mi vkázáć M. W. domo-wy Młynek / w ktorym káżdy z nas powinien kruszyć y mleć włásne serce swoie ná káżdy dźień / áby było przyiemne Pánu iáko mąká na-pięknieysza. A naprzod osnowá tego młynká do-mowego iest włásne sumnienie twoie / do kto-rego się zwożą wszystkie myśli y mowy / y sprá-wy twoie. A w tym Młynku trzebá mieć dwá kámienie, ieden spodni ktory znáczy boiaźń służebnicą / ktory możesz sobie vćiosáć álbo z kámieniá grobowego pámiętáiąc ná śmierć / álbo z onego strásznego kámieniá z gory bez rąk ludzkich wywálonego / ktory znáczy Sędzie-go nasprawiedliwszego / pędem wielkim nád spodźiewánie ludzkie zstępuiącego / álbo ieśli woliß gotowy / wywlecz że sobie z morza on

Sumnienie iest osnowá Młyńská.

Kámień spodni bo-iaźń służe-bnicą.

kámień

kámień Młyński / ktory wrzucił mocny Anyoł woláiąc: Ták będźie wrzucony Bábilon / y iuż więcey nie będźie ználeźiony. A ten znáczy męki Piekielne / w ktore wszyscy mieszcżánie zámieszánia będą wrzuceni / ná ksztáłt kámienia młyńskiego / w ieźioro śiárką y smołą pałáiące. A ten kámień spodni choćiay sam z śiebie niemoże nic zemleć. Abowiem boiáźń służebnica nie iest zásłużna Krolestwá niebieskiego. Ale przedśię ma leżeć nieporuszonym obyczáiem w Sumnieniu twoim. Abowiem ieśli ná ten kámień spodni położysz serce twoie / á przypuśćisz wierzchni kámien Jákobá Pátryárchy polany oleiem / ktory twárdośćią swoią znáczy / nieskończoną trwáłość Krolestwá niebieskiego / y oleiem swoim / znáczy opływáiące poćiechy Błogosłáwieństwá wiecznego / bądźże tego pewien iż serce twoie / sstánie sie skruszone / y bárzo miáłko zmielone / tylko tego pilnuy áby záwsze były obecznie w młynku Sumnienia twoiego te obádwá kámienie / y ábyś ich nigdy nie tylko nie przedawał / ále áni zástawiał według przestrogi Moiżeszá. Abowiem skruchá ták iest ná káżdy dźień / iáko y ná káżdą godźinę potrzebna / iż Medrzec Zydowski ná káżdego Młynárzá woła. Błogosłáwiony ktory

Apoc.

Pierwszy kámień boiáźń Synowska.

Przestrogá.

Deut. 24. Skruchá záwsze potrzebna.

ieſt záwſze boiázliwy. Rznowu. Ieſli ſie nie będzieſz trzymał vſtáwicznie w Boiáźni Bożey / prędko będzie wywrocony dom twoy.

Koło młyńſkie wolna wola ludzka.

Co ieſli iuż te kámienie maſz w ſumnieniu ſwoim / y iużbyś rad poznał Koło tego młyná potrzebne / wiedzże iż ieſt wolna wola twoiá bárzo prędka / y ná obie ſtronie bárzo obrotna / ktorą iáko źli ludzie záwſze opák obrácáią / ná lewą ſtronę mieląc kąkol Szátáńſki / y przeklęte wynálazki iego / ták dobrzy ludzie powinni ią záwſze obrácáć ná práwą ſtronę / kieruiąc wolą ſwoię zá wolą Páńską mowiąc z Dawidem. Náucz mię Pánie czynić wolą twoię.

Pſalm: 118.

Czym ſie ma obrácáć to koło.

A iż káżde Koło Młyńſkie czteremá rzeczomá ſie obráca / álbo wodą / álbo wiátrem / álbo bydłem / álbo pracą ludzką / tedy y tych wſzyſtkich rzeczy nam potrzebá poſzukáć w ſámych ſobie. A naprzod wodą mleć możemy, gdy łzy iáko naobfitſze wylewáć będziemy / zá grzechy náſze przykłádem Piotrá świętego Apoſtołá / ktory ſie był záprzał Páná y dobrodzieiá ſwego / y przykłádem Máryey Mágdáleny wielkiey grzeſznice / ktora ſobie wypłákáłá odpuſczenie wſzyſtkich grzechow ſwoich. A tey wody tym więtſzy doſtátek mieć będziemy / gdy teſkniąc ſobie ná tym obłudnym

Ktora wodá potrzebna ná koło.

y ná

y ná wszystkich złosciach położonym świecie / będziemy prágnąc do niezbrodzonego Morzá/ wszelákich pociech mowiąc z Krolem y Proro- kiem. BYLY MI LZY MOIE CHLEBEM, y w dzień y w nocy gdy mi ná káżdy dzień mowiono. A gdzieś iest Bog twoy? Psalm: 41.

Co ieśli ziemiá twoiá iest ták sucha / że ná lotok młynká twego / niechce puśćić y iedney kropki wody. Wiec do tego młynká twego / przypraw sobie koło wnetrzne / ná ktore skoro puśćiß wzdychánie twoie / bądź pewien tego / że sie potężnie obrácáć będzie / y námiele máki piekney y bárzo miáłkiey / iáko to znáć po Synách Izráelskich / ktorzy wzdycháiąc w niewoley Pháráonowey / ták miáłkiey y piekney máki námelli z sercá swego skruszonego / iż zwabili do niey Oycá miłośierdźia y Bogá wszelákich poćiech / ktory posłał Moizeszá z wielkiemi cudámi ná wyzwolenie ich.

Wiátrem może bydź koło obrácáne.

Exod: 24.

Tákiem wzdychániem kruszył y mełł serce swoie Tobiasz / y námełł tákiey máki / ktora sie ták podobáłá Pánu Bogu / iż Posłał Anyołá swego ná poćieche iego. Tákim wiátrem y Dawid kruszył y mełł serce swoie / nie tylko szum / ále ryk wypuszczáiąc ze wnetrznośći swoich.

Tob: 5.

2. Reg: 12.

Bydłem może bydź koło Páńskie obrácáne.

A iż w tym Młynku robili też bydłem niektorzy ludźie / iáwnym iest świádkiem on zacny Biskup Antyocheński Ignácy święty / ktory skazány bestyiom ná pożarćie / bárzo sie ćieszył z tego / y często powtarzał one poważne y wieczney pámięci godne słowá. Pszenicą iestem Chrystusowá, y będę mełty zębámi Bestyey, ábym sie stał świátłym chlebem Chrystusowym. Czego áczkolwiek iuż teraz niemász / przedśię káżdy może ná sámego śiebie włásne bestye swoie wypuszczáć / y może niemi obrácáć koło wolney woli swoiey / ná skruszenie sercá swego. A ktoraż Bestya może bydź nád chęć pożądáiącą?

Pierwsza bestya chęć pożądáiąca

A ktoraż Bestya by naglodnieysza drze sie tak do łupu swoiego / iáko sie drą chęći ludzkie / do vpodobánia swoiego?

Ochotny Kupiec pnie sie do kráiow Indiyskich/
By przez ogień / y wodę vszedł bytow nędznych.

Ale y Zołnierska chęć / izali sie nie pnie do łupow nieprzyiaćielskich przez kopije / y száble / y páłásze / y pulhaki / y muszkiety / y dźiáłá / y wszeláką ármatę? Záprzeżże tę srogą Bestyą / káżdy w koło wolney woli swoiey prágnąc zyskow niebieskich / y łupow nieprzyiaćielá dusznego / á wnetże obaczysz iáko sie pieknie będźie mełło serce twoie wołáiąc z Dawidem

Krolem

Krolem. Iáko pozadane ia przybytki twoie Pánie zastępow, pożada y vstáie duszá moiá do śieni twoich / serce moie y ćiáło moie / skacze raduiac sie ku Bogu moiemu. A ieśli chceszty mpredzey to koło obrácáć / y poteżniey kruszyć y mlec serce swoie / przyprzężże y druga bestya chęć gniewliwa, ktora też iest podobna bestyey mocney / y wielkich rzeczy dokázuiacey. A ktoraż bestya by nagniewliwszaważy sie ták wielkich rzeczy / iákich sie waży człowiek zágniewány? A ktoraż bestya może bydź srozsza / nád gniew iádowitego Saulá Krolá Zydowskiego? ktory rozgniewawszy sie zábił ośmdźieśiat y pieć Káplanow Páńskich / y iescze sie tym nie násyciwszy / wszystko Miásto ich wysiekł mieczem / nie folguiac áni wielkim áni máłym / á nie tylko ludźiom / ále áni bydłu. A ktoraż bestya może bydź srozsza / nád gniew Herodá Krolá / ktory niewinne dźiátki kazał pomordowáć / w Bethleem y we wszystkich okolicznośćiách iego. A wiecby sie nie skruszyło y nie zmełło serce ludzkie / gdyby te chec gniewliwa kto záprzagł do kolá woli swoiey / gniewáiac sie ná grzechy y przestepstwá swoie?

Psalm: 83.

Druga bestya chec gniewliwa

1. Reg: 22.

Co ieśli posługa ludzka chcesz obrácáć to koło wolney woli twoiey / otoż masz rozum

Ludźmi iáko mleć.

twoy wlasny, ktory cie czyni czlowiekiem rożnym od bestyey. Oto masz rozmáite dyscursy/ ktoremi obrácasz rozmáite gadki y rozmáite pytánia / y ktoremi wszystkie rzeczy kieruiesz do swego vpodobánia. Przyimiże sie rozumem swoim / y discursámi swoiemi wlasney woli twoiey / kieruiąc ią ná droge zbáwienną / á wnetże doznasz tego / iż serce twoie pocznie sie kruszyć / y w krotkim czásie / bárzo sie miálko zmiele.

Trzy dzieże Wiárá Nádzieiá Miłość. Genesis 40.

Czego gdy iuż dokażesz / włożże te mąkę we trzy dzieże / przykłádem oney Swiętey Sáry / do ktorey ták mowił Abráhám. Pokwáp sie à záczyn trzy zamiely mąki. Co w te czásy vczynisz / gdy duszá twoiá przykłádem pilney niewiásty / weźmie wszystkę mąkę skruszonego y zmeltego sercá swego / y włoży ią we trzy dzieze, z ktorych pierwsza iest Wiárá żywa z dobremi vczynkámi złączona / druga Nádzieiá zupełna z łáski Bożey / y z zasług ludzkich złożona / trzećia Miłość doskonáła ku Bogu y bliźniemu. A te trzy dzieże są ták potrzebne / że kto ich nie ma / tedy wszystká mąká iego muśi sie rozlećieć y wniwecz obroćić / iáko to znáć po Turkách y Tátárách / po Żydách y odszczepieńcách / y Heretykách / ktorzy też pod czás

kruszo

kruszo y miela ſercá ſwoie / y wodo tez / y wiátrem wzdychánia / y beſtyámi chęci / y gniewu ſwoiego y rozumem ſwoim: ále iż nie máio tych trzech dzież w ktoreby te mąkę ſypáli / dla tegoż io wiátr rozdyma y wniwecz rozprasza / bo y wiárá ich niewierna / y nádzieiá w nich obłudna / y miłość ich fałszywa. Ale człowiek Chrześciáńſki máiąc te mocne y doświádczone dzieże / powinien w nie kłáść wszyſtkę mąkę ſkruszonego y zmełtego ſercá ſwego / kłádąc w nię záraz nakwáśnieyſzy kwás vmartwienia Chryſtuſowego, ktorym iáko napotężnieyszym kwáſem / ták bywáią zákwászone wszyſtkie zmyſły y mowy / y ſpráwy z ſercá pochodzące / iż ſię nie tylko wewnątrz ſkiſną godnymi owocámi pokuty świętey / ále y wieko doczeſnego wieku podnoszac teſkliwością ſwoią / dźwigáią ie myślámi do Kroleſtwá niebieſkiego wołáiąc: Prágnę bydz rozwiązánym á bydź z Chryſtuſem. Kwás co znáczy. Pil. 1.

Co gdy iuż to wszyſtko y w młodzbie y w wyczyſczeniu / y w mełciu ſercá ſwego záchowasz / wſypawszy w dzieże y vkwáſisz wszyſtko / bądź pewien tego / że tá mąká twoiá będzie godna oney Ofiáry Páńſkiey / ktorą ſam Pan Bog roſkazał Ofiárowáć Synom Izráelſkim /

Leui: 7. elſkim mowiąc do nich przez Moyżeszá. Chleby kwàſzone z Ofiàrą ktora ieſt, zá dźięki Ofiárowáć będźiećie Pánu.
Leui: 23. A znowu będziećie ofiárowáć ofiárę nową Pánu, że wszyſtkich przybytkow wászych dwá bochny chlebá / ze dwu dźieśiątych częśći miáry. Ephi / białey mąki kwászoney / ktore vpieczećie zá pierwoćiny Pánu. A zá ktoreż to pierwoćiny. Nie zá insze iedno zá dárowne Jezuſá Chryſtuſá / ktoreǵ Pá-
Hebr: 1. wel świety zowie / pierworodnym wſzyſtkiego ſtworzenia, przez ktorego y w ktorym ſą wszyſtkie rzeczy ná niebie y ná ziemi. Z ktorego gdy oddasz Bogu ofiárę ſkruszonego sercá w Kośćiele iego boiuiącym / bądź że pewien tego / iż te chleby twoie vkwászone / będą przenieśione ná Ołtarz Kośćiołá Tryumphuiącego / w ktorym námiłośiernieyszy Pan leczy ſkruszone sercá / y zwiezuie wszelkie ſkruszenia ich / nieskończonemi poćiechámi wiecznego Błogosłáwienſtwá. Do ktorego rácz nas domieśćić Pánie Boże wszechmogący / w Troycy Przenaświetszey wiecznie Kroluiący / rzeczmy wszyscy nabożnym sercem / A. Amen.

Chwálá Bogu ná wyſokośći, á ná źiemi pokoy ludźiom dobrym.

❖ ❖ ❖ ❖